NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 45

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 45 (2080) 5 LISTOPADA 2019 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Potrzebna pomoc

W pożarze stracili całe gospodarstwo

Fot. OSP Nasielsk

Rozpoczęła się zbiórka dla poszkodowanej w wyniku pożaru rodziny z Borkowa koło Cieksyna w gminie Nasielsk.

Przypomnijmy więc, że ogień, z którym walczyło kilkudziesięciu strażaków, pojawił się nad ranem w budynkach gospodarskich i momentalnie się rozprzestrzeniał. W kilka godzin ludzie stracili praktycznie całe gospodarstwo. Spłonęły budynki, sprzęt rolniczy, samochód osobowy oraz tegoroczne plony.
W porę udało się wyprowadzić i uratować zwierzęta, ale po pożarze gospodarz nie ma dla nich żadnego pomieszczenia ani paszy.

Bliscy poszkodowanych zorganizowali zbiórkę charytatywną. Pomagają im też znajomi i sąsiedzi. Organizująca pomoc dla poszkodowanych Natalia Gburzyńska pisze, że rodzina znalazła się w trudnej sytuacji nie tylko z powodu pożaru, ale także dlatego, że rodzice niedawno dowiedzieli się o wykryciu u jednej z ich córek poważnej, nieuleczalnej choroby.

- Zebrana kwota zostanie przeznaczona na odbudowę budynków, będących również domem dla zwierząt, które na szczęście nie ucierpiały. Warto pamiętać o tym, że my kiedyś również możemy potrzebować pomocy lub znaleźć się w podobnej sytuacji – informuje organizatorka. Udało się zebrać już ponad 2,6 tys. zł, ale to jeszcze za mało.

Pomóc można na portalu **zrzutka.pl „Pomoc po pożarze gospodarstwa”**. Do akcji włączyli się również lokalni strażacy ochotnicy. **kak**

Dźgnął siostrzeńca nożem

Tragiczny finał mogła mieć pijacka libacja w Nasielsku, bo jeden z jej uczestników zaatakował nożem swojego siostrzeńca.

Zdarzenie miało miejsce w połowie października. Dwaj mężczyźni ok. 22.00 pili alkohol w jednym z domów przy ul. Dąbrowskiego w Nasielsku. Doszło między nimi do kłótni, w trakcie której 59-latek zadał swojemu siostrzeńcowi dwa ciosy nożem w klatkę piersiową. Policję zawiadomiła jedna z osób przebywających w domu. Pokrzywdzony Artur S. z ranami kłutymi w okolicy serca został przewieziony do szpitala w Nowym Dworze, gdzie przebywa do tej pory. Za zgodą lekarza został przesłuchany w charakterze świadka i pokrzywdzonego. Zatrzymanego przez policję sprawcę Mariana S. doprowadzono do Prokuratury Rejonowej w Pułtusku, gdzie przedstawiono mu zarzut usiłowania zabójstwa. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia tego czynu, tłumacząc, że nie pamięta okoliczności zdarzenia. Wobec mężczyzny został zastosowany tymczasowy trzymiesięczny areszt. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności. **kak**

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”
zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663
FC-1617

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIONE
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

Baltic Green Savings & Ecology
Ekogroszek Extra Premium + 26-28 MJ/kg 929 PLN tona brutto**
Pellet, ekogroszek, skład opału, kotły c.o.
Dostawa GRATIS*
Firma Auto Baltic oferuje produkty Baltic Green, w tym certyfikowany pellet drzewny oraz ekogroszek klasy premium
Ekogroszek Extra 24-26MJ/kg 859 PLN tona brutto**
Pellet ENplus A1 16,5-19,5MJ/kg 999 PLN tona brutto**
Zapraszamy do jednego z naszych punktów sprzedaży:
• Ciechanów, ul. Płocka 9 (tel. 509 953 096)
• Starożreby, ul. Płocka 34 (Welder Producent Kotłów C.O. - tel. 880 050 040)
oraz sklepu online www.baltic-green.pl
e-mail: sklep@baltic-green.pl
*transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis
**ceny są aktualne do kolejnego wydania "Tygodnika Ciechanowskiego"
Baltic Spedition We Can Do More
WELDER PRODUCENT KOTŁÓW C.O.
Auto Baltic
Znajdź nas na facebooku: www.facebook.com/balticgreenciechanow

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 453720584d

FOT. OSP SOCHOCIN

Dachował przez szybkość

W miejscowości Koliszewo w gm. Sochocin we wtorek 29 października kilka minut po godz. 17.00, kierowca osobowego opla dachował bez kontaktu z innym autem.

Według dotychczasowych ustaleń było to wynikiem niedostosowania prędkości na łuku drogi do warunków panujących na trasie, wskutek czego kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Na szczęście 47-letniemu kierowcy jak i 74-letniemu pasażerowi nic poważnego się nie stało. **Paw**

Stracił prawko, ale dalej jeździł

W czwartek po południu, 24 października, w Bieńkach-Karkutach (gm. Sońsk) policjanci z ciechanowskiej grupy Speed zatrzymali 39-letniego mieszkańca powiatu, który na obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o 69 km/h.

Mężczyzna kierujący hondą jechał z prędkością 119 km/h. W dodatku nie posiadał prawa jazdy, ponieważ z powodu nagminnego łamania przepisów drogowych zostało mu ono wcześniej czasowo odebrane.

W tej sytuacji 39-latek zapłaci nie tylko mandat za przekroczenie dozwolonej prędkości, ale też przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym bez wymaganych uprawnień. **KK**

Potrącony pieszy bez odblasków

W Koziebrodach gm. Raciąż w niedzielę 27 października, kierowca samochodu osobowego potrącił pieszego. Jak ustalili na miejscu policjanci, pieszy 69-latek z gm. Raciąż szedł prawą stroną jezdni i nie miał na sobie żadnych elementów odblaskowych. 21-letni kierowca mazdy, mieszkaniec tej samej gminy, jadąc w stronę Raciąża w ostatnim momencie zauważył idącego mężczyznę, który w czasie wyprzedzania wszedł przed pojazd. Podczas gwałtownego skrętu w lewo pieszy został uderzony lusterkiem auta i przewrócił się.

- Policjanci sprawdzili stan trzeźwości zarówno kierowcy jak i pieszego. 21-latek był trzeźwy, natomiast 69-latek miał w organizmie ponad 1,7 promila alkoholu. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku. **Paw**

Zderzenie trzech aut

Ok. godz. 17.40 w niedzielę 3 listopada na DK 10 w miejscowości Ilino gm. Płońsk doszło do zderzenia trzech samochodów osobowych: land rovera, fiata i bmw. Dwie osoby z obrażeniami ciała zostały przewiezione do szpitala. Utrudnienia na drodze trwały blisko 3 godz.

Wstępne ustalenia wskazują na to, że 44-latek jadący land roverem od strony Płońska w kierunku Dzierzążni, po prawej stronie próbował wyprzedzić jadące przed nim renault. Pojazd zjechał na pobocze i uderzył w barierki. Kierowca stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, a tam uderzył w bmw, którym kierował 34-letni Warszawianin. Następnie bmw uderzyło w jadącego w tym samym kierunku fiata, kierowanego przez 41-letniego mieszkańca Warszawy.

- Dwoje dzieci: 9-letni pasażer fiata i 3-letnia pasażerka bmw, zostało przewiezionych do szpitala. Na szczęście jak ustalono nie doznały one poważniejszych obrażeń. Kierowca land rovera został zatrzymany w policyjnym areszcie. Miał w organizmie ponad 2 prom. alkoholu – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku. **Paw**

Powiat makowski

Nocna akcja ratowania łosia

1 listopada w nocy mieszkańcy, strażacy, leśnicy oraz członkowie koła łowieckiego ratowali łosia, który na podmokłym terenie zakleszczył się między dwoma drzewami. Do nietypowego zdarzenia doszło w porośniętym olszyną kompleksie leśnym nieopodal miejscowości Małki w gminie Rzewnie.

O zwierzęciu niemogącym się samodzielnie wydostać z pułapki mieszkańcy okolicznych wsi powiadomili łowczego koła łowieckiego. Z ich relacji wynikało, że łoś w olchowym lesie przebywał od dłuższego czasu, rzadko się przemieszczał i wyglądał na chorego. Gdy wszedł na grząski i podmokły teren, utknął w rozwidleniu dwóch olszyn. O zdarzeniu zostali poinformowani członkowie miejscowego koła łowieckiego, strażacy oraz leśnicy z leśnictw Załuzie i Kaszewiec.

Akcja ratowania łosia zakończyła się częściowym sukcesem, udało się go bowiem wydobyć z bagna i uwolnić z uścisku po wycięciu jednego z drzew. Decyzją powiatowego lekarza weterynarii i leśniczych zwierzę pozostawiono do rana w lesie z nadzieją, że nabierze sił i samo odejdzie.

Na miejsce przybył m.in. leśniczy Janusz Kaźmierczak, który podkreśla, że w przypadku zdrowego łosia, żyjącego w bagiennym i gęsto porośniętym lasem terenie, nie powinno dojść do takiego zdarzenia, ponieważ zwierzę bez problemu samo wydostałoby się z pułapki. Uwolniony łoś nie miał wprawdzie poważniejszych obrażeń, ale jego zachowanie wskazywało, że mógł wcześniej uczestniczyć w kolizji drogowej, ponieważ miał otarcia na lewym boku.

Jak przyznaje leśniczy z Kaszewca, ludzie mogli jedynie uwolnić zwierzę z zakleszczenia. Leśniczy Kaźmierczak wyciął jedną odnogę olszyny, ale łoś był tak słaby, że sam nie mógł się podnieść. Zapadła trudna decyzja o pozostawieniu go w miejscu zdarzenia. Leśniczy i mieszkańcy mieli nadzieję, że zwierzę, które było narażone na ogromny stres - w jego otoczeniu pojawiło się bowiem dużo ludzi, światła, samochody - w nocy nieco się wzmocni, wstanie i odejdzie. Niestety, kiedy następnego dnia rano leśnicy przybyli na miejsce, okazało się, że zwierzę padło. **M.J.**

Sześć psów spłonęło w pożarze

W miejscowości Brzeście Nowe w gm. Baboszewo zapalił się budynek gospodarczy, gdzie znajdowała się hodowla psów. Sześć z nich: dwa yorki i cztery buldogi francuskie spłonęło. Do tej pory nie udało się ustalić przyczyny pożaru.

- W pierwszej wersji zachodziła groźba, że w budynku może przebywać człowiek, który jak mówił właściciel posesji spał w miejscu wystąpienia ognia. Na szczęście służby znalazły go w innym miejscu. W jednej części budynku była produkcja słupków betonowych do ogrodzeń a naprzeciwko znajdowały się boksy z hodowlą psów. Zamknięte zwierzęta nie miały szansy na wydostanie się i ucieczkę – powiedział st. bryg. Dariusz Brzeziński, komendant KPPSP w Płońsku.

W budynku znajdowała się też butla z gazem, którą wyniesiono podczas akcji. W gaszeniu pożaru oprócz strażaków zawodowych uczestniczyły również zastępy OSP z Kaczorowy i Dziektarzewo, Woli Folwark, Dzierzążnia i Niedarzyna. **Paw**

Na drogach powiatu ciechanowskiego

Odnotowano tylko 9 kolizji

Od 31 października do 3 listopada policja prowadziła wzmożone kontrole także na drogach powiatu ciechanowskiego.

- Na terenie powiatu nie doszło do żadnego wypadku drogowego. Nikt nie zginął, nikt nie został ranny. Odnotowano jedynie 9 niegroźnych kolizji – mówi komisarz Jolanta Bym z ciechanowskiej KPP.

W sobotę, 2 listopada, tuż przed godz. 23.00 w Ciechanowie na ul. Pułtuskiej zatrzymany został 20-letni kierowca osobowego opla. Był nietrzeźwy (miał 0,8 promila alkoholu w organizmie) i nie posiadał prawa jazdy (zostało mu ono wcześniej zabrane).

Tego samego dnia ok. godz. 16.00 w Ciechanowie na skrzyżowaniu ul. Obozowej i Granicznej 48-letni rowerzysta uderzył w drzwi samochodu kia. Badanie wykazało, że miał on w organizmie prawie promil alkoholu. Od 31 października do 3 listopada na drogach województwa mazowieckiego doszło do 21 wypadków, w których zginęły 4 osoby, a 25 zostało rannych. Policjanci zatrzymali też 70 nietrzeźwych kierowców. **KK**

Kolejny nietrzeźwy kierowca zatrzymany

W niedzielę rano, 27 października, jadący ul. 3 Maja w Ciechanowie mężczyzna zauważył, że poruszającym się przed nim fordem może kierować nietrzeźwy. Gdy pojazdy zatrzymały się przed skrzyżowaniem z ul. Tatarską, 29-latek wysiadł ze swojego samochodu i podszedł do forda. Ponieważ wyczuł od jego kierowcy zapach alkoholu, wyjął kluczyki ze stacyjki i uniemożliwił mu dalszą jazdę. W tym samym czasie przejeżdżająca obok kobieta, która była świadkiem opisywanej sytuacji, zadzwoniła na policję.

Badanie wykazało, że kierowca forda miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. **KK**

Poszukiwania zakończyły się sukcesem

Przez kilkanaście godzin policja poszukiwała 64-letniego mieszkańca Ostrołęki, który zaginął 29 października.

Mężczyzna przed godz. 15.00 wyjechał z Glinojecka zielonym golfem i miał jechać do Ostrołęki. Ponieważ nie powrócił do domu i nie nawiązał kontaktu z rodziną, policja uruchomiła urzędowe procedury przewidziane w przypadku zaginięcia. W ramach podjętej akcji zdjęcie 64-latka zostało opublikowane w mediach, m.in. na stronie internetowej „TC”.

Poszukiwania zakończyły się sukcesem. 31 października po południu mężczyzna został odnaleziony przez swoją rodzinę na terenie Makowa Mazowieckiego. **KK**

Pacjent odnalazł się w Warszawie

Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie odwołała poszukiwania Rafała G., 30-letniego mieszkańca Ostrołęki.

Mężczyzna, który był pacjentem jednego z oddziałów ciechanowskiego Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego, w nocy z 26 na 27 października (z soboty na niedzielę) samowolnie opuścił szpital i udał się w nieznanym kierunku.

Ponieważ nie nawiązał kontaktu z rodziną, wszczęte zostały jego poszukiwania. Zdjęcia zaginionego trafiły m.in. do mediów i jednostek policji na terenie całego kraju.

Akcja zakończyła się sukcesem, bo we wtorek, 29 października, mężczyzna został odnaleziony przez patrol policyjny w Warszawie. **KK**

eprasa.pl 453720584d

Kwesty na renowację nagrobków

Padły rekordy w Ciechanowie i Pułtusku

Trzydniowa kwesta na renowację zabytkowych nagrobków w Ciechanowie zakończyła się sukcesem. Zebraliśmy, według wstępnych wyliczeń, 24.400 zł, czyli o ok. 8 tys. zł więcej niż w ubiegłym roku. W sąsiednim Pułtusku również padł rekord. W dniu Wszystkich Świętych 1 listopada podczas obu kwest na odnowienie najstarszych nagrobków na cmentarzu Świętego Krzyża i miejsc pochówku wojskowych na tzw. I cmentarzu wolontariusze zebrali ok. 20.600 zł, też więcej niż rok temu.

Ciechanowianie kwestowali po raz 3. na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej i komunalnym przy ul. Gostkowskiej. Zbiórka prowadzona była 31 października oraz 1 i 2 listopada. Na nekropolii z zabytkowymi grobami przy ul. Płońskiej udało się zebrać 8.000 zł, zaś na cmentarzu komunalnym zw. nowym – 16.400 zł.

W kweście wzięło udział ok. 200 wolontariuszy, dwukrotnie więcej niż w 2018 r., w tym grupa młodzieży z opiekunem z Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie, a także dzieci i młodzież wraz z rodzicami. Organizatorem zbiórki jest – wspierany przez Urząd Miejski w Ciechanowie - Komitet Społeczny „Wolontariat Pamięci" z przewodniczącym Romanem Niesiobędzkim. Do udziału w kweście włączyło się także Starostwo Powiatowe, a na cmentarzu przy ul. Gostkowskiej można było spotkać starostę Joannę Potocką-Rak i wicestarostę Stanisława Kęsika.

Pułtuszczanie po raz 16. kwestowali 1 listopada na ponad dwustuletnim cmentarzu św. Krzyża i po raz pierwszy na tzw. I cmentarzu przy ul. T. Kościuszki.

- Bardzo dziękujemy wszystkim darczyńcom za hojność. W obu miejscach wrzuciliście do puszek wolontariuszy ponad 20.000 zł. To kolejny pułtuski rekord! Na odnowienie zabytkowych nagrobków zebraliśmy: 11.861,48 zł, 5 £, 21 € oraz 1,10 bułgarskiego lewa, zaś na renowację mogił żołnierskich – 8.747,60 zł – powiedział Krzysztof Łukawski z Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, które jest współorganizatorem kwest wspólnie z Urzędem Miasta, parafią pw. św. Stanisława Kostki, Muzeum Regionalnym i GRH 13. Pułku Piechoty.

FOT. PTSK/FB

Przedstawiciele GRH 13. Pułku Piechoty kwestowali na odnowienie mogił żołnierskich w Pułtusku

FOT. IZABELA KOBA

W Ciechanowie wśród wolontariuszy był pisarz Robert Ostaszewski (stoi z puszką po lewej stronie)

Jako wolontariusze podczas kwesty na renowację mogił żołnierskich wystąpili członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej 13. Pułku Piechoty ubrani w mundury z II RP. W zbiórce na rekonstrukcję nagrobków na Świętym Krzyżu uczestniczyli m.in. burmistrz Wojciech Gregorczyk i jego zastępca Tomasz Sobiecki, starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak, a także wiele innych osób oraz grupa uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej z dyrektorem Krzysztofem Łachmańskim.

IK

25 października około godz. 1.00 na ul. Moniuszki w Makowie Mazowieckim został potrącony 70-letni mieszkaniec powiatu makowskiego. W wyniku doznanych obrażeń mężczyzna zmarł.

Maków Mazowiecki

Śmierć na ulicy

Rzeczniczka prasowa makowskiej policji Katarzyna Pstrągowska powiedziała tylko, że wypadek miał miejsce poza przejściem dla pieszych.

Jak się dowiedzieliśmy, kierujący pojazdem zbiegł z miejsca zdarzenia, ale policja nie potwierdza tej informacji.

Prokurator Renata Zadrożna z Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu powiedziała, że o godzinie 1.15 w nocy służby otrzymały zgłoszenie, że na jezdni ul. Moniuszki w kierunku Pułtuska leży człowiek. Poszkodowany mężczyzna został przewieziony do szpitala, niestety na udzielenie mu pomocy było już za późno.

Ciało zmarłego zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie przeprowadzono sekcję zwłok. Z protokołu sekcji wynika, że mężczyzna doznał wielu poważnych obrażeń wskazujących na przygniecenie go do podłoża, w wyniku których zmarł. Biegły z zakresu medycyny sądowej uznał, że bezpośrednią przyczyną zgonu było wykrwawienie się na skutek zmiażdżeniowego urazu podudzi.

W tej chwili nie wiadomo, czy mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Podczas sekcji pobrano próbki krwi i przekazano je do laboratorium. Ponadto zostaną także przeprowadzone badania na zawartość w organizmie zmarłego substancji psychoaktywnych, których wyniki będą znane za 2 tygodnie.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

W Płońsku odbyła się konferencja nt. „Rak piersi – profilaktyka, diagnostyka, leczenie", zorganizowana przez Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej pod patronatem merytorycznym Polskiego Towarzystwa do Badań nad Rakiem Piersi. W czasie spotkania prelegenci: lek. med. Zbigniew Scharoch, dr Barbara Czerska-Pieńkowska, filozof i psychoterapeuta oraz prof. dr hab. med. Tadeusz Pieńkowski wyjaśnili słuchaczom, jakie są przyczyny choroby i jak należy jej zapobiegać.

Nie poddać się w walce z rakiem

- Październik od 34 lat uznawany jest na całym świecie za miesiąc świadomości raka piersi. W tym szczególnym okresie podejmowane są tematy związane z profilaktyką, diagnostyką oraz leczeniem nowotworów piersi, zwłaszcza że dzisiejsza medycyna daje ogromne możliwości leczenia tej choroby i to na różnych poziomach jej zaawansowania. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się zorganizować konferencję mającą na celu edukację mieszkańców powiatu płońskiego w zakresie walki z rakiem piersi - mówi Paweł Obermeyer, dyrektor SPZZOZ w Płońsku.

Rak piersi jest najczęściej rozpoznawanym nowotworem u kobiet zarówno w Polsce, jak i na świecie, jest też najczęstszą przyczyną zgonów. Niestety zachorowalność na raka piersi stale wzrasta. Nowotwór ten występuje także u mężczyzn, ale bardzo rzadko. U kobiet rak piersi występuje najczęściej po 50. roku życia. Jedną z przyczyn niepokojącej sytuacji może być późne rozpoznanie raka piersi, a co za tym idzie zbyt późne wdrożenie leczenia. Podczas konferencji głos zabrała Małgorzata Mucha, która podzieliła się swym świadectwem walki z chorobą i zaapelowała do kobiet o systematyczne badania.

- Lekarze onkolodzy to bardzo specyficzna grupa. Ja z okresu walki z chorobą mam pozytywne wspomnienia właśnie dzięki ich pomocy. Myślę, że to, co pomogło mi przetrwać chorobę, to optymizm. Przez ten trudny czas nauczyłam się, że trzeba bardzo szanować życie i zwracać uwagę na to, co jest istotne oraz cieszyć się każdym dniem. Proszę wszystkie panie, by cyklicznie robiły badania – mówiła Małgorzata Mucha.

Paw

Zmarli księża

Po dwóch latach walki z nowotworem 30 października zmarł wikariusz parafi pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie **ks. Sławomir Grzela**. Pochodzący z powiatu żuromińskiego ksiądz odszedł w wieku zaledwie 29 lat.

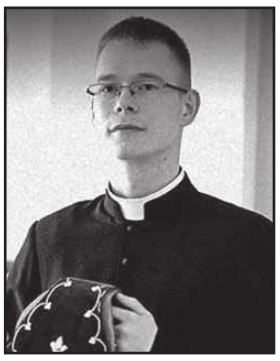

Sławomir Grzela urodził się w lipcu 1990 roku w Ciechanowie. Pochodził z Kuczborka w powiecie żuromińskim. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Po siedmiu latach 6 czerwca 2016 roku przyjął święcenia kapłańskie. Swoją pierwszą posługę rozpoczął jak ks. wikariusz w parafi pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie. Wcześniej praktykował w par. św. M.M. Kolbego w Płońsku (2015), oraz zastępował w wakacje księży w par. św. Wojciecha w Nasielsku (2016) i w par. sw. Jana Pawła II w Pułtusku (2016).

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Sławomira Grzeli odbyły się 4 listopada w kościele pw. św. Bartłomieja w Kuczborku. Przewodniczył im biskup Mirosław Milewski. Ksiądz Sławomir spoczął na cmentarzu parafialnym w rodzinnej miejscowości.

Jak poinformowała na swej stronie internetowej płocka Kuria Diecezjalna, 26 października w Płocku zmarł związany przez wiele lat z powiatem ciechanowskim **ks. Albin Łuczkowski**. Miał 73 lata.

Urodził się 3 stycznia 1946 r. w Kątach (gm. Opinogóra).

Pracę duszpasterską rozpoczął w 1971 r. jako wikariusz w parafii Sońsk. Dwa lata później został przeniesiony do parafii św. Zygmunta w Płocku. W latach 1974-1981 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Rzymie. Zwieńczeniem studiów był doktorat z prawa kanonicznego. W 1981 r. został notariuszem płockiej Kurii Diecezjalnej, a w 1983 r. jej kanclerzem. W latach 1984-1997 był proboszczem parafii Mała Wieś. W 1990 r. mianowany został wicedziekanem dekanatu wyszogrodzkiego, a w 1991 r. dekanalnym asystentem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. W latach 1997-2000 był wikariuszem parafii św. Józefa w Płocku, a w latach 2000-2004 wikariuszem parafii Miłosierdzia Bożego w Gostyninie. W 2004 r. powrócił jako wikariusz do parafii św. Wojciecha w Płocku. W tym samym roku odznaczono go tytułem kanonika.

Pochowany został na cmentarzu parafii św. Wojciecha w Płocku.

KK, kuj

eprasa.pl 453720584d

Zdzisław Petrykowski (1947-2019)

Zmarł długoletni szef Polikliniki

W środę, 30 października, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Zdzisław Petrykowski, emerytowany długoletni dyrektor ciechanowskiej Polikliniki Centralnego Szpitala Klinicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Miał 72 lata.

Urodził się w Prążewie, przez większość życia mieszkał w położonym kilka kilometrów od rodzinnego domu Ciechanowie.

W 1970 r. ukończył Akademię Medyczną w Warszawie. Do 1977 r. był lekarzem w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Grudusku i – jednocześnie – kierownikiem działu metodyczno-organizacyjnego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Ciechanowie.

W 1977 r. rozpoczął pracę w pionie służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od 1992 r. do września 2019 r. był szefem ciechanowskiej Polikliniki.

Był zasłużonym działaczem Polskiego Czerwonego Krzyża. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Wojewódzkiego Związku PCK w Ciechanowie. Po zlikwidowaniu 1 stycznia 1999 r. województwa ciechanowskiego został prezesem oddziału rejonowego PCK.

W latach 1999-2006 (przez dwie kadencje) był radnym Rady Powiatu Ciechanowskiego. Od 2002 do 2006 r. przewodniczył temu gremium.

Przez całe życie związany był z lewicą. Należał do SLD. W ostatnich latach sympatyzował z Ciechanowską Lewicą Samorządową.

KK

Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy
w Ciechanowie

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ŚP.
Zdzisława Petrykowskiego
Prezesa Zarządu.
Wyrazy głębokiego współczucia składamy
Zarządowi PCK i najbliższej rodzinie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
w Ciechanowie

FCP-194

Z wielkim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.
Zdzisława Petrykowskiego

wieloletniego Kierownika,
Polikliniki MSWiA w Ciechanowie,
życzliwego szefa i oddanego lekarza.

Rodzinie i Najbliższym przekazujemy
najszczersze wyrazy współczucia.

Pracownicy Polikliniki
w Ciechanowie

FC-G

Z wielkim smutkiem
przyjąłem wiadomość
o śmierci

dr Zdzisława Petrykowskiego

Łączę się w bólu
z Rodziną i Bliskimi
Pana Doktora

Żegnaj Przyjacielu

Cezary Szeski

PC-2770

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy
ŚP.
dr Zdzisława Petrykowskiego
Radnego I i II kadencji Rady Powiatu Ciechanowskiego,
Przewodniczącego Rady w latach 2002-2006,
a przede wszystkim znakomitego lekarza,
serdecznego człowieka niosącego pomoc tak wielu…

Rodzinie Zmarłego
wyrazy głębokiego współczucia składają:

Starosta Ciechanowski i Zarząd Powiatu
Przewodniczący i Radni Rady Powiatu Ciechanowskiego
oraz
pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

FCP-193

---

*„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość...”*

Z głębokim żalem żegnamy wieloletniego działacza i Prezesa
Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Ciechanowie,

ŚP.
lek.med. Zdzisława Petrykowskiego

człowieka o ogromnym sercu,
otwartego na potrzeby innych.

Szczere wyrazy współczucia składamy
żonie, córce i pozostałej rodzinie.

Zarząd, Dyrekcja, pracownicy
i członkowie Oddziału Rejonowego PCK w Ciechanowie

FCP-191

eprasa.pl 453720584d

Wspomnienie o Wojciechu Jabłońskim

Pożegnanie muzycznego Kolumba

28 października odszedł do Niebieskiej Orkiestry Wojciech Jabłoński. Miał 75 lat. Był znakomitym muzykiem, cenionym w środowisku za umiejętności multiinstrumentalisty i zdolności organizatorskie. Za życia stał się legendą ciechanowskiej muzyki.

Muzyczny talent odkrył w sobie w dzieciństwie. Ukończył naukę w ciechanowskim Ognisku Muzycznym jako niezły pianista i klarnecista, umiejętności te stale doskonalił. Po maturze w miejscowym LO rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, nie zapomniał jednak o swym hobby – grywał na klarnecie na studenckich imprezach. Kiedyś zobaczył go Henryk Majewski, trębacz i kierownik zespołu jazzowego Old Timers i zaproponował mu współpracę. Grając ze znakomitymi muzykami, Jabłoński mógł wysoko podnieść poprzeczkę muzycznych umiejętności. Do Ciechanowa wrócił w sławie znakomitego muzyka, przeto koledzy, których znał jeszcze z czasów licealnych namówili go do założenia wspólnie zespołu bigbitowego; były to czasy królowania muzyki młodzieżowej, kiedy zespołu gitarowe wyrastały jak grzyby po deszczu.

Został kierownikiem ciechanowskiego zespołu Kolumbowie. Początkowo grał na organach elektronowych, potem na gitarze basowej. Grupę przygarnął w 1967 roku Powiatowy Dom Kultury. Kolumbowie prezentowali wysoki poziom muzyczny, szybko stali się rewelacją. Na ich koncerty waliły tłumy. W roku 1969 wzięli udział w II Młodzieżowym Festiwalu Muzycznym w Rybniku, w którym zajęli VI miejsce. Wystąpili w finałowym koncercie w Chorzowie wobec 30 tysięcy fanów młodzieżowej muzyki. Po latach sukcesów zespół się rozwiązał. Jabłoński wrócił na politechnikę, którą ukończył w roku 1977 z tytułem inżyniera mechanika. Pracował do emerytury jako konstruktor w Zakładzie Narzędzi VIS w Ciechanowie, przekształconym potem w zakłady Fanar.

W czasie studiów Wojciech Jabłoński wraz z kolegami z dawnych Kolumbów Janem Andrzejem Kaluszkiewiczem i Andrzejem Kutyłowskim, także studiującymi w stolicy, założyli grupę Smog. Występowała krótko, wzięła udział w Zaduszkach Jazzowych poświęconych Krzysztofowi Komedzie.

Chociaż pracował w Visie, nie zerwał z muzyką. Kilkakrotnie brał urlopy, żeby wyjeżdżać na muzyczne wojaże zagraniczne. Wspólnie z żoną Małgorzatą i Andrzejem Radziem występowali też zarobkowo w Ciechanowie.

Swego czasu pan Wojciech był instruktorem muzycznym w Domu Kultury. Pomagał w rozwoju muzykom z Mławy: Grzegorzowi Skawińskiemu i Waldemarowi Tkaczykowi, tworzącym występujący do dzisiaj zespół Kombii. Emerytura inżynierska pozwoliła mu na nowe podejście do muzyki: grał już dla przyjemności, występując od czasu do czasu z ciechanowską grupą Why Ducky? i zespołem James B. and Friends w Sochocinie.

Odkrył też w sobie talent muzycznego pedagoga. Pracował z młodymi muzykami z ciechanowskiej orkiestry OSP, wspomagając kapelmistrza. Jego wyjątkowym „dzieckiem" była Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Chorzelach. Znalazł tam dobre warunki pracy. Pełnił w tym mieście rolę szkoły muzycznej: uczył młodych adeptów muzyki gry na instrumentach, rozpisywał partytury, tworzył aranżacje. Wspierał swych podopiecznych w czasie występów, grając na gitarze basowej lub saksofonie. Cieszyły go sukcesy orkiestry, zwłaszcza I nagroda przywieziona z Słonecznego Brzegu w Bułgarii z Muzycznego Festiwalu Młodzieży „My – XXI wiek". Zajęcia z orkiestrami w Ciechanowie i Chorzelach wypełniały mu wszystkie popołudnia.

Pielęgnował i starał się propagować legendę Kolumbów. Snuł plany zorganizowania muzycznego memoriału Kolumbów, a bodaj czegoś w rodzaju benefisu zespołu. Niestety... Muzyk wracał późnym wieczorem 28 października z Chorzel, z próby ze swą orkiestrą. Poczuł się źle. Zatrzymał auto, poprosił przejeżdżających o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego. Tracił siły. Ratownicy nie zdołali zatrzymać ulatującego życia.

- Jeszcze w południe tego dnia spotkaliśmy się. Żartowaliśmy, snuliśmy plany związane z organizacją benefisu Kolumbów – Jan Andrzej Kaluszkiewicz, dawny kolega Jabłońskiego z legendarnego zespołu, nie może się pogodzić ze zrządzeniem losu.

Wojciech Jabłoński był człowiekiem skromnym, serdecznym, uczynnym. W życiu nie rozpychał się łokciami, starał się nie rzucać w oczy. Nawet w czasie występów był jakby trochę w tle, a przecież był liderem. Gdy go zabrakło, niemal natychmiast okazało się, jak wielka próżnia powstała po jego odejściu...

STEFAN ŻAGIEL

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

WOJCIECHA JABŁOŃSKIEGO

Kapelmistrza Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Chorzelach

Małżonce **Małgorzacie Jabłońskiej** oraz najbliższej Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia

składają
Dyrektor, Koledzy i Koleżanki
z Ośrodka Upowszechniania Kultury
w Chorzelach
oraz
członkowie Młodzieżowej Orkiestry Dętej
w Chorzelach

FCP-189

Zaduszkowa orkiestra

Podczas Zaduszek Muzycznych kilkunastu uzdolnionych muzyków z Makowa Mazowieckiego, Szelkowa, Przasnysza, Pułtuska, Ciechanowa i Ostrołęki przypomniało mieszkańcom utwory muzyczne, które na stałe zapisały się w historii polskiej i światowej kultury. Celem występujących pro bono muzyków jest nie tylko dostarczenie mieszkańcom rozrywki i skłonienie ich do zadumy nad ulotnością życia, ale oddanie hołdu nieżyjącym artystom.

W tym roku wspominamy między innymi Agnieszkę Osiecką, Raya Charlesa, Adę Rusowicz, Zbigniewa Wodeckiego, Czesława Niemena czy Janis Joplin.

Tegoroczna 9. edycja Zaduszek Muzycznych, w których mieli już okazję uczestniczyć mieszkańcy Makowa Mazowieckiego i Przasnysza, cieszyła się ogromną popularnością. W Makowie wejściówki na koncert zaplanowany na 2 listopada na godzinę 20.00 rozeszły się w ciągu kilku godzin. Na wyjątkowe zainteresowanie zareagowała dyrektor Miejskiego Domu Kultury Anna Winiarek, której udało się namówić muzyków do ponownego występu o godzinie 22.15. Mimo późnych godzin wieczornych sala widowiskowa wypełniła się złaknionymi artystycznych doznań mieszkańcami, którzy nagrodzili muzyków rzęsistymi brawami.

Nie inaczej było w Miejskim Domy Kultury w Przasnyszu, w którym Zaduszki Muzyczne odbyły się 3 listopada. Sala widowiskowa, która mieści ponad 300 widzów, wypełniła się po brzegi, a przasnyszanie zgotowali artystom owację na stojąco, prosząc o bis.

Artyści przypomnieli utwory muzyczne, które na stałe zapisały się w historii polskiej i światowej kultury

Zaduszkowa orkiestra zagra jeszcze 8 listopada o godzinie 20.00 w Pułtusku. Drzwi Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki zostaną otwarte pół godziny przed koncertem, ale wcześniej trzeba postarać się o darmową wejściówkę.

Tegoroczne Zaduszki Muzyczne zorganizowało Stowarzyszenie Małe Księstwo Makowskie wspólnie z Miejskim Domem Kultury w Makowie Mazowieckim, partnerowały im Miejski Dom Kultury w Przasnyszu oraz Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku.

M.J.

eprasa.pl 453720584d

Delegacja z Mongolii odwiedziła Glinojeck

Związali przerwaną nić partnerstwa

Tylko najstarsi mieszkańcy powiatu ciechanowskiego pamiętają, że w czasach panowania poprzedniego ustroju na znajdujących się nieopodal Glinojecka polach Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Woli Młockiej pracowali praktykanci z Mongolii. Gdy 30 lat temu w bloku państw demokracji ludowej zmienił się ustrój polityczny, kontakty między gminą Glinojeck a jej mongolskimi partnerami wygasły.

Fot. UM Glinojeck

Burmistrz Glinojecka i wójt somonu Bayan podpisują list intencyjny

Pamiątkowe zdjęcie gości z Mongolii i przedstawicieli władz Glinojecka

Obecnie pojawiła się szansa na odbudowanie dawnego partnerstwa.

Pod koniec października br. z czterodniową wizytą gościła w Glinojecku rządowo-samorządowa delegacja z Mongolii, w skład której wchodzili: zastępca gubernatora ajmaku (województwa) Tuv pan Chuluunbat Sarangere, wójt somonu (gminy) Bayan pan Tsedenpuntsag Enkhbaatar, przewodniczący rady samorządu lokalnego somonu Bayan pan Doltson Munkhtsog i przedstawicielka biznesu ajmaku Tuv pani Sharavsambuu Davaajav.

Stronę polską reprezentowali: burmistrz miasta i gminy Łukasz Kapczyński, przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Sikorski i sekretarz gminy Zenona Babicz.

W roli tłumacza wystąpił pan Tumen-Ulzii Budsuren, który studiował w Polsce, a obecnie robi u nas doktorat.

Swój pobyt w Polsce mongolska delegacja rozpoczęła od złożenia wizyty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, gdzie została przyjęta przez podsekretarza stanu Macieja Langa i ambasadora Rzeczypospolitej w Mongolii Krzysztofa Bojko.

Przebywający w powiecie ciechanowskim goście z Azji interesowali się funkcjonowaniem zarówno instytucji samorządowych, jak i zakładów produkcyjnych oraz ośrodków kultury.

Zwiedzili m.in. Szkołę Podstawową i Przedszkole w Glinojecku, cukrownię w Zygmuntowie, RSP w Woli Młockiej, gospodarstwo rolne Cezarego Kruślińskiego w Sulerzyżu, zakłady Cedrob w Ujazdówku, wytwórnię pasz w Gumowie, kurniki w Kondrajcu Pańskim i Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie.

Byli też w lesie ościsłowskim, gdzie w 1940 r. Niemcy wymordowali kilkuset niepełnosprawnych mieszkańców regionu ciechanowskiego.

Na zakończenie wizyty burmistrz Glinojecka i wójt somonu (gminy) Bayan podpisali list intencyjny o nawiązaniu współpracy. Można w nim przeczytać m.in.:

„Działając w przekonaniu, że kontakty i współpraca międzynarodowa zapewniają doskonałe możliwości promocji, sprzyjają wymianie dobrych praktyk i doświadczeń pomiędzy samorządami oraz mają pozytywny wpływ na lokalny rozwój, chcemy nawiązać formalne relacje partnerskie. Niniejszy list ma na celu zainicjowanie dialogu, którego efektem może być podjęcie partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Glinojeck a somonem Bayan.

Efektem tej współpracy miałaby być wymiana doświadczeń w ramach edukacji, sportu i turystyki, promocji gospodarczej i biznesowej, jak też wymiana kulturalna i możliwość współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi".

- Mam nadzieję, że w przyszłości nasza współpraca zaowocuje wymiernymi korzyściami w sferze edukacyjnej, kulturalnej i gospodarczej – mówi burmistrz Ł. Kapczyński.

Na razie wstępnie ustalono, że przedstawiciele glinojeckiego samorządu prawdopodobnie w lipcu 2020 r. udadzą się z rewizytą do Mongolii.

Jeśli chodzi o kontakty gospodarcze, to przedstawicielka gości, która jest dyrektorem spółki Nominzulsar, interesowała się m.in. możliwością eksportu polskiego mięsa drobiowego do Mongolii. **KK**

R E K L A M A

PUZ im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie

Praktyki zawodowe na poważnie

Każdy, kto studiował lub uczył się w zawodowej szkole średniej, miał dłuższe lub krótsze praktyki. I wie, że bardzo często były one – zwłaszcza w dawniejszych czasach – tzw. sztuką dla sztuki, nie przynosiły bowiem większych korzyści ani studentowi (uczniowi), ani zatrudniającemu go pracodawcy.

Fot. K. Kowalski

Statuetki odbierają przedstawiciele placówek oświatowych

Aby uczynić praktyki jednym z ważnych etapów nauki zawodu i podnieść ich rangę, w kręgu państwowych wyższych szkół zawodowych narodził się pomysł przygotowania projektu, który złożyłby w jedną całość wzajemne oczekiwania studentów, uczelni i pracodawców. Pierwszoplanową rolę odegrał w tym rektor PWSZ w Elblągu prof. Zbigniew Walczyk.

Dzięki jego pracy, a także przedstawicieli innych zainteresowanych tematem instytucji powstał 3-letni ogólnopolski pilotażowy program sześciomiesięcznych praktyk zawodowych realizowany pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wzięło w nim udział 35 wyższych uczelni. W ciągu 3 lat (2017-2019) wdrażania programu praktyki zawodowe odbyło 7 tysięcy studentów. Ich efektem było 1.400 prac dyplomowych.

23 października w Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie odbyło się uroczyste podsumowanie „ciechanowskiej" części programu. Wzięli w nim udział m.in. wspomniany wcześniej prof. Walczyk oraz przewodniczący Rady PUZ im. Ignacego Mościckiego Mirosław Koźlakiewicz.

Na spotkanie zaproszeni zostali również przedstawiciele instytucji, samorządów, firm i organizacji, w których studenci ciechanowskiej uczelni odbywali praktyki.

Jak wyliczyła pełnomocnik rektora do spraw programu praktyk zawodowych Barbara Jank, w programie udział wzięło 117 zakładów pracy, 633 studentów, 266 zakładowych opiekunów praktyk i 40 opiekunów uczelnianych.

Wszyscy przedstawiciele pracodawców otrzymali z rąk rektora PUZ prof. Leszka Zygnera specjalne statuetki.

W czasie dyskusji osoby reprezentujące zarówno uczelnię i studentów, jak i przedsiębiorców zgodnie podkreślały, że program spełnił swoje zadanie, bo przyniósł korzyści każdej ze stron biorącej w nim udział.

- Kiedyś ja otrzymałem szansę pracy, choć nie miałem doświadczenia. Teraz ja postanowiłem dać szansę studentom i przystąpiłem do programu praktyk. I absolutnie tego nie żałuję – stwierdził Mariusz Mańkowski z działającej w branży nowych technologii firmy Agencja Interaktywna Manley, który na spotkanie przybył z trzema „swoimi" praktykantami.

Także oni (Kamil, Adrian i Patryk) byli bardzo zadowoleni z programu i przebiegu praktyk. Jeden z nich otrzymał pracę we wspomnianej firmie.

Prof. Zygner wyraził nadzieję, że dzięki programowi zacieśni się współpraca uczelni z funkcjonującymi w regionie zakładami pracy, a ponadto zostanie podniesiona na jeszcze wyższy poziom. Zachęcał pracodawców do inwestowania w młodych ludzi, bo w niedalekiej przyszłości mogą oni stać się cennymi pracownikami.

Natomiast Danuta Drzewiecka z Mazowieckiej Izby Gospodarczej podkreśliła, że praktyki pozwoliły wielu pracodawcom i pracownikom uczelni na nawiązanie osobistych kontaktów, co na pewno korzystnie wpłynie na dalszą współpracę. Zwróciła również uwagę, że dzięki zatrudnieniu studentów, którzy mają wiedzę na temat nowoczesnych technologii, pracodawcy ze starszych pokoleń mogą lepiej zrozumieć współczesne wyzwania stojące przed przedsiębiorcami i innymi instytucjami.

Spotkanie, oficjalnie noszące nazwę I Kongresu Interesariuszy, prowadziła Iwona Szwejkowska, która jest kierownikiem nowo utworzonego Działu Rozwoju PUZ im. Ignacego Mościckiego. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

eprasa.pl 453720584d

Jak czcimy Święto Niepodległości?

Sonda „Tygodnika"

Lech Prejs, przewodniczący Rady Miasta w Mławie:

- To święto powinniśmy obchodzić radośnie i wesoło. Chodzi przecież o dzień odzyskania niepodległości, więc należy się z tego cieszyć. Oczywiście przy tej okazji trzeba pamiętać o tych, którzy wywalczyli odrodzenie się naszego państwa. Okazać im należny hołd, składając m.in. kwiaty pod pomnikami, zapalając znicze, przypominając ich biografie.

Nie jestem natomiast zwolennikiem organizowanych 11 listopada marszów niepodległości, zwłaszcza tych z pochodniami. Budzą one niezbyt przyjemne skojarzenia z niektórymi zdarzeniami, które miały miejsce w naszej historii i w dziejach całej Europy. Uważam, że mogłyby to być np. pikniki niepodległościowe, imprezy muzyczno-artystyczne organizowane w domach kultury czy kinach.

Elementem naszego patriotyzmu i radości z okazji święta powinno być także wywieszenie naszej flagi narodowej. Wielu Polaków czyni to już od lat, ale wydaje mi się, że większość zapomina o tym ważnym akcencie z okazji 11 listopada.w **W.D.**

Paweł Orzechowski, mieszkaniec Płońska:

- Każde święto 11 listopada jest dla mnie bardzo ważne. W młodości zawsze próbowałem w symboliczny sposób podziękować naszym rodakom walczącym o wolność, zapalając znicze, a od 2013 r. jestem jednym z organizatorów płońskiego Biegu Niepodległości, który przybrał charakter oficjalnego wydarzenia włączonego w miejskie obchody. Tegoroczny VII Bieg Niepodległości odbywa się pod hasłem „Biegnę dla bohaterów". Wszyscy biegniemy dla bohaterów, ponieważ w ten sposób chcemy oddać pamięć Polakom, którzy po 123 latach zaborów odzyskali dla nas niepodległość, a my teraz możemy żyć w wolnej Polsce i - co ważne - mówić ojczystym językiem. Dla mnie osobiście to jeden z najważniejszych dni w roku. Wydaje mi się, że spędzanie Święta Niepodległości w sposób aktywny jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Tych, którzy jeszcze nie zdecydowali, co będą robić 11 listopada, nie tylko z Płońska, ale także z okolic, zachęcam do zapisania się na nasz bieg. **Paw**

Janusz Kuklewicz, dyrektor Żuromińskiego Centrum Kultury:

- Ja zawsze ten dzień spędzam w pracy. Uważam jednak, że rodakom w tym dniu brakuje radości, jaką niosło przecież odzyskanie niepodległości. Dlatego w ŻCK będzie radośnie i kolorowo. W tym roku zaplanowaliśmy na godz. 16 koncert zespołu ludowego Warmińsko Kapela w sali kinowej. W poniedziałek, 11 listopada, w Warszawie odbędzie się Marsz Niepodległości, który uważam za zbędny. Można świętować w inny sposób, niż idąc w smutnym pochodzie. Rozumiem, że ma to również na celu uczczenie pamięci tych, którzy za naszą wolność przelali krew, jednak odzyskanie niepodległości przez Polskę było wydarzeniem znaczącym, ulgą dla narodu. Dlatego gdybym miał tego dnia wolne, preferowałbym spędzanie czasu na prawdziwym świętowaniu, wyrażaniu swojego zadowolenia z życia w wolnej Polsce. Można uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych lub spędzić czas z rodziną w dowolny sposób, chociażby zwiedzając zabytki, które są fragmentem dziedzictwa kulturowego, echem minionych czasów. Podsumowując, warto cieszyć się życiem, spędzać czas w sposób, który preferujemy. Oddać cześć poległym, ciesząc się własną wolnością. **kuj**

Jacek Oględzki, emerytowany długoletni wójt gminy Grudusk:

- Uważam, że my, Polacy, powinniśmy być dumni z faktu, że żyjemy w państwie niepodległym. Powinniśmy pamiętać o naszej historii i dorobku. Także o tych, dzięki którym państwo to odrodziło się i trwa. Dlatego obchody Święta Niepodległości uważam za potrzebne i bardzo ważne. Nie tylko te centralne, które odbywają się w Warszawie, ale także te organizowane w naszych małych ojczyznach, w powiatach, gminach... Bo także w wielu całkiem małych miejscowościach działy się rzeczy, które przyczyniły się do odzyskania lub utrzymania przez Polskę niepodległości. Na wielu cmentarzach spoczywają ci, którzy przelewali krew za naszą wolność. Powinniśmy przechowywać w pamięci te wydarzenia i tych ludzi. W gminie Grudusk od wielu lat organizujemy obchody Święta Niepodległości. Najpierw odprawiana jest msza święta w intencji ojczyzny, a potem na cmentarzu zapalamy znicze na mogiłach ludzi zasłużonych dla odzyskania przez Polskę niepodległości. Ważnym elementem obchodów są prelekcje na temat wydarzeń historycznych i spotkania z ciekawymi ludźmi. Świętowanie kończymy konsumpcją specjalnie przygotowanego na tę okazję tortu, bo 11 Listopada jest dniem radosnym, tak jak każde urodziny. **KK**

11 Listopada

Z okazji obchodzonego 11 listopada Święta Niepodległości w wielu miejscowościach odbędą się akademie, koncerty i inne okolicznościowe uroczystości.

Ciechanów

10 listopada o godz. 19.00 w kościele farnym wystąpi chór Victoria.

11 listopada o godz. 18.00 w hali widowiskowej przy ul. Kraszewskiego 8 odbędzie się koncert „Mazowsze w sercu Wolnej Niepodległej", w którym wystąpią aktorzy Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury. Jak można przeczytać w zapowiedzi koncertu, reżyser Tomasz Gęsikowski „pełniący jednocześnie rolę narratora, zabiera widzów w podróż po najpiękniejszych, najbardziej charakterystycznych utworach polskiej literatury muzycznej, które odegrały znaczącą rolę w ciągu ostatnich 100 lat naszej historii. Ze sceny brzmią piosenki legionowe i lwowskie szlagiery, a także niezapomniane przeboje międzywojnia. Jest też sporo utworów bardziej współczesnych".

W spektaklu wystąpią: Tomasz Gęsikowski, Izabella Bukowska-Chądzyńska, Stanisław Górka, Wojciech Machnicki i Artur Gotz. Będzie im towarzyszył zespół muzyczny.

Tego samego dnia o godz. 10.00 odprawiona zostanie msza w kościele farnym, a o godz. 12.00 odbędą się uroczystości na placu Piłsudskiego.

Glinojeck

9 listopada Freewind Glinojeck, Wrak Brothers, Polska jest Piękna i MGOK organizują samochodowy Rajd Niepodległości. Rajd ma charakter charytatywny, a zebrane pieniądze będą przeznaczone na akcję Moto Mikołaje oraz na prezenty dla dzieci z Fundacji Odzyskać Radość. Wpisowe wynosi co najmniej 50 zł od startującej załogi.

11 listopada o godz. 15.00 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Glinojecku odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu Moja Rodzina. O godz. 16.00 jego uczestnicy, śpiewając pieśni patriotyczne, przejdą ulicami: Polną, Południową, Załęskiego, Zieloną Ścieżką i Wojska Polskiego w Marszu Niepodległości. Złożą też kwiaty na grobie nieznanego żołnierza na cmentarzu parafialnym. O godz. 17.00 w kościele odprawione zostanie nabożeństwo w intencji Ojczyzny.

Opinogóra

W Opinogórze odbędą się: 8 listopada o godz. 15.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy - koncert patriotyczny „Tobie Ojczyzno"; 10 listopada o godz. 12.30 w Muzeum Romantyzmu ostatnia impreza w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości - uroczyste zamknięcie wystawy „Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości"; o 13.00 - koncert pieśni patriotycznych; o 14.00 - msza święta za Ojczyznę w kaplicy pałacyku. **KK**

Ocenić Urząd Miasta w Przasnyszu

Od źle do bardzo dobrze

Mieszkańcy Przasnysza, którzy załatwiają swoje sprawy w Urzędzie Miasta, mogą ocenić jakość obsługi, zaangażowanie urzędnika i jego pomoc w rozwiązaniu problemu. Uruchomiono właśnie specjalną elektroniczną ankietę, która dostępna jest także w urzędzie w formie papierowej.

- Ankieta jest anonimowa. Dzięki niej zamierzamy poznać zdanie interesantów na temat jakości pracy Urzędu Miasta Przasnysz i jego pracowników. Po przeanalizowaniu odpowiedzi będzie możliwe określenie mocnych i słabych stron urzędu, a potem zostaną podjęte działania na rzecz podniesienia jakości obsługi interesantów w urzędzie – informuje burmistrz Łukasz Chrostowski. Pomysł został zrealizowany w ramach wygranego programu przez miasto na realizację e-usług i poprawę efektywności oraz wzrost jakości świadczenia usług administracyjnych.

Jednak pracownicy, z którymi udało się nam porozmawiać, dość sceptycznie odnieśli się do pomysłu. Zwracali uwagę, że petenci bywają różni i nie zawsze rozumieją obowiązujące przepisy, a wychodząc zdenerwowani mogą w ankiecie dać temu wyraz.

W badaniu satysfakcji klienta w przasnyskim urzędzie zaznacza się konkretny referat bądź wydział, z którego usług się korzystało. Ocenie podlega indywidualne podejście do interesanta, czyli zaangażowanie i zainteresowanie się jego sprawą przez urzędnika, a oprócz tego petenci oceniają kompetencje pracowników: wiedzę, sposób udzielania informacji, rozwiewanie wątpliwości, zrozumiałe wypowiedzi, uprzejmość i pomoc w załatwieniu sprawy. Oprócz tego w ankiecie znalazła się także terminowość i rzetelność obsługi urzędowej.

Dodatkowo oceniane obszary to: wizerunek urzędu, m.in. lokalizacja, oznakowanie, liczba miejsc parkingowych czy atrakcyjność strony internetowej.

Ankietowani mają do wyboru odpowiedzi od „źle" do „bardzo dobrze". Mogą wpisać również swoje uwagi, a na koniec powinni wypełnić metryczkę. Ankieta dostępna jest na stronie internetowej urzędu. Odpowiedzi na zawarte w niej pytania można składać do 31 grudnia br. **kak**

Urząd Miejski w Przasnyszu

eprasa.pl 453720584d

Hipokrates Mazowsza 2019

Sukcesy ciechanowskich pielęgniarek i lekarzy

W zorganizowanym przez redakcję dwutygodnika „Polska Metropolia Warszawska" i serwis Naszemiasto.pl - po raz pierwszy - plebiscycie „Hipokrates Mazowsza 2019" znaczące sukcesy odnieśli lekarze i pielęgniarki pracujący w ciechanowskim Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim. Są one tym bardziej cenne dlatego, że głosy na wybranych przez siebie pracowników służby zdrowia oddawali sami pacjenci.

Plebiscyt odbywał się w kilku kategoriach, ponieważ osoby zatrudnione w ochronie zdrowia wykonują bardzo różną, trudno porównywalną pracę. Przebiegał dwuetapowo. Najpierw pacjenci wybierali swoich faworytów na szczeblu powiatu, potem na szczeblu województwa.

Agnieszka Długoszewska z oddziału chirurgii ogólnej została Pielęgniarką Roku w powiecie ciechanowskim i w województwie mazowieckim.

Drugie miejsce na Mazowszu w kategorii „ratownik medyczny roku" zajął **Krzysztof Malinowski**, kierownik Zakładu Pomocy Doraźnej.

W powiecie ciechanowskim w kategorii „lekarz rodzinny" na pierwszym miejscu znalazła się **Anna Wiśniewska-Kukwa**, kierowniczka szpitalnej Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

W powiecie ciechanowskim Pielęgniarką Roku została wspomniana wcześniej **Agnieszka Długoszewska**, drugie miejsce zajęła **Sylwia Kamińska** ze szpitalnej Podstawowej Opieki Zdrowotnej, trzecie – **Gabriela Trzcińska** z oddziału chirurgii ogólnej.

Położną Roku w powiecie ciechanowskim została **Ewa Rogozińska**, druga była **Małgorzata Podlińska**, a trzecia - **Anna Karwowska**. Wszystkie trzy panie pracują na oddziale położniczo-ginekologicznym i w prowadzonej przez szpital Szkole Rodzenia.

Warto jeszcze dodać, że drugie miejsce w województwie mazowieckim w kategorii „chirurg roku" zajął **Dariusz Dybowski**. Co prawda lekarz ten obecnie pracuje w Mazowieckim Szpitalu Onkologicznym w Wieliszewie, ale swoją zawodową karierę zaczynał w ciechanowskim szpitalu.

Plebiscyt „Hipokrates Mazowsza 2019" odbywał się pod honorowym patronatem marszałka województwa mazowieckiego, Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Warszawie i Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Warszawie.

- Szpital to nie tylko mury i sprzęt, to przede wszystkim ludzie. To od ich zaangażowania, wiedzy, doświadczenia i wrażliwości zależy sukces placówki – zauważa marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, któremu szpital w Ciechanowie podlega. **KK**

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Karniewie

Wzruszające pożegnanie

Nikt nie przypuszczał, że na zwyczajnej sesji Rady Gminy w Karniewie dojdzie do tak wzruszających chwil. Radny powiatowy Grzegorz Wawrzonkowski w pięknych słowach pożegnał karniewskie gimnazjum, które było i nadal będzie ważną częścią współczesnej historii gminy.

Budynek Publicznego Gimnazjum oddano do użytku w 2004 roku. Inwestycja była ogromnym wyzwaniem i chlubą Karniewa. Gimnazjum przyjęło imię naszego wielkiego rodaka Jana Pawła II i wypuściło spod swoich skrzydeł wiele roczników młodych ludzi, z których gmina może być dumna. Reforma oświaty sprawiła jednak, że karniewskie gimnazjum, podobnie jak wszystkie tego typu placówki w kraju, przestało istnieć, a budynek został przekazany Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu.

Uchwałę o likwidacji gimnazjum radni podjęli jednogłośnie 29 października podczas sesji Rady Gminy. Wydawało się, że będzie to tylko formalność, jednak obecny na sesji Grzegorz Wawrzonkowski, radny powiatowy, a także przewodniczący Rady Gminy w kadencji 2006-2010, wygłosił wzruszające pożegnanie placówki, ściśle związanej z najnowszą historią Karniewa, którą wielu mieszkańców darzy ogromnym sentymentem i nosi głęboko w sercach.

- Bardzo ubolewam, że uchwała wygaszająca gimnazjum musiała wejść w życie - mówił Grzegorz Wawrzonkowski. - Mieliśmy piękne gimnazjum, które przed laty wiele nas kosztowało. Duża część spośród siedzących tu dzisiaj osób uczestniczyła w jego rozwoju, ale prawo jest prawem i nie wolno nam z nim dyskutować. Wy dziś musieliście tę trudną decyzję podjąć, gdyż zobowiązuje was do tego ustawa - podkreślił, zwracając się do radnych oraz zgromadzonych gości. - Chciałbym jednak bardzo serdecznie podziękować nauczycielom i dyrekcji gimnazjum. Dziękuję także wszystkim radnym poprzednich kadencji, że nie obawiali się podejmować trudnych decyzji. Na budowę naszego gimnazjum potrzebne było 16 milionów złotych; za podjętą wówczas decyzję chciano nas prawie rozstrzelać – wspominał niełatwe początki.

Po latach dawny przewodniczący Rady Gminy nie ma żadnych wątpliwości, że było warto, ponieważ mury tej szkoły opuściły pokolenia wspaniałych, wartościowych ludzi, którzy są chlubą Karniewa. - Sukcesem gimnazjum była doskonała współpraca nauczycieli z młodzieżą, a nasi gimnazjaliści reprezentują nas w całej Polsce i poza jej granicami. To jest cudowne. To jest historia, która buduje Karniewo - mówił wyraźnie wzruszony. **M.J.**

W Płońsku jak w Berlinie

Ogrodnik miejski i minizoo

- Chcemy mieć w mieście trawniki, których potencjał ekologiczny będzie zwiększony poprzez bioróżnorodność, przez gatunki, które samodzielnie potrafią wytrzymać zmieniające się warunki pogodowe. Chcemy, żeby w symbiozie ze światem roślin funkcjonował świat zwierząt i ludzi. Dlatego wprowadzamy stanowisko ogrodnika miejskiego, który będzie czuwał nad całością spraw związanych z zielenią miejską: w parkach, przy placach zabaw, drogach, na trawnikach w bezpośrednim sąsiedztwie budynków użyteczności publicznej i który będzie planował nasadzenia – powiedział Andrzej Pietrasik.

Miasto w parku przy ul. Wolności planuje urządzić minizoo. Będą w nim m.in. owce, kozy czy alpaki, które w sezonie żywiłyby się trawą.

- Na części terenów zielonych odstąpimy od koszenia mechanicznego. Chcemy zakupić zwierzęta, które będą zjadały trawę, m.in. kozy, owce i być może alpaki, aby małe dzieci zobaczyły, jak żyją zwierzęta w naturze – zapowiada burmistrz.

Pomysł ten został zaczerpnięty z Berlina, gdzie można spotkać wiele miejsc ze swobodnie rosnącą trawą czy chwastami, nad którymi czuwa wyznaczona osoba.

Tak też będzie w Płońsku. Na nowe stanowisko ogrodnika miejskiego powołana została Małgorzata Melińska, która ma odpowiadać za wszystkie tereny zielone. Jest ona architektem krajobrazu, do tej pory czuwała m.in. nad rewitalizacją terenów zielonych wokół akwenu Rutki. Obecnie zajmuje się rewitalizacją zieleni w ogródku jordanowskim i jego doposażeniem w zabawki oraz elementy sportowo-rekreacyjne.

- W Urzędzie Miejskim w Płońsku pracuję od trzech lat. Mam doświadczenie w zarządzeniu zielenią, bo już nadzorowałam prace wykonywane na Rutkach – powiedziała „TC" Małgorzata Melińska. **Paw**

FOT. PAW

Małgorzata Melińska została miejskim ogrodnikiem

Glinojeck

Czego szukają archeolodzy?

W miejscowości Kowalewko (gm. Glinojeck) pojawiły się dwa duże stanowiska archeologiczne. Okoliczni mieszkańcy zastanawiają się, co ciekawego znaleziono na terenie budowy trasy S7.

Rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie wyjaśnia, że na stanowiskach archeologicznych prowadzone są próbne poszukiwania. - W okolicach Glinojecka prace wykopaliskowe trwają na 5 stanowiskach o łącznej powierzchni 511 arów: w Kondrajcu Szlacheckim, Kowalewie-Szyjkach i Unierzyżu (3 stanowiska). Są to działania wynikające z decyzji WKZ nakazującej przebadanie terenu jeszcze przed rozpoczęciem robót budowlanych. Wykonawcą prac archeologicznych jest firma Asinus Igor Maciszewski – informuje Karol Głębocki.

Przy krajowej „siódemce" w Kowalewku można dostrzec dwa szerokie i dosyć długie pasy wyryte w ziemi, opatrzone tabliczkami „Uwaga!!! Stanowisko archeologiczne". Na żółtym piasku odznaczają się wyraźnie wykopane dołki. Na razie archeolodzy tylko sprawdzają teren pod budowę trasy. Jeśli natrafią na coś ciekawego, na pewno poinformujemy naszych czytelników. **kuj**

Przy krajowej „siódemce" w Kowalewku można dostrzec dwa szerokie i dosyć długie pasy wyryte w ziemi, opatrzone tabliczkami „Uwaga!!! Stanowisko archeologiczne"

Przasnysz

Tężnia dopiero na wiosnę

Urząd Miasta ogłosił drugi przetarg na budowę tężni w Przasnyszu, bo do pierwszego nie zgłosiła się żadna firma. Solankowy obiekt powstałby w parku miejskim najwcześniej dopiero na wiosnę.

Początkowo urząd zamierzał wybudować tężnię do końca listopada br., ale żaden z zainteresowanych wykonawców, którzy składali zapytania ofertowe o tę inwestycję, nie był w stanie zrealizować tego zadania w oczekiwanym terminie. Firm wykonujących takie obiekty w Polsce jest niewiele i mają pełne ręce roboty.

Burmistrz Łukasz Chrostowski uważa, że zimą otwieranie tężni nie ma większego sensu, zatem nie wyraził zgody na przesunięcie terminu oddania inwestycji o miesiąc. Zdecydowano się rozpisać kolejny przetarg, który ogłoszono 30 października. Termin wykonania zamówienia upływać będzie 30 kwietnia 2020 r., a do połowy grudnia br. miałaby powstać koncepcja budowy, która za zostać przedstawiona do akceptacji. Projekt budowlany ma być gotowy w styczniu, po czym nastąpi realizacja inwestycji. Termin składania ofert upływa w połowie listopada.

Przasnyska tężnia ma być modułowa, co oznacza, że w przyszłości będzie można do niej dobudować kolejne elementy. Będzie także można przenieść ją w inne miejsce. Miasto przeznaczyło na budowę tężni 200 tys. zł. Będzie to pierwszy tego typu obiekt w regionie, chyba że wcześniej powstanie w Mławie, bo tam niedawno ogłoszono przetarg. Tężnia to świetny pomysł na wzbogacenie oferty turystycznej miasta, który zyskał akceptację wszystkich radnych. Chętnie będą z niej korzystali także przasnyscy seniorzy, o czym świadczy fakt, że na spotkanie konsultacyjne w tej sprawie przyszły głównie starsze osoby. **kak**

eprasa.pl 453720584d

Jadwiga Krętkowska z Regimina

Wiek na 102

29 października pani Jadwiga Krętkowska z Regimina ukończyła 102 lata. Jest najstarszą mieszkanką gminy i jedną z najdłużej żyjących osób w naszym regionie.

Z okazji tak wyjątkowych urodzin proboszcz parafii Lekowo ks. Jan Tuszyński w domu jubilatki odprawił w jej intencji mszę świętą. Potem odbyło się urodzinowe przyjęcie, w którym wzięło udział ok. 20 członków jej rodziny. Przybyli na nie także przedstawiciele lokalnych władz samorządowych: wójt Mariola Kołakowska i przewodniczący Rady Gminy Józef Mysiakowski (prywatnie krewny jubilatki – wnuk jej rodzonego brata Leona).

Pani Jadwiga (z domu Hetmańska) urodziła się w Regiminie i całe życie spędziła w swej rodzinnej miejscowości. Tuż po II wojnie światowej wyszła za mąż za Stanisława Krętkowskiego, który również mieszkał w Regiminie. Urodziła 3 dzieci (jedno z nich zmarło niedługo po urodzeniu). Doczekała się 3 wnuków, 11 prawnucząt i 1 praprawnuczki.

FOT. ARCHIWUM

Państwo Krętkowscy mieli niewielkie gospodarstwo rolne, w którym całe życie pracowali. Pan Stanisław przez ponad 30 lat był sołtysem (zmarł 29 października 1991 roku). Ponieważ w październiku zmarło także kilka innych bliskich jubilatce osób, bardzo nie lubi ona tego miesiąca.

Starsza pani, mimo swego wieku, żywo interesuje się tym, co dzieje się w kraju i w najbliższej okolicy. Ogląda telewizję, słucha radia.

Jasności umysłu mogą jej pozazdrościć nawet znacznie młodsze osoby. Jest też w dobrej kondycji fizycznej, choć z powodu zwyrodnienia stawów musi poruszać się na wózku inwalidzkim.

- Babcia jest osobą kontaktową, dobrą, spokojną i serdeczną. Jest człowiekiem ugodowym, lubi się śmiać. Dużo pamięta. Sama potrafi się najeść. Zawsze lubiła śpiewać, należała do parafialnego chóru, ma naprawdę ładny głos. Jeszcze teraz od czasu do czasu sobie podśpiewuje, choć coraz częściej zapomina słów śpiewanych niegdyś pieśni. Ponieważ traci słuch, trzeba do niej coraz głośniej i wyraźniej mówić, ale można z nią się porozumieć - mówi wnuczka jubilatki Agnieszka Gałązka, która wspólnie ze swymi dziećmi teraz się nią opiekuje.

Moja rozmówczyni podkreśla, że babcia Jadwiga zawsze była bardzo aktywna. Udzielała się w Kole Gospodyń Wiejskich. Ponieważ jej mąż był sołtysem, w ich domu zawsze było pełno ludzi.

Pani Jadwiga pochodzi z rodziny, w której kobiety przeważnie długo żyły. Żadna z nich jednak nie doczekała setnych urodzin.

- W swoim pokoju mam obraz Matki Boskiej, obraz Pana Jezusa. Jak sama siedzę, to modlę się za wszystkich. Za tych, co już umarli i za tych, co żyją – zwierza się pani Jadwiga.

KK

Przeżyli razem pół wieku

Złote gody

W Sońsku...

Także w Urzędzie Gminy Sońsk odbyła się uroczystość wręczenia dziewięciu parom mieszkającym na terenie gminy odznaczeń za przeżycie 50 lat w związku małżeńskim.

Przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali państwo: **Halina i Stanisław Bobińscy** z miejscowości Bieńki-Karkuty, **Janina i Jan Chmielewscy** z Sarnowej Góry, **Danuta i Antoni Kamińscy** z Sarnowej Góry, **Helena i Stanisław Krupińscy** z Gąsocina, **Elżbieta i Józef Kruszyńscy** z Niesłuch, **Henryka i Tadeusz Łebkowscy** z Koźniewa Średniego, **Wanda i Stefan Tabakowie** z Gołotczyzny, **Irena i Stanisław Wylazłowscy** z Gąsocina oraz **Krystyna i Sylwester Zimakowie** z Ciemniewa.

Dekoracji jubilatów dokonał wójt Jarosław Muchowski w asyście kierowniczki USC Jolanty Wyżykowskiej i jej zastępczyni Kamili Podlasińskiej.

Po ceremonii uczestnicy spotkania wznieśli toast lampką szampana.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jest polskim cywilnym odznaczeniem państwowym przyznawanym osobom, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim. Został ustanowiony z 1960 r., a włączony do obecnego systemu odznaczeń państwowych na mocy ustawy z 1992 r. Nadawany jest przez Prezydenta RP (do 1989 r. przez Radę Państwa).

...i Gołyminie

W Urzędzie Gminy w Gołyminie odbyła się uroczystość wręczenia czterem małżeństwom mieszkającym na terenie gminy Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Odznaczenia te przyznaje – na wniosek wójta - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymują je osoby, które mogą poszczycić się co najmniej 50-letnim stażem małżeńskim.

Medale otrzymali państwo: **Teresa i Stefan Konopowie** z Wielgołęki, **Elżbieta i Roman Chylińscy** z Gołymina-Ośrodka, **Teresa i Andrzej Urbańscy** z Gołymina-Ośrodka oraz **Janina i Roman Matuszewscy** z Zawad Dworskich.

FOT. UG GOŁYMIN

Pamiątkowe zdjęcie małżonków odznaczonych medalami i uhonorowanych dyplomami

Jubilaci medale odebrali z rąk wójta Adama Budka, któremu asystowali przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Radulski i kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego Magdalena Goździewska.

Trzy pary małżeńskie, które w tym roku obchodzą 55. rocznicę ślubu, zostały uhonorowane przez wójta specjalnymi dyplomami. Wręczono je: **Irenie i Józefowi Gorczyńskim** z Garnowa Dużego, **Janinie i Ireneuszowi Ćwiklińskim** z Wróblewka oraz **Teresie i Lubomirowi Bilińskim** z Wielgołęki. Niestety ze względu na zły stan zdrowia męża na spotkanie w Urzędzie Gminy przybyła tylko pani **Irena Gorczyńska**.

- W ciągu tych długich lat na pewno było wiele dni radosnych i pięknych. Zapewne były też dni smutne i przykre. Ale wszystkie one, drodzy jubilaci, związały was jeszcze bardziej. Pamiętajcie, nie każdemu jest dane obchodzić tak piękny jubileusz – zwracając się do jubilatów, stwierdziła kierowniczka USC.

Po wręczeniu medali i dyplomów uczestnicy uroczystości zasiedli do wspólnego stołu, aby zjeść po kawałku specjalnie upieczonego na tę okazję tortu i wypić po lampce szampana.

KK

FOT. USC SOŃSK

Pamiątkowe zdjęcie jubilatów i przedstawicieli władz gminy

eprasa.pl 453720584d

FOT. KPP CIECHANÓW

Komendant powiatowy policji Grzegorz Grabowski gratuluje Agatce sukcesu

Policyjny konkurs „Rymowanka – Zachęcanka"

Sukces Agaty ze SP w Humięcinie

Komenda Główna Policji rozstrzygnęła ogólnopolski konkurs literacki dla uczniów klas I-III szkół podstawowych pod nazwą „Rymowanka – Zachęcanka" promujący noszenie odblasków przez pieszych. Wśród czwórki laureatów na szczeblu wojewódzkim znalazła się Agata Łukasiak, uczennica klasy III Szkoły Podstawowej w Humięcinie (gm. Grudusk).

Dyplom przyznany przez komendanta głównego policji Agatka odebrała w Komendzie Powiatowej Policji z rąk inspektora Grzegorza Grabowskiego w obecności m.in. starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej-Rak i wójta gminy Grudusk Marka Piotrowicza.

Po nagrodę uczennica przybyła z całą swoją klasą i dyrektor szkoły Iwoną Ożarowską. Podczas uroczystości wszystkie dzieci wyrecytowały wyróżnioną rymowankę.

Przy tej okazji trzecioklasiści ze SP w Humięcinie uczestniczyli w zajęciach na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprowadzonych przez policjantów i zwiedzili siedzibę komendy.

Konkurs był jednym z elementów akcji promującej na stałe noszenie odblasków na odzieży, plecaku lub tornistrze przez dzieci, młodzież i dorosłych poruszających się po zmierzchu w obszarze zabudowanym i niezabudowanym.

„Zawsze, nie od święta,
Każdy uczeń niech pamięta,
Że odblaski trzeba nosić
Bezpieczeństwo swe podnosić.
Być widocznym ważna sprawa,
Iść ulicą nie zabawa,
Bezpiecznymi tam będziecie,
Gdy odblaski zabierzecie".

KK

Oświatowe porozumienie o współpracy

To ma być początek długiej współpracy. Politechnika Warszawska będzie wspierać Zespół Szkół nr 2 w Płońsku w nauczaniu przedmiotów ścisłych, technicznych i ekonomicznych, w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych oraz przedmiotów zawodowych z branży budowlanej.

Porozumienie o współpracy podpisali przedstawiciele placówek: dyrektor ZS nr 2 Wiesława Junczak i prorektor ds. filii PW w Płocku prof. dr hab. inż. Janusz Zieliński.

- Współpraca polegać będzie przede wszystkim na przygotowywaniu uczniów do podejmowania studiów na uczelniach technicznych jako kontynuacji nauki w wybranym już na poziomie szkoły średniej zawodzie. Politechnika obejmie patronatem klasy o rozszerzonym profilu nauczania z zakresu chemii, biologii i matematyki. Będą one nazywane klasami patronackimi – informuje dyrektor Wiesława Junczak.

Patronat ma polegać na pomocy w formułowaniu oraz opiniowaniu treści programowych przekazywanych na lekcjach z wybranych przedmiotów w trosce o wysoki poziom merytoryczny i praktyczny. **Paw**

„TC" z wizytą u przedszkolaków

W gazecie pracuje... gazeciarz

Maluchy z Miejskiego Przedszkola nr 10 im. Janusza Korczaka w Ciechanowie miały możliwość poznać sekrety i charakter pracy dziennikarza prasowego.

Na zaproszenie nauczycielki Anny Kołakowskiej z trzylatkami i czterolatkami z grupy Pingwinków oraz z pięciolatkami i o rok starszymi dziećmi z grupy Żyraf spotkała się nasza redakcyjna koleżanka Katarzyna Kozłowska. Opowiedziała i pokazałam dzieciom, o czym piszą dziennikarze, gdzie szukają informacji, kto tworzy gazetę i pokazała, co dziennikarz wykorzystuje w swojej codziennej pracy.

Początkowo dzieci sądziły, że w redakcji pracuje… gazeciarz i że to on pisze artykuły. O tym, że w redakcji pracuje dziennikarz, wiedziało niewielu. Na pytanie, po co są gazety, maluchy odpowiadały, że po to „aby uczyć się liter", „by coś wiedzieć". Doskonale wiedziały, że w gazecie można przeczytać wiele informacji o wypadkach, o zdrowiu, szpitalu, o jedzeniu, ale pojawiały się też wypowiedzi, że można poczytać „o umarciach ludzi" (czyli o śmierci), o Bogu i Panu Chrystusie, o tym, co budują inni, że sadzą drzewa i lasy, a wywiady przeprowadzane są z ludźmi, np. sportowcami albo z prezydentem, czy z kimś, kto ma jakieś duże talenty i coś umie. Zapytaliśmy, czy wiedzą, gdzie dziennikarze szukają informacji. Dzieci odpowiedziały, że na pewno mają je od ludzi albo ze sklepu. Przedszkolaki żywo dyskutowały też na temat artykułów. Najbardziej były zainteresowane zdjęciami, które ilustrowały teksty. Przynieśliśmy im ostatni numer „Tygodnika Ciechanowskiego". Większość widziała go już w domu, bo tę gazetę czytają rodzice albo dziadkowie. Największą uwagę zwróciły na artykuł o turnieju bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bo na zdjęciu były niektóre dzieci biorące udział w konkursie. Pingwinki i Żyrafy poznały też gatunki dziennikarskie, opowiedzieliśmy im, kto pracuje w redakcji, aby gazeta została wydrukowana i trafiła do rąk czytelnika. Dzieci wiedziały, że fotoreporter musi mieć aparat, a na szefa redakcji mówi się redaktor. Były natomiast przekonane, że korektor pracuje i maluje na biało w gazecie, żeby nic nie było widać.

Powiedzieliśmy dzieciom, jak zdobywamy informacje drogą oficjalną i nieoficjalnymi kanałami. Opowiedzieliśmy też o etyce tego zawodu. Podobał im się również zaprezentowany sprzęt, którego na co dzień używa dziennikarz, a najbardziej nagrywanie na dyktafon i odtwarzanie dźwięku. Większość nie wiedziała, do czego służy dyktafon i jak wygląda, a największą radochę sprawiło im odtworzenie wcześniej nagranego ich głosu. Maluchy obiecały odwiedzić redakcję wiosną razem z wychowawczyniami, na które mówią „ciociu" - Anną Kołakowską i Jolantą Zajkowską. Wtedy będą mogły poznać pozostałych członków zespołu redakcyjnego.

Dzieci stwierdziły, że zawód dziennikarza jest fajny i chciałyby pracować w takiej gazecie i pisać.

Spotkanie z przedszkolakami odbyło się w ramach realizowanego przez MP nr 10 programu poznawania różnych profesji. Dzieci odwiedzili już: pielęgniarka, położna, policjant, zielarka, a teraz o swojej pracy opowiedziała im dziennikarka „TC".

kak

Pamiątkowe zdjęcie z Pingwinkami i Żyrafami z MP nr 10 w Ciechanowie

Szkoła wyróżniona przez Centrum Nauki Kopernik

Centrum Nauki Kopernik w ramach programu „Nauka dla Ciebie", realizowanego wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zorganizowało konkurs dla szkół podstawowych na innowacyjne pomysły.

FOT. ZBIORY SZKOŁY

Grupa z Nowego Miasta zaprojektowała, wykonała i testowała prototyp nazwany „tester podeszwy"

Drużyna uczniów Szkoły Podstawowej z Zespołu Szkół im. Integracji Europejskiej w Nowym Mieście w składzie: Aleksandra Sencerz, Aleksandra Nowalińska, Natalia Szymańska, Kamil Roman, Konrad Roman i Magdalena Jaskułowska pracująca pod kierunkiem Gabrieli Arczewskiej i Agnieszki Wiśniewskiej znalazła się w piątce najlepszych w Polsce.

Zadaniem biorących udział w konkursie było zaprojektowanie i wykonanie prototypu pomocy edukacyjnej. Swoją pracę uczniowie musieli udokumentować na specjalnie nakręconym filmie. Grupa z Nowego Miasta zaprojektowała, wykonała i testowała prototyp nazwany „tester podeszwy", którego głównym celem jest sprawdzenie, jak zmienia się siła tarcia w zależności od podłoża lub zastosowanej podeszwy. **Paw**

eprasa.pl 453720584d

Z ŻYCIA WZIĘTE: ISLANDZKA KURACJA 3W1 REMINERALIZUJĄCA KANAŁ SŁUCHOWY

Jeszcze 14 dni temu byłam głucha, ale...

1 DAWKA PRZYWRACA 100% SPRAWNOŚCI SŁUCHOWEJ I WYCISZA SZUMY USZNE.

Wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, pozbędziesz się syndromu zatkanego ucha, usłyszysz pełne spektrum dźwięku - od najwyższych po najniższe, jak 18 900 osób w Europie!

21 kwietnia prof. Christopher Einarsson z islandzkiej Akademii Medycznej otrzymał nagrodę „Przełom 2018" w dziedzinie medycyny alternatywnej, idąc na wojnę z wątpliwej jakości aparatami słuchowymi. Jego kuracja 3w1 już od 1. zastosowania chroni organizm przed całkowitą głuchotą oraz groźnymi dla zdrowia powikłaniami m.in. demencją, oraz zapaleniami uszu. „Wystarczyło 14 dni kuracji, bym znowu mogła usłyszeć śpiew mojego kanarka. Laryngolog nie mógł uwierzyć w to, co widzi, odzyskałam mocny i wyraźny słuch oraz całkowicie wyeliminowałam szumy uszne." – potwierdza Pani Janina.

Naukowiec po latach badań i analiz w końcu zdał sobie sprawę, że na Islandii praktycznie nie występują problemy ze słuchem. Doszedł do wniosku, że duża mineralizacja powietrza w nadmorskim klimacie pozwala na samoregenerację przewodu słuchowego! Prof. Einarsson rozpoczął badania nad minerałami w 2016 roku i od tego czasu pomógł już blisko 18 900 osobom w Europie trwale poprawić lub odzyskać słuch.

Jedną z pierwszy osób w Polsce, która skorzystała z tej remineralizującej kanał słuchowy kuracji była Pani Janina (72l.) z Bytomia. Dzięki tej mikromineralnej formule pozbyła się wieloletnich problemów ze słuchem, pisków, trzasków i szumów usznych oraz uzyskała 6 - krotną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV.

DIAGNOZA „Całkowita głuchota i powolny zanik mowy"

Krystyna S. (64 l.)

Od 15 lat zmagam się z postępującym niedosłuchem. Próbowałam różnych zabiegów m.in. komory hiperbarycznej czy płukania ucha. Drogi aparat słuchowy, który dostałam w prezencie, okazał się bezużytecznym „śmieciem". Lekarz był przerażony tym, jak bardzo zniszczony jest mój kanał słuchowy. Powiedział, że jeśli nic z tym nie zrobię, to stracę słuch raz na zawsze i powoli będę także traciła mowę. Żadne wcześniejsze metody, których próbowałam, nie dawały mi żadnej nadziei na odzyskanie słuchu. Ostatnią deską ratunku była moja wnuczka, która sprowadziła dla mnie z Islandii kuracje prof. Einarssona. Zażywam jedynie dwie tabletki dziennie, a już po 3 dniach zauważyłam, że nie muszę już tak mocno podgłaśniać TV. Po tygodniu znowu swobodnie rozmawiam z księdzem w konfesjonale. Nic nie piszczy, nie trzeszczy. Jestem zachwycona!

Ciesz się niezawodnym słuchem do końca życia

Wciąż chodziłam z kartką i długopisem, aby w razie potrzeby skomunikować się z otoczeniem. Z dnia na dzień było coraz gorzej. Gdy przestałam już praktycznie słyszeć, a lekarze załamywali ręce postanowiłam spróbować kuracji remineralizującej kanał słuchowy 3w1 prof. Einarssona. Dzięki niej w ciągu 14 dni stosowania mój stan diametralnie się poprawił: zniknęło ciągłe uczucie zapchanego ucha, pozbyłam się gwizdów, pisków i w końcu słyszę wszystko i wszystkich wokół siebie. Nawet tych którzy mówią cicho i niewyraźnie.

Do momentu, póki nie trafiłam na kuracje 3w1 byłam praktycznie całkowicie głucha. Przestałam spotykać się z sąsiadkami, wstyd mi było, co chwilę dopytywać co mówią, albo tylko głupkowato się uśmiechać. Nawet przestałam jeździć na rowerze w obawie, że nie usłyszę kierowców na jezdni, coraz bardziej czułam też, że tracę równowagę. Na początku podchodziłam bardzo sceptycznie do stosowania tej islandzkiej formuły 3w1. Nie miałam jednak nic do stracenia, więc rozpoczęłam kurację. Efekty przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Już w pierwszych dniach piski i trzaski stopniowo ustępowały, w uszach już mi tak nie szumiało, jak wcześniej. Po tygodniu słyszałam już nawet koszenie trawy za oknem i szczekanie psa u sąsiadki za ścianą. Po 14 dniach mój słuch wrócił do pełnej sprawności, jak wtedy gdy byłam nastolatką. Znowu z uśmiechem na ustach uczestniczę w rodzinnych spotkaniach, spotykam się z przyjaciółkami na cotygodniowe pogaduchy. Islandzka kuracja 3w1 dała mi nowe życie!

Skuteczność metody 3w1 wywołała podziw u ekspertów

W odróżnieniu od innych preparatów, formuła mikromineralna 3w1 nie tylko działa na nerw słuchowy i układ krążenia, ale również na układ kostny ucha! To zupełnie nowatorskie i kompleksowe podejście do problemów laryngologicznych odbudowuje ruchome elementy narządu słuchu, które z czasem ulegają zużyciu. Nie dziwi więc, że tak innowacyjna i nieznana wcześniej metoda została wyróżniona i zyskała uznanie największych autorytetów z zakresu laryngologi, foniatrii i audiologii oraz tysięcy pacjentów w Europie i na całym świecie".

Dr Jędrzej Kozłowski, otolaryngolog:

Potwierdzam - działanie kuracji reminalizującej 3w1 jest szybkie i gwarantowane. Zgodnie z badaniami klinicznymi przeprowadzonymi w 2017 r. na grupie 700 osób, jednoznacznie wykazano, że w przypadkach, w których występują niewielkie ubytki i problemy ze słuchem (szumy, niedosłyszenie), całkowite wyleczenie następuje już po 14 dniach kuracji. W cięższych przypadkach, gdzie utrata słuchu jest znacząca, kuracja przynosi zadawalające rezultaty już po 4-6 tyg. Ponadto, preparat jest w 100% bezpieczny. Opiera się na ciężkich do pozyskania bio-substancjach mineralnych występujących wyłącznie na terenie Islandii, w trudnodostępnym, unikalnym na skale światową obszarze ekologicznym. To właśnie sekret jego skuteczności.

Gwarantowana siła działania „3w1"

Chroniony prawami autorskimi patent prof. Einarssona polega na zamknięciu rdzenia mineralnego w mikrocząsteczkach, które przenikają bezpośrednio do krążenia obwodowego, a stąd do naczyń krwionośnych w uchu, co pozwala na działanie na 3 obszarach jednocześnie:

1 OCZYSZCZENIE KANAŁU SŁUCHOWEGO W 97%

Naczynia krwionośne rozszerzają się, podgrzewając wnętrze ucha, co oczyszcza je z zalegającej woskowiny podczas zwykłej higieny uszu, pod prysznicem lub w trakcie kąpieli (nie trzeba stosować patyczków higienicznych). Takie działanie gwarantuje Ci natychmiastowe wyostrzenie słuchu, likwidację szumów oraz zwalczanie stanów zapalnych, swędzenia czy dyskomfortu.

2 WZMOCNIENIE NERWU SŁUCHOWEGO W 92%

Składniki aktywne usprawniają mikrocyrkulację krwi oraz wzmacniają komórki nerwu słuchowego, dzięki czemu fale dźwiękowe docierające do ucha są mocniejsze. Efekt jest podobny do działania aparatu słuchowego – dźwięki stają się dla Ciebie bardziej wyraźne i głośne, jednak w przeciwieństwie do aparatu wzmocnienie słuchu jest trwałe i następuje już po 3-4 tygodniach kuracji.

3 ODBUDOWA SŁUCHU W 87%

Minerały zamknięte w bio-transporterach, „pracują" w trakcie nocy, automatycznie remineralizując i odmładzając mechanizmy kanału słuchowego, tj. kowadełko, strzemiączko i młoteczek, które z wiekiem utraciły sprawność.

Podsumowując, remineralizująca kuracja 3w1 to innowacyjna 3-etapowa formuła mikromineralna, dzięki której z łatwością pozbędziesz się problemów takich jak:

- **zanikanie słyszalności, związane z wiekiem i długotrwałym przebywaniem w hałasie**
- **zaburzenia słuchu polegające na słyszeniu szumów, gwizdów, dzwonienia, pisków**
- **uczucie zatkanego ucha, dyskomfort w kanale słuchowym, swędzenie i wydzieliny**
- **choroby, infekcje i bolesne stany zapalne ucha**

Masz dość tego, że nie słyszysz?

Ty również możesz odzyskać mocny słuch i cieszyć się na nowo z każdego słyszanego dźwięku. Dołącz do grona tysięcy osób, które odmieniły swoje życie dzięki kuracji prof. Einarssona. Co więcej już teraz możesz zamówić kurację 3w1. Wystarczy jedynie wykręcić poniższy numer szybciej od innych, aby **otrzymać całkowicie darmową wycenę oraz zniżkę 73%.** (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 100 osób do dnia **12 listopada 2019 r.**, zatem nie zwlekaj!

Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!

Tel.: 81 300 38 80

Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 453720584d

Słowianie w Opinogórze

Grupa uczestników odbywającego się w Warszawie XII Festiwalu Poezji Słowiańskiej, która przybyła na spotkanie do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, pierwsze kroki skierowała do pomnika Zygmunta Krasińskiego, pod którym złożyła kwiaty.

W jej wkład wchodzili: Aleksander Nawrocki - organizator imprezy, poeta, wydawca, redaktor naczelny „Poezji Dzisiaj", Alena Stelmach – wiceprezes Związku Literatów Białorusi z Mińska, Maria Kobiec – poetka z Białorusi, Jelena Kornijewa – poetka z rosyjskiego Riazania, Jacek Jaszczyk –poeta polski mieszkający na stałe w Dublinie, Agnieszka Monika Polak – prezes Oddziału ZLP w Lublinie, oraz poeci ciechanowscy: Ewa Stangrodzka-Kozłowska, Barbara Sitek-Wyrembek i Stefan Żagiel. Poetom towarzyszyli: Margarita Nowik – śpiewaczka i kompozytorka z Grodna oraz współpracownicy redakcji „Poezji Dzisiaj" Bolesław Mazowiecki i Dariusz Sobieski.

Przy pomniku Aleksander Nawrocki opowiedział zebranym, że wkład w powstanie pierwszego na świecie pomnika wieszcza mieli również polscy poeci, którzy w 1985 roku przyjechali tu po raz pierwszy na ciechanowsko-opinogórską odsłonę Warszawskiej Jesieni i zainicjowali wydanie słynnej miniaturowej książeczki „Opinogóra w wierszach" – sprzedaż 20 tys. egzemplarzy nakładu plus honoraria za druk wierszy zasiliły konto budowy pomnika.

Poeci spotkali się w grupą młodzieży z miejscowej szkoły, przedstawiali jej swoje utwory, opowiadając jednocześnie o pracy twórczej, a język polski mieszał się z białoruskim i rosyjskim. Autorzy prezentowali też własne książki. Margarita Nowik, dysponująca niezwykłym głosem (nie bez kozery nazywana Aniołem Piosenki), zaśpiewała kilka utworów opartych na tekstach poetyckich i własnych kompozycjach. Po spotkaniu goście zwiedzali muzealne obiekty.

stel

Biblioteczki wędrowne

W bieżącym roku media informowały, że 37% Polaków nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki. Od kilku lat odbywa się Narodowe Czytanie. Jest to tylko akcja, która nie przynosi pożądanych efektów. W związku z powyższym zdecydowałam się napisać, jaką rolę po wojnie spełniły biblioteczki wędrowne.

Powiaty północnego Mazowsza wcielone w latach okupacji do III Rzeszy były wyniszczone materialnie. Okupant niemiecki przed zbliżającą się ofensywą zarekwirował i wywiózł inwentarz żywy, zboża i okopowe. Reszty grabieży i zniszczenia dopełnili „wyzwoliciele". Obok zniszczeń materialnych powyższe powiaty doznały również poważnych strat biologicznych i umysłowych.

Ponad pięć lat krwawego terroru i przymusowej pracy na rzecz okupanta było życiem bez szkół, książek i możliwości korzystania z dóbr kultury.

Po okrutnej okupacji zaczęły odradzać się instytucje powiatowe służące pomocą ocalałym mieszkańcom. Między innymi powstało w Ciechanowie Powiatowe Biuro Rolne, w którym od 15 lipca 1946 roku pełniłam funkcję powiatowej instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich (KGW). Powszechnie wiadomo, że kobiety wiejskie z dawien dawna pełniły doniosłe role jako żony i matki przede wszystkim w wychowaniu młodego pokolenia. Świadome swojej roli organizowały Koła Gospodyń Wiejskich, by poprzez nie wzajemnie sobie pomagać i rozwiązywać problemy kobiet.

Instytucją nadrzędną nad Powiatowym Biurem Rolnym była Warszawska Izba Rolnicza (WIR), mająca swą siedzibę w Aninie k. Warszawy. Jej reprezentantów miałam zaszczyt poznać na początku września 1945 roku w Powiatowym Biurze Rolnym w Ciechanowie. Powracali terenowym łazikiem z wizytowanych pierwszych po wojnie skromnych wystaw rolniczych w Działdowie, Mławie, Ciechanowie i Płońsku. Byli nimi: dyrektor WIR, inspektor do spraw rolnych i inspektorka do spraw KGW pani Milewska, która po powrocie do Anina z ocalałych przedwojennych bibliotek prywatnych zorganizowała zestawy wartościowych książek polskich klasyków prozy – Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa i patriotycznej poezji – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej, Adama Asnyka, Wincentego Pola czy Władysława Bełzy, które w kartonie przekazała powiatowej instruktorce Kół Gospodyń Wiejskich. Taki karton z książkami wędrował na dwa tygodnie do czytania do konkretnego KGW, następnie po przeczytaniu był przekazywany do kolejnego.

W niedziele i święta, po nabożeństwie w kościele, całe rodziny zbierały się w izbach szkolnych, w których odbywało się głośne czytanie utworów wybranych autorów. Po przeszło pięciu latach zniewolenia była to dla nich prawdziwa uczta duchowa, której dostarczały im biblioteczki wędrowne.

Lucyna Janikowa

Spotkanie z doktor Elwirą Soplińską

Uśmiech lepszy niż antybiotyk

Zdrowie jest kategorią polityczną – stwierdziła Elwira Soplińska, ciechanowska lekarka, pediatra w czasie poświęconego tematyce zdrowotnej dorosłych i dzieci spotkania zorganizowanego w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. - Politycy tworzą ramy prawne i warunki, w których funkcjonuje służba zdrowia, finansują ją, wspierają bądź nie prozdrowotne otoczenie, np. kształtując produkcję i sprzedaż taniej, zdrowej żywności. Służba zdrowia jest taka, jakie jest państwo.

FOT. TERESA SOKOŁOWSKA

Elwira Soplińska (z lewej) i dyrektorka biblioteki Wiesława Tybuchowska

Doktor Soplińska jest doświadczonym lekarzem pediatrą. Z Ciechanowem związała się blisko pół wieku temu. Po ukończeniu w 1968 roku studiów na Akademii Medycznej w Gdańsku jako laureatka „Czerwonej Róży" (dla najlepszego studenta) dostała propozycję asystentury na uczelni. Jednak nauce nie poświęcała się zbyt długo. Po wyjściu za mąż za kolegę ze studiów Aleksandra Soplińskiego z Ciechanowa i urodzeniu bliźniaków zrezygnowała z kariery naukowej na rzecz praktyki lekarskiej, wybierając pediatrię. Małżonkowie postanowili zamieszkać i pracować w Ciechanowie.

- Stary szpital przy ul. Sienkiewicza funkcjonował w trudnych warunkach, ale była w nim znakomita atmosfera i warunki do rozwoju zawodowego – wspomina lekarka. Szybko zrobiła specjalizację, stała się cenionym i lubianym pediatrą. Służyła swym małym pacjentom i ich rodzicom wiedzą fachową, ale otrzymywali od niej też serdeczność, ciepło, uśmiech i dobre słowo. Awansowała – została kierowniczką Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka, przez pewien czas była lekarzem wojewódzkim. Wdrażała programy zdrowotne, m.in. „Rodzić po ludzku", propagowała karmienie noworodków piersią. Zajmowała się też zmianami organizacyjnymi w wojewódzkim lecznictwie w celu jego lepszego dostosowania do potrzeb mieszkańców regionu.

Doktor Soplińska w dalszym ciągu jest czynnym lekarzem, żeby nie stracić kontaktu z zawodem. Cały czas uważnie śledzi zmiany organizacyjne w medycynie, dokonywany w niej postęp – nie tylko w Polsce, ale na świecie, dzięki czemu dysponuje dobrą oceną sytuacji, wzbogaconą o własne doświadczenia. W czasie bibliotecznego wykładu, prowadzonego pod hasłem „Porozmawiajmy o zdrowiu. Fakty i mity", skupiła się na uzmysłowieniu licznie zgromadzonym ciechanowianom kilku istotnych zagadnień.

Sugerowała przede wszystkim, żeby ludzie właściwie oceniali pracę lekarzy, pielęgniarek i całego personelu placówek służby zdrowia, pracujących w trudnych i – można rzec – dziwnych warunkach. Powodują je nie tylko niedostatki sprzętu; w tym kontekście szacunek należy się samorządom i takim instytucjom, jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, której ogromną zaletą jest skupienie Polaków wokół wspólnego rozwiązywania problemu; ale też pewne biurokratyczne obyczaje. Takowymi są limity na porady i zabiegi, które tworzą błędne koło. Lekarze bowiem nie odmawiają pomocy, np. operacji, nie patrząc na limity – za co karane są szpitale. Weźmy szczepienia ochronne dzieci, których finansowanie rozłożone jest na cały rok. Tymczasem szczepień nie da się prowadzić równomiernie przez cały rok, ponieważ późną jesienią i zimą dzieci na ogół chorują i wtedy nie można ich szczepić, zaś latem ich nie ma, bo wyjeżdżają na wakacyjny wypoczynek. Od lat rządy nie mają opracowanej strategii ochrony zdrowia, która wyznaczałaby określone kierunki działania w tej dziedzinie.

Dużo miejsca poświęciła prelegentka sprawom żywienia. Rozdawała przy tym wykonane przez siebie ulotki, m.in. przedstawiające tzw. „piramidę zdrowego żywienia i aktywności fizycznej dzieci i młodzieży", której podstawą są warzywa i pieczywo – natomiast mięsa i tłuszcze umieszczone są na ostatnim miejscu. Żywienie, zwłaszcza noworodków i dzieci małych, ma ogromny wpływ na późniejsze ich zdrowie, wiąże się z tym potrzeba karmienia piersią. Jest taki obyczaj, że nowo narodzone dziecko – w sumie przecież oczekiwany i kochany członek rodziny – babcie, ciocie i inni krewni obcałowują, głaszczą, przenosząc przy tym na nieodporny organizm bakterie. Najczęściej bakterie próchnicy.

- No przecież przez te sześć tygodni można się wstrzymać z okazywaniem w ten sposób uczuć noworodkowi – akcentowała doktor Soplińska. Podkreślała szkodliwość dla uzębienia dziecka opierania butelki przy karmieniu o jego żuchwę.

W późniejszym żywieniu młodych ludzi szkody robią produkty zawierające syrop glukozowo-fruktozowy i wszelkiego rodzaju soki owocowe. Fruktoza powoduje otyłość, ale dzieci lubią tego rodzaju napoje, dlatego należy zmieniać społeczne zachowania i styl życia. Pić trzeba zwykłą czystą wodę, nie można też nadużywać soli. W Finlandii przez stosowanie odpowiednich akcyz, wpływających na ceny soków, spowodowano, że ludzie odeszli od ich picia właśnie na rzecz wody. Inny przejaw prozdrowotnych zachowań występuje w Kanadzie, gdzie ponad 70 proc. społeczności systematycznie mierzy ciśnienie i odpowiednio wcześnie reaguje na jego wzrost.

Czynnikami szkodliwymi dla zdrowia są: stres, niska samoocena, ciągłe zagrożenie represyjnością. No cóż, niemal codziennie słyszymy o maltretowaniu dzieci w rodzinach. Jak mają być one potem zdrowe fizycznie i psychicznie? Zdrowiu społecznemu sprzyjają natomiast wzajemna życzliwość, uśmiech, zapewnianie satysfakcji czy umiejętność rozwiązywania problemów bez stosowania agresji.

Stel

Dyktando po raz piąty

V Ciechanowskie Dyktando o Pióro prof. Jerzego Bralczyka odbędzie się 16 listopada o godzinie 10 w auli Państwowej Uczelni Zawodowej, ul.Wojska Polskiego 51.

Rywalizacja odbędzie się w 8 kategoriach. Tekst dyktanda, nawiązujący do filmu, teatru i satyry, będzie czytał aktor Stefan Friedmann. Tradycyjnie prof. Jerzy Bralczyk wygłosi wykład.

W konkursie zostanie przyznana jedna nagroda główna, a zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają pióro, statuetkę, książki oraz inne nagrody rzeczowe. Dla laureata konkursu przewidziana jest specjalna nagroda niespodzianka. Wszyscy uczestniczący w rywalizacji będą mogli wziąć udział w losowaniu książek. Do zmagań z ortografią mogą przystąpić urzędnicy, radni, dziennikarze, pracownicy urzędów, miejskich spółek i podległych miastu jednostek. Prace będą kodowane, do publicznej wiadomości zostaną podane jedynie nazwiska zwycięzców.

Zapisy potrwają do 14 listopada. Zgłoszenia można dokonać przez internet, wypełniając formularz: https://forms.gle/E5iue4UL4gckPiAt9 bądź wysyłając wiadomość pod adres: stodyktando@gmail.com lub telefonicznie w sekretariacie Społecznej Szkoły STO w Ciechanowie pod numerem 23 672 28 69.

Dyktando organizowane jest przez Urząd Miasta Ciechanów oraz Społeczne Towarzystwo Oświatowe – Koło Terenowe nr 76 w Ciechanowie. Teksty w poprzednich dyktandach czytali: dziennikarz Maciej Orłoś, aktor Wojciech Malajkat, dziennikarka Paulina Chylewska, a rok temu aktorka Grażyna Wolszczak.

rom

eprasa.pl 453720584d

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 5 do 7 listopada, godz. 14.30 i 16.15 – O Yeti!, o 18 – Obywatel Jones, o 20.15 – Zombieland: Kulki w łeb; od 8 do 10 listopada, godz. 14 i 15.30 – Baranek Shaun. Farmageddon, o 17 i 19 – Rodzina Addamsów, o 21 – Ukryta gra; 11 listopada – kino nieczynne. **Małe kino „Łydynia":** od 5 do 7 listopada, godz. 16.15 – Co gryzie Gilberta Grima, o 18 – Nieplanowane, o 20 – Van Gogh. U bram wieczności; 8 i 10 listopada, godz. 16.15 – Basia 3, o 18 – Wijna o prąd, o 20 – Zombieland: Kulki w łeb; 9 listopada, godz. 12 – Basia 3 (film połączony z warsztatami z cyklu „Rodzina w kinie"), o 14 – Podziemie nadziei, o 16.15 – Basia 3, o 18 – Wojna o prąd, o 20 – Zombieland: Kulki w łeb; 11 listopada – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 6 i 7 listopada, godz. 17 – Van Gogh. U bram wieczności, o 19 – Czarny Mercedes; od 8 do 10 listopada, godz. 15 – O Yeti!, o 17 – Van Gogh. U bram wieczności, o 19 – Czarny Mercedes.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 5 do 7 listopada, godz. 15 – Rodzina Addamsów.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 6 i 7 listopada, godz. 15 i 17.30 – Czarownica 2, o 20 – Boże Ciało; 8 listopada, godz. 16 – Rodzina Addamsów, o 18 – Czarownica 2, o 20.30 – (Nie)znajomi; 9 listopada, godz. 14 – Rodzina Addamsów, o 16 – Czarownica 2, o 18.30 – Boże Ciało, o 21 – (Nie)znajomi; 10 listopada, godz. 13 – Rodzina Addamsów, o 15 – Czarownica, o 17.30 – (Nie)znajomi, o 20 – Boże Ciało. **„Mały Kalejdoskop":** 9 i 10 listopada, godz. 17 – Basia 3, o 19 – Dom, który zbudował Jack.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 5 listopada, godz. 17 – Wyprawa Magellana, o 19 – (Nie)znajomi.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 5 do 7 listopada, godz. 17 – Był sobie pies 2, o 19 – Rambo; 8 listopada, godz. 17 – O Yeti!, o 19 – Joker.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 11 listopada, godz. 17 – Widowisko „Polonia Restituta" z okazji Święta Niepodległości, w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła" z Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki. **Kawiarenka kinowa „Kultura"** - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina. **Pracownia komputerowa:** czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9 do 17. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18; 7 listopada, godz. 19 – stan ip – Michał Kutek i Arek Jaksa Jakszewicz; 8 listopada, godz. 20 – koncert Peja/Slums Attack oraz wsparcie: DVJ. Rink, Gandzior; 9 listopada, godz. 20 – koncert Ankh + Kirszenbaum; 10 listopada, godz. 20 – Soundmageddon vol. 28 – Two Faces x Ferpect. x Mrówa. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 7 listopada, godz. 11 – Polska Poezja Patriotyczna: konkurs poetycki.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego czynna codziennie od 8 do 16, po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 6 listopada, godz. 19.30 – Finał projektu „Tradycje Teatralne Pułtuska V"; 7 listopada, godz. 19 – spektakl „Zaćmienie" w wykonaniu Grupy 25 z Pułtuska; 8 listopada, godz. 19.30 – koncert Zaduszki Muzyczne.

Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15 do 18. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 9 listopada, godz. 19 – stand up: Piotr Zola Szulowski w programie „Granice wytrzymałości"; 11 listopada, godz. 17 – Koncert z okazji 101 rocznicy odzyskania niepodległości – zespół Warnijsko Kapela.

Do 22 listopada trwają zapisy do konkursu „Leśmian dzieciom" dla dzieci w wieku od 6 do 18 lat.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 19 listopada – wystawa malarstwa „Inspiracje lwowskie" prof. Mieczysława Maławskiego.

Galeria „Na pięterku" – do 10 listopada – wystawa prac uczniów Marii Mazanowskiej ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechanowie.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna. Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Spotkanie autorskie z radiowcem i obieżyświatem Marcinem Kydryńskim

Muzyka źle podróżuje

Przed żuromińską publicznością Marcin Kydryński najpierw obnażył swoją duszę radiowca, później zabrał wszystkich w magiczną podróż do Afryki i portugalskiej Lizbony, aby na koniec stwierdzić, że nie podoba mu się dzisiejszy Sting.

Jak sam stwierdził, jest przede wszystkim radiowcem, od lat zresztą związanym z radiową Trójką. Na tej antenie prowadził kiedyś audycje „Trzy kwadranse jazzu" oraz „Około północy", w których bardzo często można było posłuchać nagrań Stinga, Pata Metheny'ego czy Richarda Bony. Od 2001 roku prowadzi na antenie tej rozgłośni audycję „Siesta". Prowadzący spotkanie dziennikarz Adam Ejnik, zresztą również radiowiec, zapytał Marcina Kydryńskiego o dobór muzyki do programów. Okazuje się, że Kydryński wybiera utwory pod wpływem własnych emocji i potrzeb. W zależności od nastroju, proponuje słuchaczom to, czego sam chciałby posłuchać.

Pierwszą część spotkania dotyczącą muzyki zdominowała narracja o spełnianiu marzeń i niezwykłych wydarzeniach w życiu radiowca. Spotkanie ze Stingiem, nagrywanie płyty z Patem Methenym wywarło na artyście ogromne wrażenie. Określił te doświadczenia mianem niewiarygodnych zdarzeń, o których w młodości nawet nie śmiał marzyć, a jednak się spełniły.

Następnie opowieść stopniowo przechodziła ze sfery muzycznej w podróżniczą. Marcin Kydryński przyznał, że podróżuje po to, aby uciec od muzyki i po powrocie na nowo cieszyć się każdym dźwiękiem.

- Zdałem sobie sprawę, że muzyka źle podróżuje. Próbowałem kilkukrotnie. Nagrywałem artystów spotkanych gdzieś w środku afrykańskiego interioru i sądziłem, że to się świetnie sprawdzi w „Sieście". Opowiem, wytworzę magię ze słów i to zabrzmi jak na środku Sahary, gdzie czuć wędzoną woń herbaty, dym znad ogniska, bardzo ostry zapach wielbłądów i do tego ta właśnie muzyka. Myślałem, że da się to odtworzyć w radiu. Otóż nie, nie da się – mówił zebranym o swoich eksperymentach muzycznych Marcin Kydryński.

Fotografie o przemijaniu

Kolejnym etapem podróży żuromińskich słuchaczy z warszawskim radiowcem było zetknięcie z dźwiękiem i obrazem. W takt rytmicznej muzyki prezentowane zdjęcia autorstwa Marcina Kydryńskiego najpierw przeniosły publiczność do Afryki. Trzeba przyznać, że jego fotografie świetnie obrazują emocje. Na każdym był człowiek, bohater jakiejś krótkiej historii. Emocje były różne, od radosnych po żałobne. Kolejna podróż do Lizbony poprzez wizję artystyczną fotografa pokazały jednocześnie zupełnie inny, ale także jakże podobny świat. Uświadomiły, że niezależnie od miejsca zamieszkania ludźmi targają podobne uczucia. Chociaż w swoim spojrzeniu Marcin Kydryński przedstawił Lizbonę jako miasto idealne na romantyczny wyjazd, to z drugiej strony przyznał, że przeszkadza mu obecny „najazd" turystów na to miasto. Jego zdaniem zwiedzanie w gąszczu ludzi obdziera je z pierwotnego uroku i pozbawia tej romantycznej tajemniczości. Prowadzący próbował skłonić gościa do przedstawienia tajemniczej historii, kiedy w afrykańskiej dżungli otarł się o śmierć, co zmieniło jego podejście do samotnego podróżowania, jednak artysta pozostawił publiczność bez odpowiedzi. Zdradził natomiast, że jego marzeniem jest zamieszkanie we Włoszech, gdzie jego zdaniem jest najlepszy balans pomiędzy dziką, nieujarzmioną naturą a cywilizacją, miejskim życiem, z dostępem do różnego rodzaju kultury.

Jedna z uczestniczek spotkania zwróciła uwagę na zdjęcie rodziny afrykańskiej, której jednym z członków był albinos. Kydryński przyznał, że osób z albinizmem w trakcie 10 lat podróży po Afryce spotkał bardzo wiele, jednak nigdy nie zetknął się z ich prześladowaniem. Nawiązał oczywiście do reportaży Martyny Wojciechowskiej, jednak przyznał, że w pewnych częściach tego kontynentu mogą występować takie zachowania, a obrazy przedstawione przez Wojciechowską mogą być prawdziwe.

Artysta pod koniec swojego występu dodał, że z wiekiem pewne kwestie się zmieniają. Powiedział zaskoczonej publiczności, iż teraz czasami zdarza mu się skrytykować Stinga, co kiedyś nie miało miejsca.

Na zakończenie zorganizowanego przez Powiatowo-Miejską Bibliotekę Publiczną w Żurominie spotkania dyrektor Joanna Rakoczy wręczyła gościowi upominek, a licznie zebrana publiczność poprosiła o autograf na książce jego autorstwa. **Kuj**

FOT. K. KUJAWA

Marcin Kydryński wystąpił przed publicznością 24 października w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Żurominie

Charytatywna aukcja obrazów Stanisława Osieckiego

Pieniądze na leczenie syna malarza

Podczas zorganizowanego I Powiatowego Dnia Przedsiębiorczości zorganizowanego przez starostwo powiatowe w Ciechanowie odbyła się aukcja charytatywna, podczas której sprzedawano obrazy zmarłego przed dwoma laty malarza Stanisława Osieckiego.

28 października delegacja władz powiatu z wicestarostą Stanisławem Kęsikiem przekazała zebraną wówczas kwotę w wysokości nieco ponad 18 tys. zł wdowie po malarzu Janinie Osieckiej. Pieniądze te zostaną przeznaczone na leczenie syna państwa Osieckich.

Stanisław Osiecki zmarł 4 października 2017 r. w wielu 70 lat. Mieszkał w Ciechanowie. Z wykształcenia był nauczycielem geografii, z zawodu policjantem (przez wiele lat pełnił funkcję rzecznika prasowego ciechanowskiej Komendy Wojewódzkiej Policji), a z zamiłowania artystą malarzem. Przez prawie 40 lat malował pejzaże, martwe natury i scenki rodzajowe. Jego ulubioną techniką była akwarela, a kierunkiem impresjonizm. Był związany ze Stowarzyszeniem Pracy Twórczej w Ciechanowie, gdzie pełnił funkcję wiceprezesa ds. plastycznych.

KK

Promocja książki Grzegorza Kęsika

W środę, 6 listopada, o godz. 18 w Ciechanowie w budynku dawnej czytelni bibliotecznej przy ul. Sikorskiego 7 odbędzie się promocja książki dra Grzegorza Kęsika pt. „Joachima Łuszczewskiego plan i rejestr pomiarowy siedzib miasta Ciechanowa z 1851 roku".

Książka przybliża postać twórcy planu Ciechanowa z połowy XIX wieku, mazowieckiego geodety Joachima Łuszczewskiego.

G. Kęsik jest doktorem nauk humanistycznych, wykładowcą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Mieszka w Ciechanowie.

Jego naukowe zainteresowania obejmują przede wszystkim politykę przestrzenną, samorząd terytorialny, ochronę zabytków i historię regionalną.

Do tej pory napisał trzy monografie: „Spór o rewitalizację zamku w Ciechanowie", „Polityka wobec miejskich przestrzeni historycznych" i „Wójtostwo w Ciechanowie". **KK**

eprasa.pl 453720584d

W tym roku 1 września obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej – najbardziej krwawej wojny w dziejach ludzkości. Zaczęła się od napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Stosunki między Polską a Niemcami bardzo wyraźnie zaczęły się pogarszać jesienią 1938 r. po zajęciu Czechosłowacji. Niemcy zażądały od Polski zgody na przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy Niemieckiej, zgody na budowę transterytorialnej autostrady przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich oraz spełnienie przez Polskę wielu innych nierealnych warunków.

Tablica miejscowości Wąpiersk z czasów okupacji – na drugim planie budynek szkoły. Fotografia z archiwum prywatnego Anny Drankowskiej z Wąpierska

Wrzesień 1939 r. w Wąpiersku

Strona polska uznała te żądania za bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa państwa i stanowczo je odrzuciła. Jednocześnie podjęte zostały przygotowania do przeciwstawienia się spodziewanej agresji. Wszystko wskazywało na to, że wojna jest nieunikniona.

Wczesną wiosną 1939 r. zarządzono cichą mobilizację rezerwistów, przystąpiono do budowy umocnień obronnych na przewidywanych kierunkach niemieckiego natarcia. Przygotowywano również ludność cywilną do obrony, zapoznawano ją m.in. z zadaniami samoobrony przed atakami lotniczo-gazowymi. Wielką ofiarność wykazało społeczeństwo na rzecz dozbrojenia wojska w ramach Funduszu Obrony Narodowej. Opracowywano również plany ewakuacji urzędów państwowych, archiwów, rezerw złota z Banku Polskiego, ochrony dóbr kultury oraz skarbów narodowych.

A jak wyglądała sytuacja w na ówczesnych terenach przygranicznych, w okolicach Lidzbarka Welskiego.

Na podstawie relacji świadków ówczesnych wydarzeń, w tym i mego ojca Bernarda Gadomskiego, oraz zachowanych nielicznych dokumentów chciałbym przedstawić przygotowania ludności Wąpierska do wojny, przebieg kampanii wrześniowej na naszym terenie oraz początki okupacji niemieckiej.

W ramach cichej i oficjalnej mobilizacji do polskiej armii z Wąpierska powołani zostali m.in.: Józef Granica, Jan Grzywacz, Franciszek Grzywacz, Bronisław Gawryś, Jan Jankowski, Józef Murawski, Bronisław Murawski, Alojzy Kiński, Jan Leśniewski, Jan Olszewski, Władysław Świniarski, Wacław Orzechowski, Franciszek Jadanowski, Aleksander Sendwicki, Edmund Tucholski i Leon Kowalewski.

W wielkiej tajemnicy latem 1939 r. przystąpiono do organizowania grup sabotażowo-dywersyjnych, które miały działać w pasie przygranicznym na terenach przejściowo zajętych przez wroga. Akcję tę nazwano K-7 (Komitet Siedmioosobowy). W jej ramach tworzone były umundurowane patrole duże o liczebności drużyny oraz złożone ze starszych cywili patrole małe, trzyosobowe, wyposażone w: 1 pistolet maszynowy, 2 pistolety zwykłe, amunicję do nich, kilka granatów na osobę, 2 torby z przyrządami i materiałami do niszczenia (kostki trotylu, lonty, zapalniki, taśma izolacyjna, kolce dywersyjne). Ponadto każdy patrol otrzymał żelazną porcję żywnościową: 3 puszki konserw, 3 paczki sucharów, 3 tabliczki czekolady i 1 butelkę koniaku.

Taki mały patrol zorganizowano na naszym terenie. W jego skład wchodzili: Władysław Doroszewski – lekarz weterynarii z Lidzbarka, Hipolit Ostrowski – nauczyciel z Jelenia i Bernard Gadomski – kupiec z Wąpierska. Dowódcą patrolu był Władysław Doroszewski. Był to wybór przemyślany, gdyż jako lekarz weterynarii mógł na terenie zajętym przez wroga wykonywać swoje obowiązki zawodowe, nie wzbudzając podejrzeń.

Podobne patrole utworzono w Wielkim Łęcku, o czym pisał R. Juszkiewicz w pracy „Wrzesień 1939 na Północnym Mazowszu" oraz w Tuczkach (relacja mego ojca). O tajnej grupie dywersyjnej „Grunwald" powołanej w Lidzbarku E. Klemens pisał w pracy pt. „Lidzbark Welski". Do grupy tej należeli urzędnicy Jan Krzemiński i Czesław Lampart oraz rzemieślnicy Czesław i Franciszek Ćwiklińscy. Jak się wydaje, patrole te z braku rozkazów nie podjęły zakładanej aktywnej działalności.

W sierpniu 1939 r. w Lidzbarku i okolicznych wioskach przebywali żołnierze (ułani) Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii, którą dowodził generał brygady Władysław Anders. Brygada ta wchodziła w skład Armii „Modlin", której zadaniem była obrona północnego Mazowsza. Jeden z jej pododdziałów stacjonował w Wąpiersku. Żołnierze kwaterowali głównie w budynkach gospodarskich – najczęściej w stodołach, natomiast oficerowie - w domach mieszkalnych. Kasyno oficerskie (stołówkę) urządzono w domu Bernarda Gadomskiego. Ponieważ wojsko poiło dużo swoich koni, zaczęło brakować wody w większości studni we wsi, dlatego też korzystano z Jeziora Jeleńskiego od strony Wąpierska i przepływającej za wsią rzeki Wel w kierunku Koszelewek. Żołnierze brygady nie tylko wykonywali ćwiczenia wojskowe, uczestniczyli też w budowie umocnień fortyfikacyjnych (bunkry, zasieki z drutu kolczastego i okopy).

15 sierpnia 1939 r. w Lidzbarku na placu Hallera odbyła się defilada Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii, którą odbierał jej dowódca gen. Władysław Anders. 4 września wojsko opuściło Lidzbark i okoliczne wioski. Wcześniej jednak żołnierze zbudowali na drodze w wąwozie przed Wąpierskiem od strony Koszelewek – skąd spodziewano się nadejścia Niemców – drewniany szlaban. Wioskę opuściła też część mieszkańców. W pośpiechu ewakuowały się całe rodziny, zabierając na furmanki skromny dobytek, zapas żywności na kilka dni i zwierzęta gospodarskie – głównie krowy i pojedyncze owce, które przywiązano do wozów. Większość z nich przez Lidzbark zmierzała w kierunku Zielunia.

Ewakuacji podlegały również urzędy państwowe. Kierownik tutejszej szkoły Józef Mielewski, który zgodnie z nakazem władz państwowych miał być ewakuowany do Włodawy nad Bugiem, w czasie trwających walk i bombardowań zdołał dotrzeć do Radomia. Cały kraj zajęły już wojska niemieckie, a później od wschodu także radzieckie, więc jazda w stronę Włodawy nie miała już sensu. Po miesiącu kierownik wrócił do Wąpierska, a ponieważ nie kursowały pociągi, bo w czasie działań wojennych zniszczone zostały tory kolejowe i wysadzono wiele mostów, więc narażony na różne niebezpieczeństwa szedł pieszo, jechał znalezionym rowerem lub zabierał się na furmanki.

Tuż przed wybuchem wojny w Wąpiersku mieszkały cztery rodziny niemieckie. Byli to rolnicy: Wilhelm Manz, Wilhelm Post i Gustaw Post oraz pracujący w majątku ziemskim Heleny Korewy w Koszelewkach leśniczy Herman Ciolkowski (Ciołkowski), zięć Niemca Gustawa Fiergola. Wszyscy oni mieszkali za wsią przy drodze prowadzącej do Tarczyn. Wilhelma Posta, właściciela dużego gospodarstwa rolnego, nazywano „Dużym Postem", a Gustawa Posta ze względu na niski wzrost „Małym Postem". Rodziny te w okresie międzywojennym żyły w zgodzie z sąsiadami, mimo tego że Polacy byli katolikami, a oni ewangelikami.

Zapewne z polecenia władz niemieckich po zajęciu Wąpierska członkowie tych rodzin utworzyli Selbstschutz – związek samoobrony przed Polakami. Po pewnym czasie Herman Ciolkowski został przeniesiony na placówkę do Malinowa, ale rodzina jego pozostała w Wąpiersku. Fanatycznym hitlerowcem i polakożercą okazał się Gustaw Post, który mawiał, że „głowami Polaków wybrukowane będą drogi". Ponieważ jego synowie powołani zostali do Wehrmachtu, domagał się od władz niemieckich przydzielenia mu dużego, zadbanego, położonego po sąsiedzku gospodarstwa rolnego Berty Olszewskiej i jej syna Władysława, które sobie upodobał. Zostali oni wysiedleni i skierowani na przymusowe roboty. Do pracy w gospodarstwie przydzielono mu Zygmunta Rynkowskiego z Pajewa. Pozostali Niemcy Wilhelm Post i Wilhelm Manz w stosunku do Polaków zachowywali się poprawnie jak na tamte czasy, a często nawet im pomagali, np. uchronili przed wysiedleniem rodzinę Bernarda Gadomskiego – mego ojca.

Jak przewidywano, żołnierze Wehrmachtu weszli do Wąpierska od północy (z Prus Wschodnich) od strony Koszelewek. Gdy napotkali wspomniany wcześniej szlaban, nie rozebrali go, lecz przyprowadzili mieszkającego w pobliżu rolnika Jana Leśniewskiego i nakazali mu wokół niego chodzić, używając go jako żywego wykrywacza min. Przeszkoda ta nie była na szczęście zaminowana, więc ją rozebrali, a Jan Leśniewski cały i zdrowy wrócił do domu.

Według relacji pamiętających tamte czasy mieszkańców, żołnierze niemieccy zachowywali się wobec Polaków stosunkowo poprawnie, wielu z nich mówiło też po polsku (zniemczeni Mazurzy z Prus Wschodnich, zgermanizowani Polacy z terenów przygranicznych Rzeszy Niemieckiej), zawsze płacili też za towar w sklepie mojego ojca. Być może wpłynął na to fakt, że nie napotkali na żadne oddziały wojska polskiego i że lokalny ruch partyzantów nie przeprowadzał większych akcji dywersyjnych.

Po dwóch dniach spod Zielunia wrócili do swoich domów mieszkańcy Wąpierska. Mieli szczęście, bo nie zostali ostrzelani ani zbombardowani przez samoloty niemieckie, do czego często dochodziło w innych regionach Polski. Po

Generał Władysław Anders na trybunie na Placu Hallera w Lidzbarku przed defiladą Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii (15 sierpnia 1939 r.) – fotografia ze zbiorów OSP Lidzbark

eprasa.pl 453720584d

wielu tygodniach z niewoli niemieckiej i sowieckiej powracali do domów zmobilizowani do wojska żołnierze biorący udział w kampanii wrześniowej. Nie wrócili jednak Bronisław Gawryś, który poległ w okolicach Jabłonny pod Warszawą i Franciszek Grzywacz, którego miejsca śmierci nie udało się ustalić.

Dzięki temu, że zachowała się książeczka wojskowa Józefa Granicy z Wąpierska, można dowiedzieć się, jak przebiegała jego służba wojskowa. A była ona następująca (pisownia oryginalna):

- 7.III.1937 Wcielony do 35 p. p. (pułk piechoty) 7 kompanii strzeleckiej
- 1. VII. 1939 Przydzielony do 28 p. (pułk), 9 plutonu pionierów w Zamościu
- 1. IX. 1939 Przydzielony do 35 p. p. 7 kompanii strzeleckiej
- 5. IX. 1939 Udział w walkach z Niemcami w rej. Warszawy
- 11. X. 1939 Wzięty do niewoli rosyjskiej
- 25. X. 1939 Zwolniony do domu

Po zakończeniu działań wojennych władze niemieckie zaczęły organizować administrację na zagarniętych terenach według własnego uznania. Wąpiersk i okolice włączono do Rzeszy (Deutsches Reich), do gminy Lautenburg (Lidzbark), powiatu Strasburg (Brodnica), prowincji West Preußen (Prusy Zachodnie), okręgu Danzig (Gdańsk). Władze niemieckie ogłosiły, że wszyscy Polacy urodzeni na ziemiach byłego zaboru pruskiego są Niemcami! To akt łaski okupanta nie dotyczył czterech rodzin, które osiedliły się w Wąpiersku w okresie międzywojennym. Były to rodziny Franciszka Garstki i Piotra Wiśniewskiego, nazwisk dwóch pozostałych nie udało się odnaleźć.

Legitymacja Bernarda Gadomskiego jako członka Związku Kupieckiego w Hamburgu z roku 1912.

Książeczka wojskowa Józefa Granicy uczestnika wojny obronnej 1939

Sołtysem Wąpierska został Bronisław Lewandowski, zastępując wieloletniego sołtysa z okresu międzywojennego Maksymiliana Gawrysia. W szkole, do której musiały uczęszczać wszystkie dzieci, nauka odbywała się w języku niemieckim. Z Niemiec przybyła tu nauczycielka Gerthrude Schmidt, której zadaniem było stopniowe germanizowanie polskich dzieci i wpajanie im kindersztuby zgodnie z zapisami zawartymi w „Mein Kampf" autorstwa samego Adolfa Hitlera.

Bernard Gadomski uzyskał pozwolenie na prowadzenie sklepu kolonialnego, który prowadził również przed wojną. Było to możliwe po okazaniu legitymacji Związku Kupieckiego w Hamburgu z roku 1912, gdzie ukończył Szkołę Kupiecką. Stosowne zezwolenie wydał Urząd Celny w Brodnicy (Zollamt Strasburg). Z taką przepustką mógł przywozić z Brodnicy podstawowe zaopatrzenie do wiejskiego sklepu, takie jak: mąka, ocet, kasza, sól, herbata i tytoń. Chleb kobiety wypiekały w swoich domach, mleko pochodziło od własnych krów, a kartofle rosły na każdym polu. Można więc było przeżyć.

Również jesienią 1939 r. została utworzona w Wąpiersku Ochotnicza Straż Pożarna. Pierwszymi jej członkami byli: Jan Goldberg, Teofil Reszka, Edmund Tucholski, Jan Leśniewski, Bronisław Lewandowski, Bronisław Wiśniewski, Jan Krajnik, Leon Kordalski. Mieli oni czuwać nad bezpieczeństwem wsi, obserwować i reagować na zagrożenie pożarowe w przypadku ewentualnego podpalenia wsi lub ostrzału lotniczego, mając do dyspozycji bardzo skromny i najczęściej własny sprzęt i narzędzia.

W ramach zaplanowanej przez okupanta eksterminacji polskiej inteligencji i duchowieństwa pod koniec października 1939 r. aresztowani zostali kierownik tutejszej szkoły Józef Mielewski i proboszcz parafii Wąpiersk ks. Alfons Tissler. Przebywali oni najpierw w więzieniu w Lidzbarku, a następnie osadzeni zostali w więzieniu w Brodnicy. Pozostali nauczyciele z Wąpierska, Maria Boberek i Franciszek Andrzejczak, oboje pochodzący z Radoszk, ukryli się i uniknęli aresztowania. W całym kraju odbywały się aresztowania nauczycieli, księży, kupców, patriotycznie nastawionych rolników i rzemieślników, a także młodzieży, z których większość rozstrzelano. „Nasi" aresztowani mieli szczęście. Najpierw zwolniono ks. A. Tisslera, a później Józefa Mielewskiego. Od lutego 1940 r. ks. Tissler jako jedyny kapłan w okolicy pełnił posługi duszpasterskie nie tylko w Wąpiersku, ale również w parafiach w Lidzbarku i Kiełpinach. Natomiast Józef Mielewski po powrocie z więzienia zamieszkał z rodziną u Juliana Knozowskiego, a pracował jako urzędnik u Niemca Menicha w Jeleniu.

Najgorsze czasy miały jednak dopiero nadejść. Nastąpiły zsyłki do prac przymusowych i wysiedlenia. Mieszkańców aresztowano m.in. za nielegalny tzw. „czarny ubój" zwierząt (Schwarzschlacht), za uchylanie się od wywózki na prace przymusowe (Arbeitslager) i podejrzenie o współpracę z partyzantami. Wprowadzono zakaz zgromadzeń, godzinę policyjną, obowiązek zaciemnienia domostw nocą (Verdunklung), obowiązkowe dostawy produktów rolnych, skromne przydziały kartkowe na żywność (Bezugsschein). Usiłowano też zniemczyć Polaków przez wpisywanie ich na tzw. volkslistę.

We wrześniu 1939 roku mieszkańcy Wąpierska stanęli przed nową, okrutną rzeczywistością, z którą musieli się zmierzyć, by przetrwać okupację, przeżyć głód i prześladowania oraz zsyłkę do obozów pracy na przymusowe roboty. Wymagało to od nich dużego poświęcenia, działania w konspiracji, bohaterstwa w duchu patriotyzmu i modlitwy, a także bezwzględnego posłuszeństwa w beznadziejnym oczekiwaniu na wyzwolenie i pokój, które nie wiadomo czy w ogóle nadejdą.

JERZY GADOMSKI

Opracowano na podstawie: kroniki szkoły w Wąpiersku, „Wrzesień 1939 na Północnym Mazowszu" R. Juszkiewicza, „Lidzbark Welski" E. Klemensa oraz przekazów i doświadczeń wojennych ówczesnych mieszkańców Wąpierska

Ekshumacje w lesie białuckim

Odnaleziono grób ciałopalny

W kompleksie leśnym nieopodal Białut w gminie Iłowo-Osada trwają ekshumacje ofiar niemieckich zbrodni z początku II wojny światowej. Podczas prac odkryto miejsca, w których spopielano zwłoki i zdeponowano popioły wraz ze szczątkami. Ponadto znaleziono rzeczy osobiste należące do więźniów obozu zagłady w Działdowie.

Prace ekshumacyjne przeprowadza gdański pion śledczy IPN we współpracy z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie. Biorą w nich udział naczelnik gdańskiego pionu śledczego IPN prokurator Tomasz Jankowski wraz z grupą biegłych i specjalistów z zakresu archeologii i antropologii pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Ossowskiego i Piotra Brzezińskiego. Czynności przeprowadzane są nieopodal Białut, gdzie trzy miesiące temu ujawniono zarys jamy grobowej, w której znajdują się liczne szczątki ludzkie z widocznymi zmianami wskutek działania wysokiej temperatury, które fachowo nazywa się grobami ciałopalnymi. - Odkrycie miejsca, w którym dokonywano spopielania zwłok i w którym zdeponowano popioły wraz ze szczątkami ludzkimi, należy do wyjątkowych w procesie badań zbrodni niemieckich popełnionych podczas II wojny światowej. Do tej pory nigdy nie przebadano z zastosowaniem nowoczesnego aparatu naukowego takiego miejsca. Może to być przełomowy etap w badaniach nad zbrodniami niemieckimi. Znalezione miejsce stanowi bowiem pierwszy namacalny dowód przeprowadzonej w 1944 r. niemieckiej akcji zacierania śladów swojej zbrodniczej działalności (Aktion 1005), w trakcie której zwłoki pomordowanych były wykopywane z masowych grobów przez więźniów i palone lub niszczone w inny sposób – relacjonuje prok. Tomasz Jankowski.

Wydobyto szereg artefaktów

Jak mówią specjaliści, w ujawnionej i ewentualnych kolejnych jamach grobowych znajdować się mogą szczątki nawet 1000 osób. Podczas pierwszych czynności znaleziono wiele artefaktów, takich jak guziki od polskich mundurów, medaliki, obrączki i inne rzeczy osobiste należące do więźniów obozu zagłady w Działdowie. Do tej pory wydobyto już szczątki co najmniej 10 osób zamordowanych przez niemieckich okupantów. Po zakończeniu ekshumacji zespół biegłych z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie pod kierownictwem dr. hab. Andrzeja Ossowskiego podejmie próbę ustalenia minimalnej liczby ofiar, zbadania mechanizmu uśmiercania więźniów, a także metod, jakie stosowano w celu ukrycia tych zbrodni.

Ciała palili więźniowie obozu

Akcje rozkopywania masowych grobów i spalania wydobytych z nich zwłok Główny Urząd Bezpieczeństwa III Rzeszy zlecał już w 1942 roku. Jedna z nich została przeprowadzona na początku 1944 roku w lesie koło Białut. - Więźniowie z działdowskiego obozu, pod nadzorem oficerów SS, od 1 marca 1944 r. odkopywali groby, wyciągali zwłoki i układali z nich stos, przy czym na każdej warstwie zwłok kładli warstwę polan. Potem te stosy były polewane smołą, olejem i benzyną i podpalane. Roboty te trwały łącznie ok. 4-8 tygodni. Po opróżnieniu grobów i spaleniu zwłok popiół zakopano, wyrównano teren i ponownie go zalesiono. W połowie kwietnia 1944 r. zapadła decyzja, że pracujący w lesie więźniowie będą rozstrzelani. Rankiem zostali załadowani do ciężarówki i wywiezieni do lasu białuckiego. Tam z koca lub namiotu na parkanie zrobiono tzw. ścianę, a potem kazano więźniom pojedynczo wysiadać z ciężarówki i iść w kierunku ściany, a gdy już do niej dochodzili, członek SS dokonywał egzekucji strzałem z broni palnej w głowę – opowiada prok. Tomasz Jankowski.

PP

FOT. IPN GDAŃSK

Prace ekshumacyjne pod Białutami

eprasa.pl 453720584d

POWIAT PRZASNYSKI

Europejskie Dni Pracodawców 2019

23 października br. w Przasnyszu odbyła się konferencja z okazji Europejskich Dni Pracodawców 2019, które mają na celu wspieranie współpracy między pracodawcami i instytucjami rynku pracy. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Przasnyszu, Powiatowy Urząd Pracy oraz Lokalną Grupę Działania „Północne Mazowsze".

Europejskie Dni Pracodawców przeprowadzono na dwóch poziomach: europejskim i krajowym. W dniach 14-25 października odbywały się spotkania z pracodawcami, konferencje, seminaria i giełdy pracy. Konferencja w Przasnyszu została zorganizowana, aby podziękować pracodawcom z terenu powiatu za tworzenie lokalnego rynku pracy. Wzięło w niej udział ponad 130 osób, w tym poseł Anna Cicholska i Krystyna Szymołon, p.o. dyrektora ostrołęckiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.

Obrady rozpoczął starosta Krzysztof Bieńkowski, który podziękował zebranym przedsiębiorcom za tworzenie nowych i utrzymywanie dotychczasowych miejsc pracy w powiecie. Poinformował także o wprowadzeniu na terenie powiatu Ogólnopolskiej Karty Seniora, zachęcał firmy do udziału w tym programie i wskazywał wynikające z niego korzyści.

Anna Kienik, prezes LGD, przedstawiła możliwości uzyskania dofinansowania za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Północne Mazowsze". Marta Górska z PUP Przasnysz poinformowała gości o zasadach korzystania z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu omówiła natomiast Jadwiga Żuber, dyrektor tego urzędu. W części szkoleniowej odbyło się seminarium pn. „Kluczowe kompetencje przedsiębiorcy XXI wieku". Joanna Cieślik, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej razem z Piotrem Kołakowskim, dyrektorem ZMSP w Przasnyszu, poinformowali również zebranych o rządowym programie „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej", a także o możliwości zdobycia pracy po wcześniejszym przygotowaniu do wykonywania tego zawodu.

Konferencja w Przasnyszu została zorganizowana, aby podziękować pracodawcom z terenu powiatu za tworzenie lokalnego rynku pracy

Seniorzy z Bogatego świętowali jubileusz

W niedzielę, 27 października, w sali widowiskowej Biblioteki Publicznej w Bogatem jubileusz dziesięciolecia obchodził Klub Seniora z tej miejscowości.

Na uroczystość przybyło wielu gości, m.in. starosta Krzysztof Bieńkowski, wójt gminy Grażyna Wróblewska, członek Zarządu Powiatu Renata Wenda, ks. Cezary Olzacki - proboszcz parafii w Bogatem, radni powiatu i gminy, społecznicy, przyjaciele oraz seniorzy z różnych klubów.

Goście pogratulowali jubilatom i wręczyli im drobne upominki i kwiaty. Do gratulacji przyłączył się starosta Krzysztof Bieńkowski, dziękując seniorom za wspaniałą aktywność społeczną i życząc dalszych sukcesów w działalności klubu.

Seniorzy zaprosili gości na krótką prezentację swoich dokonań, do których należą występy w różnych zakątkach gminy, powiatu oraz województwa. W części artystycznej wystawili przewrotne przedstawienie o starości i śmierci, wspólnie odtańczyli poloneza oraz zaprezentowali recital wokalny.

Na uroczystość przybyło wielu gości

Burmistrz Przasnysza
Starosta Przasnyski
Dowódca Jednostki Wojskowej nr 5699

zapraszają na uroczyste obchody

NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI,

które rozpoczną się

11 listopada 2019 r. o godz. 10[30]
w Kościele Farnym w Przasnyszu

Program uroczystości:

11:30 Przemarsz Delegacji na Rynek Miejski
- Wręczenie aktów mianowanie na kolejne stopnie wojskowe,
- Ślubowanie uczniów Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Przasnyszu,
- Ślubowanie uczniów Liceum Ogólnokształcącego o profilu mundurowym Zespołu Szkół Powiatowych im. Mjr H. Sucharskiego w Przasnyszu
- Przemówienia okolicznościowe

13:00 Przemarsz pod Pomnik Niepodległości
- Apel Pamięci,
- Złożenie kwiatów

14:00
- Zwiedzanie wystawy czasowej „A więc wojna!" w Muzeum Historycznym w Przasnyszu

Muzeum Historyczne w Przasnyszu

Złote gody w gminie Jednorożec

Pod koniec października w gminie Jednorożec zorganizowana została uroczystość dla małżeństw obchodzących 50. rocznicę ślubu, w której uczestniczyli także: starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski, wójt Krzysztof Iwulski, proboszcz miejscowej parafii ks. Andrzej Kron, przewodniczący Rady Gminy Cezary Wójcik oraz sekretarz Urzędu Gminy Lilla Zabielska. Po mszy św. i odnowieniu przysięgi małżeńskiej wszyscy zebrani przeszli do remizy OSP, gdzie przygotowano poczęstunek, a na jubilatów czekały prezenty i życzenia. Małżonkowie zostali udekorowani przez wójta i starostę Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanymi im przez prezydenta Andrzeja Dudę. Oprócz tego otrzymali bukiety kwiatów i kosze podarunków. Dla zebranych okolicznościowy program artystyczny, przygotowany pod kierunkiem Bożeny Szulc i Agnieszki Hass, zaprezentowali uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Jednorożcu. Zespołowi Jutrzenka na akordeonie akompaniował Bogdan Jakubowski. Uroczystości z okazji jubileuszu zorganizowała kierownik USC Agata Berg przy pomocy pracowników GZUK i Biblioteki Publicznej.

Pamiątkowe zdjęcie małżonków z władzami powiatu, gminy i duchowieństwem

eprasa.pl 453720584d

POWIAT PUŁTUSKI

Europejskie Dni Pracodawców 2019

W dniu 24 października 2019 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pułtusku odbyło się spotkanie z okazji Europejskich Dni Pracodawców – inicjatywy Europejskich Publicznych Służb Zatrudnienia, w którą corocznie włącza się starosta pułtuski i Powiatowy Urząd Pracy, we współpracy z Cechem Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedziało 60 pracodawców z sektora prywatnego i publicznego, a także członkowie Rady Rynku Pracy. Spotkanie było okazją do wręczenia podziękowań za dotychczasową współpracę na rzecz lokalnego rynku pracy oraz rozwoju gospodarczego powiatu pułtuskiego. Uczestnicy wysłuchali ciekawych prezentacji: „Pracodawca mentorem dla młodzieży w drodze do kwalifikacji i rozwijania własnej działalności gospodarczej" – przedstawionej przez **Janusza Borzyńskiego**, dyrektora Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości oraz „Powiatowe urzędy pracy w strukturach Publicznych Służb Zatrudnienia – rola i zadania" - wygłoszonej przez **Agatę Łojek**, zastępcę dyrektora PUP w Pułtusku.

Witold Chrzanowski, dyr PUP w Pułtusku

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Składamy ogromne podziękowania panu **Sławomirowi Białczakowi**, który – jak co roku – uświetnił uroczystość wyrobami ze swojej piekarni.

Dziękujemy wszystkim pracodawcom za dotychczasową owocną współpracę i życzymy pomyślności w realizacji planów, zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej, a także ogromnej satysfakcji z działań podejmowanych na rzecz lokalnego rozwoju gospodarczego.

Jubileusz 50-lecia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pułtusku

- Listopad 2019 r. jest datą szczególną dla pracowników, emerytów i klientów pułtuskiej poradni, ale również istotnym wydarzeniem dla naszego miasta i powiatu. Mija bowiem 50 lat od utworzenia jednostki, której celem nadrzędnym jest udzielanie bezpłatnej pomocy psychologiczno-pedagogicznej dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom oraz szkołom, przedszkolom i placówkom oświatowym – powiedziała Agnieszka Kowalska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pułtusku.

- Z okazji jubileuszu 50-lecia Poradni podejmowane są różne inicjatywy i przedsięwzięcia okolicznościowe, m.in. zorganizowana zostanie konferencja dla pedagogów i psychologów szkolnych pod hasłem: „Wspomaganie rozwoju – pomoc dziecku i rodzinie" oraz spotkanie jubileuszowe dla pracowników, emerytów, partnerów i sympatyków PP-P. Działaniom przyświeca myśl H. Forda: „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, współpraca to sukces" – poinformowała dyrektor PP-P.

Historia poradni sięga 1969 r., kiedy to powołano do życia Rejonową Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Pułtusku. Tworzenie nowej jednostki organizacyjnej przypadło w udziale zespołowi, który stanowili: pan Jan Matusik – pierwszy dyrektor poradni i pani Halina Wernikowska – pierwszy psycholog w niej zatrudniony. Poradnia funkcjonowała w takim stanie organizacyjnym do 1992 r., kiedy to doszło do przekształcenia Rejonowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Nasielsku w Rejonową Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Pułtusku – Filia w Nasielsku. Od 1993 r. Poradnia funkcjonowała, na mocy przekształcenia, jako Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pułtusku. Jednostką o rozszerzonym zakresie działania kierowały kolejno: pani Halina Gryc i pani Maria Oklińska. Filią w Nasielsku zarządzała pani Marianna Pszczółkowska. Poradnia w strukturze filialnej funkcjonowała do 1998 r. Od r. 1999 funkcję dyrektora Poradni pełniła pani Maria Gos, natomiast od 2014 r. jednostką zarządza pani Agnieszka Kowalska.

Poradnia mieści się w budynku przy ul. 3 Maja

Na przestrzeni lat zmieniały się siedziby Poradni, rejon jej działania, liczba klientów i pracowników oraz oferta pomocowa. Wraz z sukcesywnym wzrostem liczby klientów oraz coraz większą złożonością problemów, z którymi zgłaszane były dzieci i młodzież, wzbogacała się oferta diagnostyczna, terapeutyczna, doradcza, profilaktyczna. Początkowo działania Poradni skupiały się na powodzeniu szkolnym dzieci i ukierunkowaniu młodzieży w kwestiach zawodowych, z czasem objęły szeroko rozumiany rozwój dziecka i jego środowiska, wspomaganie dziecka od najwcześniejszych etapów życia do opuszczenia szkoły, edukowanie rodziców w obszarze relacji z dzieckiem, usprawnianie kompetencji edukacyjnych i wychowawczych rodziców oraz nauczycieli, a także wspomaganie pracy szkół, przedszkoli i placówek. Pojawiły się nowoczesne formy terapii, z pogranicza psychologii, pedagogiki, logopedii, fizjoterapii i neurologii, mające na celu wielokierunkowe wspieranie rozwoju i funkcjonowania dziecka. Poradnia przeszła też ewolucję w obszarze orzecznictwa od doboru odpowiednich placówek dla dzieci z grup specjalnych do wielospecjalistycznej, zintegrowanej diagnozy, doradztwa i prognozy rozwoju dziecka w różnorodnych problemach zdrowotnych i edukacyjnych.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pułtusku jest jedną z 74 poradni publicznych tego typu działających na terenie województwa mazowieckiego i jedną z 5 funkcjonujących na terenie Delegatury w Ciechanowie. Obejmuje swym zasięgiem gminy z terenu powiatu pułtuskiego. W rejonie jej działania pozostaje 7906 dzieci i młodzieży w wieku przedszkolnym i szkolnym, 3347 dzieci do 5 roku życia oraz 48 przedszkoli, szkół i placówek (rodzice i nauczyciele). Do najistotniejszych zadań realizowanych przez pracowników poradni zaliczyć należy: prowadzenie spotkań konsultacyjno-terapeutycznych dla dzieci i młodzieży oraz ich rodziców; prowadzenie badań diagnostycznych (psychologicznych, pedagogicznych, logopedycznych), wydawanie opinii oraz orzeczeń dla dzieci/uczniów niepełnosprawnych (z niepełnosprawnością intelektualną, słabosłyszących/ niesłyszących, słabowidzących/niewidomych, z niepełnosprawnością ruchową, w tym afazją, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera oraz niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem); prowadzenie zajęć terapeutycznych (terapia psychologiczna, pedagogiczna i logopedyczna, terapia metodą EEG Biofeedback, terapia metodą Integracji Sensorycznej, rehabilitacja ruchowa, trening umiejętności społecznych, logosensoryka); wspieranie edukacyjnej i wychowawczej roli rodziców i nauczycieli (warsztaty, prelekcje, szkoleniowe rady pedagogiczne, kampanie profilaktyczno-edukacyjne, itp.); wspomaganie rozwoju przedszkoli, szkół i placówek, w celu podnoszenia jakości ich pracy.

- Poradnia sukcesywnie rozszerza swoją działalność: od 2015 r. w swojej ofercie ma wczesne wspomaganie rozwoju dziecka, od 2018 r. pełni funkcję wiodącego ośrodka koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczego w powiecie pułtuskim i realizuje program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za Życiem". Wiemy, jakie znaczenie dla środowiska ma dobrze funkcjonująca poradnia, dlatego stale poszerzana jest kadra o nowych specjalistów (fizjoterapeuta, neurolog, psychiatra dziecięcy), systematycznie wykonywane są prace remontowe i inwestycje w infrastrukturę. Uważam, że celem Poradni jest dalszy rozwój i podnoszenie jakości świadczonych usług zgodnie z potrzebami lokalnego środowiska – powiedział starosta pułtuski Jan Zalewski.

Tekst i fot. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

eprasa.pl 453720584d

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Mateusz Woźniak z rodzicami

Cezary Garnowski z tatą

Nela Pietrzyńska z rodzicami

Jacek Cywiński z rodzicami

Marcelina Konopka z siostrą Michaliną

Karol Paliński z siostrą Pauliną

Marcjanna Piotrowicz z rodzicami

Hanna Mysiewicz z rodzicami

Mateusz Woźniak
syn Doroty i Tomasza
ur. 5 czerwca 2019 r., 3530/57
Niedzbórz

Cezary Garnowski
syn Marty i Grzegorza
ur. 5 czerwca 2019 r., 37/56
Smosarz Dobki

Nela Pietrzyńska
córka Moniki i Patryka
ur. 7 czerwca 2019 r., 3550/58
Pałuki

Jacek Cywiński
syn Magdaleny i Krzysztofa
ur. 8 czerwca 2019 r., 3270/56
Sochocin

Marcelina Konopka
córka Ilony i Marcina
ur. 10 czerwca 2019 r., 3470/54
Ciechanów

Karol Paliński
syn Marty i Zbigniewa
ur. 9 czerwca 2019 r., 4820/62
Ciechanów

Marcjanna Piotrowicz
córka Beaty i Szymona
ur. 12 czerwca 2019 r., 3240/55
Humięcino – Andrychy

Hanna Mysiewicz
córka Eweliny i Rafała
ur. 12 czerwca 2019 r., 3500/56
Ciechanów

Liliana Karczewska
córka Sylwii i Przemysława
ur. 26 czerwca 2019 r., 3110/53
Ciechanów

Bartuś Brzeziński
syn Natalii i Karola
ur. 20 maja 2019 r., 3430/56
Szulmierz

Amelia Goździewska
córka Magdaleny i Marcina
ur. 22 maja 2019 r., 3850/58
Rzeczki

Zosia Wieczorek
córka Małgorzaty i Mateusza
ur. 23 maja 2019 r., 3240/55
Grzybowo

Paweł Turalski
syn Katarzyny i Mateusza
ur. 27 maja 2019 r., 3850/59
Glinojeck

Tymon Górski
syn Magdy i Andrzeja
ur. 29 maja 2019 r., 4010/58
Gumowo

Aleksander Krzeszewski
syn Urszuli i Artura
ur. 4 czerwca 2019 r., 2680/52
Latonice

Aleksander Wiśniewski
syn Pauliny i Radosława
ur. 9 czerwca 2019 r., 3380/56
Giełczyn

Staś Gajewski
syn Michaliny i Marcina
ur. 10 czerwca 2019 r., 3800/55
Ciechanów

Igor Oleksiński
syn Wiolety i Przemysława
ur. 9 czerwca 2019 r., 3700/56
Łopacin

Michalina Lewandowska
córka Anny i Grzegorza
ur. 10 czerwca 2019 r., 3200/54
Ciechanów

Blanka Witkowska
córka Karoliny i Pawła
ur. 11 czerwca 2019 r., 3400/56
Ciechanów

Oliwier Raszkowski
syn Justyny i Grzegorza
ur. 13 czerwca 2019 r., 4320/58
Jarluty Małe

eprasa.pl 453720584d

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Alicja Sakowska z tatą

Ignacy Makowski z tatą

Szymon Olewniczak z rodzicami

Szymon Jaroszewski z rodzicami

Zosia Łyskawa z mamą

Oliwia Kocięda z mamą

Nadia Andrusiak z tatą

Łucja Szymańska z rodzicami

Wojtuś Kanigowski z tatą

Alicja Sakowska
córka Karoliny i Jakuba
ur. 12 czerwca 2019 r., 3200/56
Ciechanów

Ignacy Makowski
syn Emilii i Macieja
ur. 10 czerwca 2019 r., 3780/57
Ciechanów

Szymon Olewniczak
syn Sylwii i Kamila
ur. 18 czerwca 2019 r., 3880/54
Augustowo

Szymon Jaroszewski
syn Karoliny i Marcina
ur. 21 czerwca 2019 r., 3700/57
Miączyn Duży

Zosia Łyskawa
córka Klaudii i Mariusza
ur. 22 czerwca 2019 r., 2970/53
Kondrajec Pański

Oliwia Kocięda
córka Sylwii i Mariusza
ur. 23 czerwca 2019 r., 3750/57
Kownaty Borowe

Nadia Andrusiak
córka Katarzyny i Łukasza
ur. 24 czerwca 2019 r., 3550/56
Ciechanów

Łucja Szymańska
córka Mileny i Piotra
ur. 17 czerwca 2019 r., 1930/47
Ciechanów

Wojtuś Kanigowski
syn Sylwii i Rafała
ur. 25 czerwca 2019 r., 4430/60
Prządzewo

Oskar Słowikowski
syn Karoliny i Łukasza
ur. 3 czerwca 2019 r., 3150/55
Ciechanów

Adaś Nerkowski
syn Sylwii i Michała
ur. 4 czerwca 2019 r., 3250/56
Ciechanów

Maja Paprocka
córka Joanny i Krzysztofa
ur. 5 czerwca 2019 r., 3700/56
Ciechanów

Adaś Stojak
syn Justyny i Adriana
ur. 5 czerwca 2019 r., 3800/58
Ciechanów

Amelia Konarzewska
córka Weroniki i Daniela
ur. 3 czerwca 2019 r., 3160/55
Ciechanów

Tymon Betliński
syn Eweliny i Pawła
ur. 6 czerwca 2019 r., 3400/54
Konopki

Krzyś
syn Małgorzaty i Adama
ur. 21 czerwca 2019 r., 3370/53
Ciechanów

Mikołaj Mosiej
syn Joanny i Dawida
ur. 21 czerwca 2019 r., 3200/56
Ciechanów

Fabian Krzysiński
syn Beaty i Krzysztofa
ur. 16 czerwca 2019 r., 4300/59
Niechodzin

Natalia Zerańska
córka Małgorzaty i Pawła
ur. 24 czerwca 2019 r., 3230/54
Przywilcz

Wojtek Grzelak
syn Pauliny i Filipa
ur. 25 czerwca 2019 r., 3380/52
Ciechanów

Paweł Adamiak
syn Moniki i Daniela
ur. 26 czerwca 2019 r., 3930/58
Ciechanów

eprasa.pl 453720584d

W Truskawcu, u wód…

W okresie międzywojennym przyjeżdżali tu najważniejsi Polacy. Miasto było uważane za prawdziwą perełkę na mapie polskich uzdrowisk. Teraz – choć leży na Ukrainie – nadal jest tłumnie odwiedzane przez naszych rodaków.

Pijalnia wód mineralnych

Truskawiec przyciąga przede wszystkim leczniczymi wodami mineralnymi, ale także ciekawą historią i architekturą. Przyjechać tu można zarówno na weekend, jak i na 2-tygodniowy turnus.

Dobry klimat, czyste powietrze

Truskawiec znajduje się w ekologicznie czystym regionie i jest jedną z piękniejszych miejsc na Ukrainie. Położony jest w obwodzie lwowskim u stóp Karpat, 350 m nad poziomem morza. Mikroklimat miasta charakteryzuje się dość wysoką wilgotnością powietrza. Zarówno zimą, jak i latem wynosi ona około 80 proc. Jest tu również niskie ciśnienie. Dzięki temu, chociaż latem notowane są dość wysokie temperatury, jest tu stosunkowo chłodno. Często pada również deszcz, jednak miejscowi uważają to za plus, bo dzięki temu źródła ich cennych wód nigdy nie wysychają. Charakterystyczną cechą miasta jest czyste powietrze, bowiem palenie w piecach jest zabronione, a większość domów ogrzewana jest elektrycznymi urządzeniami.

Pierwsze wzmianki o Truskawcu pojawiają się w roku 1469, kiedy to był częścią polskich dóbr królewskich. Lecznice właściwości terenu, a właściwie znajdujących się pod ziemią wód, odkryto tu już pod koniec XVI wieku, a dokonał tego lekarz Stefana Batorego. Uzdrowisko powstało tu jednak dopiero w 1827 roku. Wtedy właśnie polski szlachcic Józef Micewski otrzymał od władzy austriackiej pozwolenie na otwarcie niewielkiego zakładu wodoleczniczego.

Prawdziwy jego rozkwit nastąpił pod koniec XIX wieku, kiedy zbudowano pomieszczenie do inhalacji, dzięki czemu miasto dorównało takim europejskim uzdrowiskom, jak Wiesbaden czy Bad Reichenhall. W 1911 roku miasto stało się własnością spółki, na czele której stał Rajmund Jarosz. Wtedy to rozpoczęła się europeizacja kurortu – zainstalowano oświetlenie elektryczne i wybudowano linię kolejową z małą stacją. Dzięki temu Truskawiec zyskał połączenie ze Lwowem, Wiedniem, Pragą, Krakowem czy Warszawą i Berlinem. Kolejny duży rozkwit Truskawiec przeżywał w okresie międzywojennym. W 1923 roku miasto odwiedziło 6.080 kuracjuszy, a już 10 lat później liczba ta przekroczyła 17 tysięcy.

O randze kurortu świadczyć mogły odwiedziny takich osobistości, jak marszałek Józef Piłsudski, który leczył tu nieżyt żołądka. Truskawiec odwiedzał również marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, trzykrotny premier Wincenty Witos, a także znani artyści, śpiewacy, muzycy, jak chociażby Mieczysław Fogg, Jan Kiepura, Julian Tuwim czy Zofia Nałkowska.

Willa Goplana

300 tys. gości

Z biegiem lat Truskawiec się rozwijał. Niestety nie wszystkie zmiany były dla niego korzystne, jak chociażby wysoka zabudowa w centrum miasta w czasach Ukraińskiej SRR. Mimo tego Truskawiec jest aktualnie jednym z największych europejskich centrów uzdrowiskowych, a w tym roku liczba gości może przekroczyć 300 tys. Tak jak dawniej miejscowość przyciąga znane osobistości. To właśnie to miasto wybrał na swoją pierwszą wizytę nowy prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który przyjechał do Truskawca z nowo wybranymi z ramienia partii Sługa Narodu deputowanymi do parlamentu Ukrainy. Mieli się tu szkolić, ponieważ do tej pory nie uczestniczyli w wielkiej polityce. Jak pisały lokalne media, deputowani codziennie mieli wykłady, podczas których poznawali podstawy zarządzania państwem oraz zasady jego bezpieczeństwa i obrony.

Jeżeli chodzi o turystów, to jeszcze niedawno największą ich część stanowili Rosjanie, jednak od czasu wybuchu wojny pomiędzy Rosją a Ukrainą ich liczba spadła praktycznie do zera. Obecnie najwięcej turystów przyjeżdża z Polski. Kuszą ich przede wszystkim niższe ceny, historia Kresów oraz walory lecznicze.

W Truskawcu można zobaczyć międzywojenną architekturę

Jeden z deptaków w Truskawcu

Naftusia, Edward, Józia…

To nazwy najpopularniejszych wód mineralnych, które są skarbem Truskawca. Wody te różnią się składem chemicznym i stopniem mineralizacji i są używane zarówno do picia, jak i kąpieli, inhalacji, nawadniania, płukania czy hydromasażu. Truskawiec swoją sławę zawdzięcza wodzie o nazwie Naftusia. Jak wynika z jej nazwy, charakteryzuje się ona wysoką zawartością organicznych związków ropopochodnych o lekkim zapachu siarkowodoru i posmaku nafty. Jej komponenty oddziaływają na układ hormonalny produkujący enzymy wpływające na pracę żołądka i jelit. Woda ta m.in. gwarantuje likwidację zastojów w drogach żółciowych, normalizuje skurczliwość pęcherzyka żółciowego. Normalizuje również przemianę materii, szczególnie u chorych na cukrzycę, a także zapobiega odkładaniu się kamieni nerkowych. Jak mówią miejscowi, zapasy Naftusi są nie do wyczerpania, ponieważ powstaje ona w wyniku impregnacji opadów atmosferycznych przez gleby o wysokiej zawartości materii organicznej, które występują tylko i wyłącznie w parku zdrojowym Truskawca. Co ciekawe, wodę trzeba pić na miejscu, ponieważ po chwili traci swoje wszystkie właściwości. Ponadto z truskawieckich źródeł wydobywa się wody siarczkowo-sodowo-wapniowe noszące nazwy: Maria, Zofia, Katarzyna, Edward, Ferdynand. Popularna jest również Józia, słabo mineralizowana, ale mająca wyjątkowe właściwości ze względu na składniki wchodzące w skład gliceryny. Można ją pić tylko w bardzo małych ilościach, stosuje się ją przede wszystkim do zabiegów zewnętrznych. Jak mówią specjaliści, korzystnie wpływa na skórę, dodając jej jędrności i elastyczności. Lekarze zalecają również zewnętrzne stosowanie Józi chorym na cukrzycę oraz osobom z zaburzeniami przemiany materii.

Nie tylko wody mineralne

Jednak wody mineralne to nie wszystko. Władze miasta oraz przede wszystkim przedsiębiorcy dwoją się i troją, aby do Truskawca ściągać nie tylko kuracjuszy, ale również całe rodziny. W mieście powstało wiele szlaków spacerowych, promenada, delfinarium, kino, kawiarnie oraz kluby muzyczne. Warto zwiedzić również ciekawe Muzeum Historii Truskawca oraz wystawę Mychajła Biłasa w willi Goplana oraz odwiedzić wybudowany w 1914 roku kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w którym proboszczem jest ksiądz pochodzący z Działdowa. Około 5 kilometrów od Truskawca znajduje się ośrodek narciarski Bukovytsia, a niedaleko buduje się już kolejny – z jeszcze większą liczbą tras. Ponadto niedługo rozpocznie się budowa parku wodnego. Zainteresowanie prywatnych inwestorów jest tak duże, że Truskawiec nie dysponuje obecnie już praktycznie żadnymi wolnymi działkami. Niedługo jednak powinno się to zmienić dzięki decentralizacji sprawiającej, że ukraińskie wsie, miasteczka i miasta zrzeszają się terytorialnie w hromady. Oznacza to, że władze Truskawca będą miały do dyspozycji większy teren, więc miasto rozbuduje się jeszcze bardziej. Będąc z Truskawcu, warto odwiedzić również oddalony o 10 kilometrów Drohobycz – miasto Brunona Schulza.

Na weekend i na dłużej

Truskawiec to miasto, w którym można spędzić zarówno parę dni, jak i 2-tygodniowy turnus. Miasto dysponuje szeroką bazą hotelową. Jest tu około 100 obiektów noclegowych, w tym małe wille w stylu zakopiańskim, pensjonaty, duże nowoczesne hotele oraz obiekty sanatoryjne i uzdrowiskowe. Warto odwiedzić to miejsce i odpoczywając poszukać polskich akcentów, a jest ich wiele.

PP

eprasa.pl 453720584d

Jurand osuwa się coraz niżej

Jurand Ciechanów – USAR Kwidzyn 25:28 (15:13)

Jurand: Zjadewicz 1, Mirzejewski – Olszewski, Dmowski 2, Balcerzak, Wiszowaty, Rutkowski 2, Ruszkowski 1, Smoliński 6, Staniszewski 4, Potępa, Dobrzyniecki 2, Tobolski, Dębiec 7, Szuba

Przed sobotnim meczem w Ciechanowie kibice Juranda liczyli na ciekawe i zacięte widowisko. Ale przede wszystkim na zwycięstwo, na które zawodnicy Arkadiusza Chełmińskiego każą im czekać coraz dłużej. W końcu Jurand mierzył się z ligowym sąsiadem, zespołem będącym w jego zasięgu.

Tak naprawdę Jurand grał dobrze zaledwie przez kilka ostatnich minut pierwszej połowy, w wyniku czego po zdobyciu czterech bramek z rzędu nieoczekiwanie prowadził, schodząc na przerwę.

W przekroju całego spotkania gra Juranda wyglądała jednak bardzo blado. I gdyby nie przyzwoita postawa Damiana Zjadewicza w bramce, to wygrana gości pewnie byłaby znacznie wyższa.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Zawodnicy Juranda Ciechanów przegrali kolejny mecz ligowy

W drugiej połowie w ciągu kilkunastu minut goście najpierw odrobili stratę, a po chwili całkowicie przejęli inicjatywę. Naszym zawodnikom zupełnie nie wychodził atak pozycyjny, który zazwyczaj kończył się oddaniem piłki rywalowi i bramkowym kontratakiem. Gdy dochodzili już do sytuacji strzeleckich, to ich próby były albo niecelne, albo zwyczajnie obijali bramkarza z Kwidzyna.

Po trybunach co rusz niósł się jęk zawodu, bo coraz bliższa była perspektywa, że Jurand odda rywalowi kolejny mecz przed własnymi kibicami. Przegrana z równorzędnym przeciwnikiem spowodowała, że ciechanowianie spadli na przedostatnie miejsce w tabeli.

W następnej kolejce drużyna trenera Chełmińskiego zmierzy się na wyjeździe w Koszalinie z tamtejszą Gwardią.

lew

Wyniki 6. kolejki: Sokół Kościerzyna – Nielba Wągrowiec 22:27 (12:16), SMS Gdańsk – Meble Elbląg przełożony, GKS Żukowo – Tytani Wejherowo 29:29 (15:15) <7:6>, Mazur Sierpc – Gwardia Koszalin 34:31 (17:14), Jurand Ciechanów – USAR Kwidzyn 25:28 (15:13), Warmia Olsztyn – pauza

7. kolejka (9-10 listopada): Sokół Kościerzyna – Warmia Olsztyn, USAR Kwidzyn – pauzuje, Gwardia Koszalin – Jurand Ciechanów, Tytani Wejherowo – Mazur Sierpc, Meble Wójcik Elbląg – GKS Żukowo, Nielba Wągrowiec – SMS Gdańsk

TABELA

1. Warmia Energa Olsztyn	5	12:3	142:122
2. Nielba Wągrowiec	5	12:3	168:151
3. Mazur Sierpc	5	12:3	127:114
4. Sokół Porcelana Kościerzyna	4	11:1	98:88
5. SPR GKS Żukowo	5	8:7	170:162
6. Meble Wójcik Elbląg	5	7:8	144:136
7. SMS ZPRP Gdańsk	4	6:6	119:114
8. Gwardia Koszalin	6	6:12	195:192
9. USAR Kwidzyn	6	6:12	159:183
10. Jurand Ciechanów	5	3:12	140:156
11. Tytani Wejherowo	6	1:17	152:196

Siatkarki triumfują w dwumeczu

W niedzielne popołudnie na parkiecie miejskiej hali sportowej w Ciechanowie zaprezentowały się siatkarki KS Zamek. Gospodynie podejmowały w dwumeczu przeciwniczki KS Grom Przytyk.

Podopieczne duetu trenerów Piotra Kuczyńskiego i Adama Koralewskiego pewnie wygrały oba starcia rezultatem 3:1. Dzięki sześciu punktom, juniorki z Ciechanowa przewodzą w tabeli II ligi mazowieckiej ligi juniorek.

W tych samych rozgrywkach co ciechanowianki, występuję również reprezentantki UKS Rutki Płońsk. Przed tygodniem w bezpośrednim pojedynku obu zespołów górą były ciechanowianki, wygrywając w setach 3:2.

erM

TABELA

1. Zamek Ciechanów	7	12	610:493
2. UKS Rutki Płońsk	5	10	467:411
3. UKS Plas Warszawa	4	7	300:323
4. UKS Esperanto	3	6	150:148
5. Nike Ostrołęka	2	5	188:132
6. SMS Warszawa	4	5	322:351
7. Grom Przytyk	5	0	263:442

Dziewczyny ciechanowskiego Zamku liderują drugiej lidze juniorek

Biegowe korony rozdane

Piąty, a zarazem ostatni etap biegu w Jednorożcu zwieńczył szóstą edycję cyklicznej imprezy Korona Ziemi Przasnyskiej. Na starcie stanęła rekordowa liczba zawodników, bo aż 129, najwięcej z nich, pięćdziesięciu, wybrało dystans 5 km.

Z pozoru łatwa trasa okazała się dość wymagająca. Była monotonna, długa i prosta, a ponadto przygotowanie niektórych biegaczy weryfikowały niekończące się podbiegi. Zadania nie ułatwiał im też niezbyt ciepły boczny wiatr. Mimo trudności zawodnicy świetnie sobie poradzili, a wielu z nich ustanowiło nawet nowe rekordy życiowe. Wszyscy uczestnicy biegu na mecie otrzymali pamiątkowe medale, a najlepsi zostali uhonorowani dyplomami i pucharami. Uroczystej dekoracji zwycięzców we wszystkich trzech biegach w kategoriach mężczyzn i kobiet oraz siedmiu kategoriach wiekowych dokonał wójt gminy Jednorożec Krzysztof Iwulski.

Wyniki na poszczególnych dystansach (pierwsze szóstki)

Dystans 1 km

Dziewczynki: 1. Julia Cichocka (Przaśnik) – 3,39; 2. Marta Kacprzyńska (Maków Biega) – 3,52; 3. Roksana Antosiak (Chorzele) – 4,13; 4. Zuzanna Pietrzak (Jednorożec robi co może) – 4,22; 5. Laura Sendrowska (Chorzele) – 4,23; 6. Gabrysia Przewodowska (Jednorożec robi co może) – 4,34

Chłopcy: 1. Damian Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 3,21; 2. Bartosz Kosakowski (KS Maków Biega) – 3,23; 3. Patryk Pietrzak – 3,25; 4. Przemysław Borczak – 3,29 (obaj Jednorożec robi co może); 5. Tomasz Grabowski (Chorzele) – 3,46; 6. Marek Frączak (Jednorożec robi co może) – 3,57

Dystans 5 km

Kobiety: 1. Anna Napiórkowska (Ostrołęka) – 21,52; 2. Anna Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 22,01; 3. Marta Smolińska (KS Przaśnik) – 23,36; 4. Joanna Borczak (Jednorożec robi co może) – 24,39; 5. Karolina Rykowska (Kozienice) – 25,23; 6. Kinga Kowalczyk (Jednorożec robi co może) – 25,53

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W Jednorożcu tradycyjnie pobiegły też najmłodsi biegacze2

Mężczyźni: 1. Seweryn Grządkowski (Mazovia ProActiv Ciechanów) – 18,33; 2. Tomasz Polewaczyk (Łyse) – 18,49; 3. Sebastian Koziatek (Szczytno) – 18,53; 4. Przemysław Krajza (Jedwabno) – 19,12; 5. Kacper Waszkiewicz (Przaśnik) – 19,45; 6. Sylwester Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 19,52

Dystans 10 km

Kobiety: 1. Katarzyna Dembińska (KS Przaśnik) – 48,40; 2. Magdalena Tabaka (Jednorożec robi co może) – 51,46; 3. Edyta Sobierańska (KS Przaśnik) – 53,04; 4. Mariola Wiktorowska (Jednorożec robi co może) – 54,23; 5. Barbara Gadomska (KS Przaśnik) – 57,24

Mężczyźni: 1. Rafał Smoliński (KS Przaśnik) – 38,22; 2. Maciej Podlecki (TKKF Promyk Ciechanów) – 39,47; 3. Grzegorz Gaczkowski (Rydzewo) – 42,33; 4. Paweł Zamielski – 42,21; 5. Włodzimierz Puchała – 43,31 (obaj KS Przaśnik); 6. Czarek Grabowski (Krasnosielc) – 43,53

lew

eprasa.pl 453720584d

Liga okręgowa

Przebudzenie maluczkich

Trzynasta kolejka przyniosła kilka niespodzianek. Na pierwszy plan wysuwa się wyjazdowy sukces GKS-u Strzegowo. Powody do zadowolenia mieli także reprezentanci Korony Szydłowo, Tęczy Ojrzeń i Sony Nowe Miasto.

Strzegowianie wyraźnie odżyli pod kierunkiem nowego trenera Tomasza Piaseckiego. Już w debiucie stawili zacięty opór Mławiance. Punktów nie zdobyli, ale uwierzyli, że w tym sezonie nie wszystko jeszcze stracone. Szybko wywalczyli remis w Płońsku. Potem przyszedł czas na zwycięstwa. Iskrę Krasne odprawili 4:1 i nie było to ich ostatnie słowo tej jesieni.

Wielkim faworytem sobotniej batalii była Ostrovia, ale na boisku okazało się, że zwycięzcą został GKS. Piotr Melchinkiewicz i Daniel Gatyński znaleźli sposób na pokonanie golkipera rywali, dzięki czemu strzegowianie po raz pierwszy w sezonie opuścili strefę spadkową.

Korona przyjechała do Mławy po fatalnej serii sześciu porażek z rzędu. W rywalizacji z faworyzowaną Mławianką zawodnicy z Szydłowa stawali jednak na głowie, żeby sprawić niespodziankę. Na początku drugiej połowy Paweł Podlewski wywalczył rzut karny, a skutecznym egzekutorem jedenastki okazał się Piotr Karpiński.

FOT. GP

Derby powiatu mławskiego

Ataki mławian doprowadziły tylko do wyrównania. Pięknym uderzeniem z wolnego popisał się Dominik Lemanek, natomiast w doliczonym czasie wybornej okazji nie wykorzystał Krzysztof Dąbkowski.

Nieudaną serię spotkań (dziesięć kolejnych niepowodzeń) przełamała także ostatnia w tabeli Sona Nowe Miasto. Premierowej wygranej jeszcze nie było, choć w 38. minucie wynik wyjazdowej konfrontacji w Krasnem otworzył Maciej Białorudzki. Ekipa z powiatu płońskiego prowadziła, ale ostatecznie po zaciętej walce musiała się pogodzić z podziałem punktów.

Tęcza Ojrzeń przegrywała z Wkrą Bieżuń. Wykorzystała jednak atut własnego boiska, który często bywa niedoceniany. Tym razem było inaczej – wyrównującego gola z rzutu karnego zdobył doświadczony Paweł Nowotka, a to nakręciło futbolistów z powiatu ciechanowskiego. Ostatecznie zatrzymali się po czterech trafieniach. Wśród strzelców znalazł się m.in. bramkostrzelny w ostatnim czasie Sebastian Tabaka.

Żbik na szóstkę

Potknięcie Mławianki wykorzystały pozostałe ekipy ze ścisłej czołówki. Żbik Nasielsk rozbił z łatwością beniaminka z Pokrzywnicy. Hat-trick wskoczył na konto Mateusza Bramowicza. Było to pierwsze takie osiągnięcie w rozgrywkach kapitana nasielszczan.

Płońska Akademia Futbolu grała z liderem z Ostrołęki. W premierowej połowie płońszczanie nie ustępowali Narwi, za każdym razem odrabiając stratę bramkową. Dwukrotnie na trafienie miejscowych odpowiedział Emil Kuciński.

FOT. RM

Drugiego gola dla MKS Ciechanów zdobył Mateusz Żbikowski (z lewej)

Po zmianie stron gospodarze nadal atakowali, nie pozwalając gościom na dłuższe posiadanie piłki. To przyniosło efekt w postaci trzech goli.

W końcówce rundy jesiennej zupełnie rozsypał się Kryształ Glinojeck. Pięć spotkań bez wygranej sprawiło, że podopieczni Włodzimierza Kownackiego osunęli się w dół ligowej tabeli. Wyprawa do Troszyna nie przyniosła przełamania. Padł jeden gol, celnym strzałem popisał się Karol Górski.

Emocji i kontrowersji nie brakowało w niedzielnym meczu w Ciechanowie. Gospodarze pewnie wygrali 3:0 z Mazowszem Jednorożec, ale po meczu więcej mówiło się o sędziowaniu i podejmowanych przez arbitra decyzjach (mecz prowadził syn byłego arbitra Marka Mikołajewskiego) niż o samym spotkaniu. Wściekły na arbitra był przede wszystkim trener Mazowsza Artur Piotrak, którego zdaniem sędzia prowadził ten mecz jednostronnie. Do absurdalnego momentu doszło w samej końcówce, gdy przy rzucie karnym dla gospodarzy, bramkarz Mazowsza na znak protestu stał oparty o słupek. Wykonujący jedenastkę Patryk Tosik nie miał zatem większych problemów ze skierowaniem piłki do siatki.

GP

13. kolejka (2-3 listopada): Ostrovia – GKS Strzegowo 1:2 (P. Zacheja – P. Melchinkiewicz, D. Gatyński), Narew – PAF 5:2 (P. Olesiński, M. Marczak, P. Strzeżysz, K. Gontarz 2 – E. Kuciński 2), Żbik – GKS Pokrzywnica 6:1 (M. Świderski, M. Bramowicz 3, K. Jagielski I, S. Chmielewski – K. Orłowski), MKS Ciechanów – Mazowsze 3:0 (Ł. Sepczyński, M. Żbikowski, P. Tosik z karnego), Troszyn – Kryształ 1:0 (K. Górski), Tęcza – Wkra 4:2 (P. Nowotka (k), D. Sawicki, Ł. Kozłowski (k), S. Tabaka – Ł. Betlejewski, M. Dzięgielewski), Mławianka – Korona 1:1 (D. Lemanek – P. Karpiński z karnego), Iskra – Sona 2:2 (D. Malinowski, P. Wnuk – M. Lewandowski, M. Białorudzki)

14. kolejka (9-10 listopada): GKS Strzegowo – Sona, Korona – Iskra, Wkra – Mławianka, Kryształ – Tęcza, Mazowsze – Troszyn, GKS Pokrzywnica – Ciechanów, PAF – Żbik, Ostrovia - Narew

Klasyfikacja strzelców: 18 – Przemysław Olesiński (Narew), 11 - Dominik Lemanek (Mławianka), 10 - Michał Dzięgielewski (Wkra), Daniel Malinowski (Iskra), Mateusz Bramowicz (Zbik), Kamil Jastrzębski (Narew)

TABELA

1. Narew Ostrołęka	13	33	55:21
2. KS CK Troszyn	13	31	42:10
3. Mławianka Mława	13	31	48:19
4. Żbik Nasielsk	13	30	30:13
5. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	13	25	29:20
6. Kryształ Glinojeck	13	20	32:17
7. MKS Ciechanów	13	20	28:18
8. PAF Płońsk	13	19	29:21
9. Wkra Bieżuń	13	18	24:26
10. Tęcza Ojrzeń	13	18	28:35
11. Iskra Krasne	13	11	27:36
12. Korona Szydłowo	13	11	24:34
13. GKS Strzegowo	13	11	18:31
14. GKS Pokrzywnica	13	11	19:45
15. Mazowsze Jednorożec	13	6	13:50
16. Sona Nowe Miasto	13	2	10:59

A-klasa

Koszmar spadkowiczów

Kolejny sukces w sobotnie popołudnie zapisał na swoje konto lider z Raciąża. Błękitni mają szansę zakończyć pierwszą część sezonu bez porażki. Pozostał im tylko jeden warunek do spełnienia: przed przerwą zimową muszą pokonać rewelacyjnego beniaminka z Długosiodła.

W ostatnim meczu pierwszej części sezonu będą musieli radzić sobie bez Nazara Lituna. Błyskotliwy Ukrainiec obejrzał czerwoną kartkę w końcówce sobotniego spotkania w Myszyńcu. Zupełnie niepotrzebnie, bowiem losy pojedynku już dawno były rozstrzygnięte. Strzelanie dla Błękitnych rozpoczął Łukasz Szelągiewicz (piękne uderzenie z dystansu), a potem po bramce dołożyli jeszcze Paweł Borzykowski i Radosław Straus.

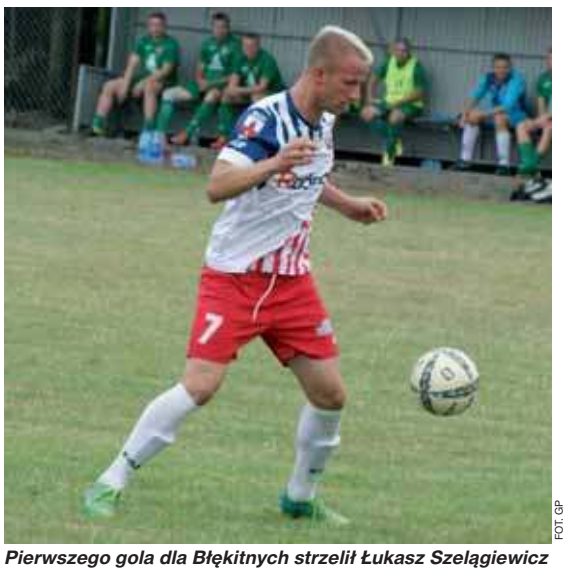
FOT. GP

Pierwszego gola dla Błękitnych strzelił Łukasz Szelągiewicz

Na przeciwnym biegunie plasują się zamykający tabelę dwaj spadkowicze, czyli Wkra Sochocin i Orzyc Chorzele. Za kilka dni zawodnicy jednego z tych zespołów będą mogli poprawić sobie humory, dojdzie bowiem do ich bezpośredniego spotkania. Gospodarze meczu sochocinianie będą mieli szansę na jedyne zwycięstwo w bieżących rozgrywkach na swoim terenie.

Przed paroma tygodniami ograli beniaminka z Radzanowa. Wkra pożegnała się ze swoimi kibicami w kiepskim stylu. Radzanowianie na własnym stadionie byli dużo słabsi od przyjezdnych z Wąsewa. Hubert Żółtowski musiał aż trzykrotnie wyjmować piłkę z siatki.

Niedzielne pojedynki okazały się udane dla gości. Konopianka wywiozła komplet punktów z trudnego terenu w Rzekuniu. Chociaż przegrywała z Rzekunianką 1:2, to zawodnicy Krzysztofa Butryna zanotowali kapitalny finisz, dzięki czemu podobnie jak lider z Raciąża mogą się pochwalić mianem niepokonanej drużyny.

Zespół Boruty Kuczbork zdobył punkt w Długosiodle, natomiast Korona Karolinowo - za sprawą dubletów Adriana Skwarskiego i Macieja Pilśnika - okazała się lepsza od beniaminka z Krasnosielca.

GP

12. kolejka (2-3 listopada): Bartnik – Błękitni 0:3 (Ł. Szelągiewicz, P. Borzykowski, R. Straus), Wymakracz – Boruta 1:1 (B. Kolankiewicz – M. Suchoparski), Wkra R. - Wąsewo 0:3 (K. Urbanik 2, M. Pałubiński), Krasnosielc – Korona 1:4 (S. Kurzyński – M. Pilśnik 2, A. Skwarski 2), Rzekunianka – Konopianka 2:3 (- M. Pietruś, P. Ciżewski, K. Nosarzewski), Pełta – Wkra S. 2:0 (M. Galik z karnego, Ł. Jeż), Orzyc - Orzeł 2:3 (M. Wierzbicki, I. Tułowiecki - M. Pieniek 3)

Ostatnia kolejka (9-10 listopada): Orzeł – Bartnik, Wkra S. – Orzyc, Konopianka – Pełta, Korona – Rzekunianka, Wąsewo – Krasnosielc, Boruta – Wkra, Błękitni - Wymakracz

Najlepsi strzelcy: 14 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 10 – Bartosz Pędzich (Rzekunianka), 9 – Adam Duda (Wymakracz)

TABELA

1. Błękitni Raciąż	12	30	36:6
2. Konopianka Konopki	12	30	29:10
3. Rzekunianka Rzekuń	12	20	36:21
4. KS Wąsewo	12	23	27:15
5. Wymakracz Długosiodło	12	19	34:17
6. Bartnik Myszyniec	12	16	25:23
7. Pełta Karniewo	12	19	24:33
8. Orzeł Sypniewo	12	19	25:28
9. GUKS Krasnosielc	12	15	20:23
10. Korona Karolinowo	12	14	20:26
11. Wkra Radzanów	12	11	26:34
12. Boruta Kuczbork	12	8	13:25
13. Orzyc Chorzele	12	7	15:28
14. Wkra Sochocin	12	3	13:48

Pamięci Andrzeja – pogodnego człowieka

W Płońsku już po raz szósty rozegrano turniej piłkarski poświęcony pamięci Andrzeja Bujakowskiego, nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 2 w Płońsku, który sześć lat temu, jadąc rowerem, został śmiertelnie potrącony przez samochód. Przed rozgrywkami delegacja uczestników turnieju zapaliła znicze na grobie Andrzeja Bujakowskiego.

- Andrzej był dla mnie mentorem. Gdy byłem młodym nauczycielem, wziął mnie pod swoje skrzydła i zachęcił do prowadzenia zajęć piłkarskich z dziećmi. Dużo mu zawdzięczam, bo dzięki niemu zostałem też trenerem piłkarskim. W pokoju nauczycielskim zawsze był odbierany jako bardzo pogodna i pozytywnie nastawiona osoba - powiedział Bartosz Kaczor, nauczyciel z płońskiej Dwójki.

Na to sportowe spotkanie przybyło wielu nauczycieli ze szkoły, w której Andrzej pracował, ale również z innych szkół, których reprezentanci uczestniczyli w memoriale.

Paw

FOT. PAW

W rywalizacji czterech drużyn najlepsze okazały się dwa zespoły z SP nr 2 w Płońsku.

eprasa.pl 453720584d

IV liga

Karny punkt z liderem

Makowianka Maków Maz. - Drukarz Warszawa 1:1 (0:1)

Bramki: Pustoła 89 (k) - Rowicki 5
Makowianka: Stelmach - Piątek, Kamil Pustoła, Obłudka, J. Tyska, Matusiak (60 Zakrzewski), Koczara, Złotkowski, Krzysztof Pustoła, Traczewski, Majkowski

Gdyby przed meczem z liderem ktoś w ciemno dawał punkt reprezentantom Makowianki, przyjęliby go z otwartymi rękami. Rzeczywistość okazała się inna. Podopieczni Michała Złotkowskiego po remisie mają duży niedosyt.

Nie zmienia tego nawet fakt, że już od piątej minuty musieli gonić wynik, bo Adrian Rowicki znalazł sposób na pokonanie Władysława Stelmacha. To mogło załamać gospodarzy, ale od czego mają w swoim zespole doświadczonych zawodników. Kamil Majkowski, a także wracający po blisko dwóch miesiącach przerwy do wyjściowej jedenastki grający trener wspólnie zadbali, żeby makowianie nie spuścili głów po straceniu bramki już na początku meczu. Szybko stworzyli parę okazji strzeleckich, ale niestety żadnej nie wykorzystali. Podobnie wyglądała sytuacja po zmianie stron.

FOT. KK

Dla trenera Makowianki Michała Złotkowskiego remis z liderem jest ciągle niedosytem

Wydawało się, że z powodu braku skuteczności nasi zawodnicy będą musieli przełknąć gorycz porażki. Na szczęście walczyli do końca. Minutę przed upływem regulaminowego czasu Złotkowski wpadł w pole karne, a obrońca nie widział innego sposobu na zatrzymanie go jak tylko faul. Arbiter bez wahania zdecydowanym ruchem ręki wskazał na „wapno". Ogromną odpowiedzialność wziął na swoje barki Krzysztof Pustoła. Nie zawiódł. Strzelił celnie, co przyniosło wiele radości nie tylko jemu, ale również kolegom z drużyny i kibicom. Podział punktów w batalii z liderem stał się faktem.

GP

Żelazny uścisk Wkry

Wkra Żuromin – Nadnarwianka Pułtusk 2:0 (2:0)

Bramki: Mitura 32, B. Żelazny 43
Wkra: Michalak - Kaźmierski, Chojnacki, Bieńkowski, Hrusthskyi, Skolmowski (Rzepkowski), Kamiński, Koryto (Gajewski), Śmigrodzki (Nowacki), Żelazny (Karolewski), Mitura (Więckiewicz)
Nadnarwianka: Antoniuk – Karabin, Bobowski, Salwin, Jagielski, Cynt (75 Dzbański), Salamon (46 Bałas), Zalewski, Śledziewski, Rembiejewski (46 Bartczak), Popou

Piłkarze z Żuromina wygrali kolejny mecz z gatunku o sześć punktów. Po ograniu na swoim boisku Ożarowianki i Podlasia podopieczni Macieja Grzybowskiego okazali się lepsi od beniaminka z Pułtuska.

Końcowy wynik nie może dziwić, zwyższywszy na historię rywalizacji obu drużyn. Ostatnie siedem spotkań potoczyło się pod dyktando reprezentantów Wkry. Niezależnie od poziomu, na którym występowały obydwa zespoły, zarówno w czwartej lidze, jak i w okręgówce zdecydowanie dominowali żurominianie. Ostatni sukces Nadnarwianka zanotowała przed dziewięcioma laty. Wówczas jedną z bramek zdobył Michał Złotkowski… obecny szkoleniowiec innego beniaminka, Makowianki.

FOT. GP

Bartosz Żelazny (z prawej) miał udział przy obu bramkach dla Wkry

Wracając do sobotniej rywalizacji, goście z Pułtuska mogli się czuć pewniej – w końcu przed paroma dniami pokonali na swoim boisku Huragan Wołomina, drużynę ze ścisłej czołówki. Wkra poległa wysoko z Hutnikiem Warszawa. Na dodatek przedwcześnie z powodu urazów murawę opuścili Bartosz Żelazny i Yuri Hrusthskyi.

Jednak kontuzje nie okazały się poważne – po krótkim odpoczynku obaj wrócili do gry. Na dodatek wskoczyli do wyjściowego składu. Żelazny został ustawiony nawet na pozycji napastnika. Z kolei Ukrainiec zagrał na boku defensywy.

Początek spotkania potoczył się pod dyktando gospodarzy, którzy bardzo starali się w defensywie, ale ostry pressing nie przyniósł żadnych rezultatów. Brakowało konkretów, czyli ostatniego podania.

To się zmieniło w 32. minucie. Żelazny zagrał precyzyjnie do Daniela Mitury, a ten otworzył wynik rywalizacji. Na tym Wkra nie poprzestała. Tuż przed przerwą dwaj rekonwalescenci wyprowadzili kolejną akcję. Hrusthskyi dośrodkował piłkę, a Żelazny popisał się celnym uderzeniem.

Po zmianie stron goście z Pułtuska próbowali wyrównać. Atakowali, prowadzili grę, ale brakowało konkretów. Dwa strzały z rzutów wolnych minęły bramkę. Natomiast w kolejnej próbie skuteczną interwencją popisał się Michał Michalak. O zdobycie gola starali się jeszcze Emil Rembiejewski, Radosław Śledziewski oraz Ivan Papou, ale bez rezultatów.

GP

Koniec serii zwycięstw

MKS Przasnysz - Ząbkovia Ząbki 1:1 (1:0)

Bramki: Kamiński 20 - Augustyniak 78
Przasnysz: Przychodzki - T. Pragacz, Borowiec, Grędziński, Kamiński - Słowik, M. Pragacz, Witkowski (65 Smoliński), Rutkowski, Olszewski (46 Matusiak) - Piasecki (7 Sawczenko)

Seria zwycięstw przasnyszan przystopowała, ale nie oznacza to, że zespół Pawła Mazurkiewicza zakończył domowe starcie z Ząbkovią bez punktów. Po pięknym golu z rzutu wolnego gospodarze prowadzili, ale pod koniec meczu nie ustrzegli się błędu w kryciu rywali, za co zapłacili przerwaniem passy wygranych. Przasnyszanie mieli świetną okazję, aby zbliżyć się do Hutnika i Drukarza, bo pierwsi przegrali w Siedlcach, a drudzy stracili punkty, remisując w Makowie.

Dla gospodarzy zaczęło się niefortunnie, bo już w 7. minucie Patryk Piasecki doznał urazu kostki i przedwcześnie musiał zejść z boiska. Nie zrezygnowali jednak z prób zdobycia bramki, ale w decydujących momentach brakowało im skuteczności. To, co nie udało się w ataku pozycyjnym, zatrybiło przy stałym fragmencie gry. W 20. minucie Tomasz Piasecki celnie przymierzył z lewej nogi, a piłka idealnie wpadła między bramkarzem a słupkiem bramki Ząbkovii.

Drużyna Pawła Mazurkiewicza tej jesieni ma jeszcze szansę dogonić liderów czwartej ligi

Kolejny pech dopadł przasnyski zespół w końcówce pierwszej połowy, bo utykającego i z grymasem bólu na twarzy Kamila Olszewskiego musiał zastąpić rezerwowy zawodnik.

W drugiej połowie bramkarza z Ząbek silnym strzałem zza pola karnego próbował zaskoczyć Maciej Smoliński, ale piłka minimalnie minęła bramkę gości. Z każdą minutą mecz stawał się coraz bardziej apatyczny, gospodarze nie atakowali już z takim animuszem, broniąc przede wszystkim dostępu do własnej bramki. Niestety w 78. minucie chwila nieuwagi defensywy i bramkarza MKS kosztowała ich utratę gola. Z rzutu wolnego dośrodkował Damian Świerblewski, a piłkę głową, zupełnie myląc Przychodzkiego, skierował pod poprzeczkę Piotr Augustyniak.

W końcówce emocje wzrosły z powodu dotknięcia piłki ręką przez jednego z zawodników Zabkovii. A że sytuacja miała miejsce w polu karnym gości, dlatego cały zespół z Przasnysza otoczył sędziego, domagając się rzutu karnego. Arbiter uznał chyba, że było to zagranie przypadkowe, a nie zamierzone przez defensora z Ząbek.

W najbliższą sobotę zespół trenera Mazurkiewicza zagra na wyjeździe z Makowianką Maków Mazowiecki. Tydzień później, w ostatniej kolejce rundy jesiennej, podejmować będzie lidera rozgrywek Drukarza Warszawa.

erM

13.kolejka (2-3 listopada): Makowianka – Drukarz 1:1, Przasnysz – Ząbkovia 1:1, Wisła II – Świt 1:1, Huragan – Korona 3:0, Wkra – Nadnarwianka 2:0, Pogoń II – Hutnik 4:2, Mazovia – Podlasie 2:1, Ożarowianka – Łomianki 2:4

14. kolejka (9-10 listopada): Drukarz – Łomianki, Podlasie – Ożarowianka, Hutnik – Mazovia, Nadnarwianka – Pogoń, Korona – Wkra, Świt – Huragan, Ząbkovia – Wisła II, Makowianka - Przasnysz

Najlepsi strzelcy: 10 – Kamil Majkowski (Makowianka), Mateusz Kowalski (Hutnik), 9 - Wojciech Wocial (Mazovia), Paweł Giel (Hutnik), 8 - Konrad Cichowski (Ząbkovia)

TABELA

1. Drukarz Warszawa	13	31	26:9
2. Hutnik Warszawa	13	28	34:19
3. MKS Przasnysz	13	27	32:8
4. Huragan Wołomin	13	26	26:13
5. KS Łomianki	13	25	25:18
6. Ząbkovia Ząbki	13	23	37:18
7. Mazovia Mińsk Maz.	13	23	34:20
8. Pogoń II Siedlce	13	21	22:18
9. Makowianka Maków Maz.	13	16	26:34
10. Wisła II Płock	13	16	22:23
11. Nadnarwianka Pułtusk	13	12	15:23
12. Wkra Żuromin	13	11	20:38
13. Świt Starożreby	13	10	16:23
14. Podlasie Sokołów Podlaski	13	7	14:29
15. Korona Ostrołęka	13	7	10:27
16. Ożarowianka Ożarów Maz.	13	3	11:53

eprasa.pl 453720584d

Zawichost

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Nasi przodkowie wybierali do zamieszkania takie miejsca, w których łatwo było o pozyskiwanie wody i pożywienia, a także mające naturalny charakter obronny. Takie warunki ludzie znaleźli przed wiekami na zachodnim brzegu Wisły powyżej Sandomierza, tam gdzie później założone zostało miasto Zawichost. Już w pierwszych latach XII wieku był to gród kasztelański. W początkach państwowości polskiej Zawichost stał się ważnym punktem strategicznym pozwalającym kontrolować przeprawy przez Wisłę. Dzisiaj nazwa tego niewielkiego miasteczka w powiecie sandomierskim znana jest szeroko w całej Polsce dzięki podawanym codziennie w południe w I Programie Polskiego Radia komunikatom o stanie wód na największych rzekach w kraju. Mieszkańcy Zawichostu szczycą się również faktem posiadania niepowtarzalnej atrakcji turystycznej - najstarszej, nieprzerwanie działającej przeprawy promowej przez Wisłę. Powstała ona za pozwoleniem króla Zygmunta Augusta już w połowie XVI wieku. Dzisiaj jest to duży motorowy prom, jednak nie kursuje on w nocy, a także przy wysokim poziomie wody powodującym zalewanie dróg dojazdowych. Od kilkunastu lat do rzadkości należy wstrzymanie kursowania promu z powodu skucia rzeki lodem.

W połowie XIII wieku książę Bolesław Wstydliwy założył w Zawichoście pierwszą na ziemiach polskich fundację klasztorną, przeznaczoną początkowo dla klarysek. Zaledwie kilkanaście lat później klaryski przeniosły się do Krakowa, a klasztor w Zawichoście objęli franciszkanie, którzy gospodarzyli w nim do 1864 r., do czasu kasaty zakonu. Klasztorny kościół św. Jana Chrzciciela, wybudowany wraz z założeniami zakonnymi, stał się świątynią parafialną, a zabudowania klasztorne były w różny sposób wykorzystywane. W końcu ubiegłego wieku zagospodarowały je siostry jadwiżanki wawelskie. Kościół św. Jana Chrzciciela jest typowym przykładem świątyni zakonu żebraczego. Prosta architektura i skromna, wręcz surowa dekoracja wnętrza odpowiadała zaleceniom ubóstwa św. Franciszka i św. Klary. Obszerna szeroka nawa, oddzielona od chóru zakonnego ulokowanego w prezbiterium, podkreślała kaznodziejski charakter zakonu. Pod nawą znajdują się nieudostępniane do zwiedzania krypty, w których grzebane były zmarłe mniszki oraz dobroczyńcy zakonu. W czasie późniejszych remontów do świątyni dobudowane zostały dwie kaplice – Matki Bożej Różańcowej i św. Franciszka. Pochodzące z połowy XIII wieku, przylegające prostopadle do nawy kościoła zabudowania klasztorne, były również wielokrotnie przebudowywane. Ostatecznie przetrwały jedynie fragmenty oryginalnych murów, do których włączone zostały nowe części. Dzisiaj jest to prawie bezstylowy dwukondygnacyjny i wydłużony budynek, nakryty dachem dwuspadowym.

Mieszkańcy Zawichostu szczycą się również faktem posiadania niepowtarzalnej atrakcji turystycznej - najstarszej, nieprzerwanie działającej przeprawy promowej przez Wisłę

Ołtarz w kościele św. Jana Chrzciciela

Niedaleko klasztoru wznosiła się romańska kolegiata z połowy XII wieku, która pełniła funkcję świątyni parafialnej. Kiedy została zniszczona, w początkach XVIII wieku na pozostałościach romańskiej świątyni wybudowano barokowy kościół Wniebowzięcia NMP. Trzecią, również zabytkową świątynią, jest barokowy kościół św. Trójcy, pierwotnie stojący już poza granicami miasta. Z powodu licznych zniszczeń i kolejnych remontów obu tych kościołów niewiele pozostało z ich oryginalnego wyposażenia.

Zachowany w dużej mierze układ urbanistyczny pokazuje ciekawą przeszłość tej miejscowości. Na początku XVIII wieku tuż obok Zawichostu powstało drugie miasto, zwane Starostów lub Prosperów, a zamieszkałe głównie przez Żydów. Sto lat później administracyjnie zostało ono włączone do Zawichostu, ale do dzisiaj zachowały się po nim ślady. Są to dwa główne place miejskie: Duży Rynek ze starą, zadaszoną studnią publiczną z miasta żydowskiego oraz leżący niedaleko Wisły Mały Rynek ze starego Zawichostu. Starsi mieszkańcy do dziś rozróżniają obszar „polskiego" i „żydowskiego" miasta.

W Zawichoście przybyło…

Wisła była bardzo ważnym, ruchliwym szlakiem komunikacyjnym, na którym odbywała się intensywna żegluga pasażerska i towarowa, pływały łódki, statki pasażerskie, wypełnione towarami szkuty i barki, tratwy z drewnem oraz łodzie rybackie. Kiedy w połowie XIX wieku pojawiły się wymagające większego zanurzenia statki parowe, a wraz z nimi regularna komunikacja między Warszawą i Zawichostem, konieczne stały się regularne pomiary poziomu wody, aby mieć rozeznanie w aktualnych warunkach żeglugi. Wybudowany został kamienny obelisk z odniesieniem do punktu zerowego w Kronsztadzie na Bałtyku, z wyrytymi na stopniach danymi liczbowymi według rosyjskiego systemu miar. Pierwotnie zwieńczony był dwugłowym orłem rosyjskim, który został zniszczony przez Austriaków w czasie I wojny.

Po odzyskaniu niepodległości wybudowano nowoczesny na owe czasy wodowskaz w formie malowniczej, odsuniętej nieco od koryta Wisły piętrowej wieżyczki. Wiszący pomost łączył pięterko wodowskazu ze zboczem, umożliwiając dojście i odczytanie wskazań aparatury, do której woda dopływała od linii brzegowej specjalnym kanalikiem. Odczyty były codziennie przekazywane do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przez odpowiedzialnego za to pracownika - najpierw telefonicznie, a później drogą radiową. Punktualnie w południe spiker radiowy informował o stanie rzek w Polsce – ile cm ubyło lub przybyło w wymienianych miejscach. Kiedy żegluga na Wiśle zamarła, wodowskaz nie był potrzebny, więc nikt o niego nie dbał. Informacja o poziomie wody, będąca dzisiaj ostrzeżeniem dla mieszkańców niżej położonych terenów, przekazywana jest na podstawie odczytu z łat wbitych w dno Wisły, a zabytkowy wodowskaz stanowi atrakcję turystyczną.

Klaryski – Zakon Świętej Klary o zamkniętej regule, założony przez św. Klarę z Asyżu, duchową córkę św. Franciszka; kolejne zgromadzenie klarysek powstało w Starym Sączu z inicjatywy późniejszej świętej, królewny Kingi; wkrótce klaryski zagościły też w Krakowie. Jedynie klasztory w Starym Sączu i Krakowie przetrwały kasatę zakonów kontemplacyjnych, dokonaną przez zaborcę w 1782 r. w ramach tzw. reformy józefińskiej, obejmującej wszystkie, które nie potrafiły wykazać żadnej pożytecznej społecznie działalności.

Jadwiżanki wawelskie – Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi Królowej, Służebnic Chrystusa Obecnego, założone w 1990 r.; siostry noszą biały habit z kapturem przepasany pasem i brązową pelerynę, a na habicie mają wyszyte czerwone serce i znak krzyża; w siedmiu domach na terenie całego kraju jest obecnie niespełna 50 sióstr, a w Zawichoście odbywa się nowicjat.

Zabytkowy wodowskaz

Skąd taka nazwa

Legenda mówi, że na ziemię sandomierską w okolice, gdzie dzisiaj znajduje się Zawichost, przed wiekami przybyli z terenu Śląska i Wielkopolski pra-Słowianie z plemienia Lędzian. Przewodził im wódz o imieniu Żawigost. Przybyszom spodobały się malownicze wzgórza nad rozległymi rozlewiskami potężnej rzeki, więc założyli tu gród, od imienia przywódcy nazwany Zawichostem. Warto dodać, że Zygmunt Gloger w swojej Encyklopedii staropolskiej wymienia wśród dawnych imion zarówno Zawigosta, jak i Zawichosta.

Według innej opowieści nazwa miejscowości pochodzi od wyrażania staropolskiej gościnności. Mieszkańcy tych terenów przyjaźnie witali przybyszów z innych stron słowiańskim zwrotem „Zowi gosti", co oznaczało „Zawitaj gościu". Powitanie to z czasem przekształciło się w dzisiejszą formę Zawichost.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Śladami mazowieckich Świnków

LESZEK ZYGNER

Wśród dawnych mazowieckich rodów rycerskich ważną pozycję zajmowali Świnkowie. Choć ich przodkowie wywodzili się z dalekiego Śląska (zamek Świny koło Bolkowa), gdzie nazywano ich „von Schweinichen", to jednak już od XIV wieku wielu przedstawicieli tego rodu spotykamy na terenach pogranicza mazowiecko-pruskiego, a także w ziemi dobrzyńskiej. W ich rękach znajdowały się między innymi: Chojnowo, Sarnowo, Zielona (Mławska), Gościszka, Łążek, Gruszka i Zalesie w ziemi zawkrzeńskiej, a od lat dwudziestych XV wieku również Grzebsk, Bielawy i Waśniewo, a później jeszcze Niedziałki. Poza dobrami mazowieckimi ważne były również ich dobra pruskie na terenie państwa zakonu krzyżackiego, co powodowało, że przedstawiciele tego rodu - o czym już kiedyś pisałem - pozostawali w służbie wielkich mistrzów krzyżackich. Między innymi w bitwie pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej walczył Jan z Chojnowa h. Świnka. W bliskim otoczeniu wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena znajdował się również Adam Świnka z Zielonej, kasztelan rypiński.

Do najwybitniejszych postaci wśród mazowieckich Świnków w XV wieku należeli: Jan z Chojnowa i jego brat Adam z Sarnowa, synowie Jakusza (Jakuba) ze Strzyg w ziemi dobrzyńskiej, a także Adam Świnka z Zielonej oraz jego syn - również Adam - z Zielonej. Pierwszy z wymienionych, Jan z Chojnowa, po przejściu na służbę książąt mazowieckich należał do bliskich współpracowników księcia Władysława I. Około 1432 r. objął po Stanisławie ze Strzegowa urząd sędziego zawkrzeńskiego i to właśnie on, za pieniądze pochodzące ze sprzedaży jego dóbr leżących w Prusach, zakupił wieś Niedziałki koło Chojnowa. Jego brat, Adam z Sarnowa, mniej zajmował się wydarzeniami bieżącymi, a zwłaszcza polityką. Jednak dzięki koneksjom na dworze wielkiego mistrza ustrzegł swoją wieś Sarnowo od najazdu krzyżackiego w 1413 r., kiedy to wiele sąsiednich miejscowości zostało złupionych i spalonych przez rycerzy i poddanych krzyżackich z Działdowa i Nidzicy. Postacią ważną wśród mazowieckiej elity urzędniczej był również wspomniany Adam Świnka z Zielonej, który początkowo pełnił po ojcu urząd kasztelana rypińskiego, a od 1416/1418 r. urząd kasztelana dobrzyńskiego, występując w otoczeniu książąt mazowieckich oraz króla Władysława Jagiełły. Z kolei jego syn, i zarazem jego imiennik, Adam Świnka z Zielonej wybrał karierę duchowną. W 1411 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski, po czym objął kanonię w kapitule katedralnej gnieźnieńskiej i krakowskiej. Następnie został notariuszem i sekretarzem króla Władysława Jagiełły. Był wybitnym poetą i autorem łacińskich sekwencji (hymnów), między innymi ku czci Najświętszej Marii Panny, św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Barbary, a także epitafiów na cześć Zawiszy Czarnego (zm. 1428) i Jadwigi Jagiellonki (zm. 1431).

W epoce nowożytnej do rodu mazowieckich Świnków należał jeden z najznamienitszych polskich uczonych XVI wieku, profesor Akademii Krakowskiej Stanisław Grzepski, rodem z mazowieckiego Grzebska, autor słynnej „Geometrii, to jest nauki miernickiej, po polsku krótko napisanej z greckich i łacińskich ksiąg" (Kraków 1566), o którym pisałem w oddzielnym felietonie. Wybitną postacią w gronie mazowieckich Świnków był również arcybiskup Konstanty Józef Zieliński, urodzony w 1646 r. w Rostkowie koło Przasnysza, tym samym, z którego pochodził św. Stanisław Kostka. Był absolwentem uniwersytetów w Krakowie, Ingolstadt, Paryżu i Rzymie. Od 1694 r. pełnił obowiązki biskupa pomocniczego w Gnieźnie, a w latach 1700-1709 był arcybiskupem lwowskim. Zesłany w głąb Rosji, zmarł w niewoli. Spośród innych znanych postaci warto też wspomnieć o Gustawie Zielińskim h. Świnka ze Skępego, znanym pisarzu i poecie romantycznym walczącym w powstaniu listopadowym. To właśnie jego skępska biblioteka, licząca około 20 tysięcy woluminów, w tym kilkadziesiąt inkunabułów, stała się później początkiem słynnej na całym Mazowszu Biblioteki Zielińskich, należącej do Towarzystwa Naukowego w Płocku. I aż trudno uwierzyć, że biblioteka ta, prawdziwa mekka dla wielu badaczy z terenu północnego Mazowsza, boryka się obecnie z ogromnymi problemami finansowymi. Niestety również pamięć o mazowieckich Świnkach staje się coraz bardziej wybiórcza i dlatego warto ją podtrzymywać nie tylko wśród mieszkańców ich dawnych mazowieckich włości.

eprasa.pl 453720584d

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Pierwszy listopada

Jest pierwszy listopada, wstaje zimny słoneczny dzień, a dobrzy ludzie już się przedzierają przez poranną mgłę, by zdążyć odwiedzić ukochanych bliskich.

Fakt, że ci bliscy już nie żyją, przez co są dziś w tym samym miejscu, w którym byli wczoraj i będą jutro, niczego nie zmienia. Wszyscy się śpieszą, jakby brali udział w upiornych zawodach, kto pierwszy dołączy do grona bliskich zmarłych.

Widać tak być musi, bo co tu tłumaczyć, skoro presja tradycji każe podjąć tę drogę przez mękę.

W myślach życzę im wszystkim szczęśliwego dojazdu na cmentarz, a nade wszystko z tego cmentarza powrotu. Gdy będziecie czytać ten felieton, będzie już wiadomo, kto tam został z własnej lub cudzej winy, chociaż nie z własnej woli.

Gnają więc ci dobrzy ludzie na łeb na szyję, a media kuszą chwilą reporterskiej sławy: „Widzisz wypadek? Czekamy na twój materiał: zdjęcia, filmy, relacje".

Niech was zatem nie ogarnia święte oburzenie, gdy ujrzycie „reporterów" filmujących rozbite auta bądź potrąconych pieszych. (Najlepiej, żeby był jakiś trup! Nieboszczyk drogowy gwarantuje wielką liczbę odsłon!).

Taka amatorska relacja świetnie się sprzedaje w internetach. Będzie klikanie, będzie można wstawić reklamę. O, na przykład tej firmy pożyczkowej (kredyt i windykacja w jednym) z aktorem Fronczewskim.

Cudzy dramat przyciąga jak magnes, co jest tyleż normalne, co brzydkie. Handel nagłą i niespodziewaną śmiercią przynosi niezłe profity reklamodawcom.

***

Tradycyjnie siedzę dzisiaj w domu, wspominając. Robię własne wypominki, bo nie wierzę w siłę modlitwy, za którą trzeba zapłacić. Ani w zbawczą moc bicia w kościelny dzwon za pięć złotych.

Oglądam fotografie. Najstarsza pochodzi z 1921 roku. Na niej moja Babunia – ciemne warkocze upięte w ślimaki nad uszami - z kilkorgiem młodszego rodzeństwa i i kuzynostwa. To dzieciaki, którymi się opiekuje po śmierci rodziców. Stoją gdzieś wśród pól i łąk na wschodzie Polski. Brzdące patrzą nieufnie w obiektyw, a moja babcia uśmiecha się zalotnie. Ciekawam, kto i w jakich okolicznościach zrobił to zdjęcie w tamtych ciężkich czasach. Babcia Joanna (zwana Jasią) ma na sobie ciemny włóczkowy sweter w jasne paski. Wiem, że zrobiła go sama. Pół wieku później zrobi podobny dla mnie.

Znane zjawisko – twarze na papierowych zdjęciach blakną. Z każdym rokiem stają się coraz bardziej mgliste; to samo dzieje się z moją o nich pamięcią. Ale fotografia, na której jest moja Babunia, nie traci kontrastu. Jest tak wyraźna jak moje wspomnienie i moja tęsknota.

***

Za jakiś czas nie będzie wolnych miejsc na cmentarzach ani przestrzeni na nowe nekropolie.

Znajdą się inne - nikt jeszcze nie wie jakie - procedury pochówku.

Nie będzie możliwości stawiania nagrobków, do jakich przywykliśmy; nie będzie na nie miejsca. Gdzie się wtedy podzieją nasze doczesne szczątki? Czy staną się tylko cyfrowym zapisem na kościach pamięci w komputerze-cmentarzu?

Albo może przemienimy się za sprawą dostępnej, acz jeszcze nazbyt drogiej technologii w diamenty? Nasze prawnuki będą nas w Zaduszki nosić na szyi. Przez resztę roku będziemy spoczywać w małych szkatułkach na półce lub w szufladzie.

***

Nie będę dziś pisać o sztucznych kwiatach, o tych smutnych, toksycznych plastikowych śmieciach, trwalszych niż kości pogrzebanych. Zmarli nie mogą zaprotestować, a mnie i tak nikt nie słucha.

Ale znalazłam naprawdę dobrą wiadomość i chętnie się nią z wami podzielę. Oto proboszcz parafii w Węgrzynowie (znam, znam, czasem przejeżdżam przez tę miejscowość w drodze do stolicy) wezwał wiernych do niezaśmiecania grobów plastikiem. Na ogrodzeniu cmentarnym zawisło piękne i nośne wezwanie: „Wyraź swoją miłość żywym kwiatem. Stop dla plastiku".

Domyślam się, że także w swoich homiliach proboszcz budzi ekologiczną świadomość. Ach, jak mi się to podoba. Taka powinna być rola duchowego lidera społeczności! I tym optymistycznym akcentem...

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Jeszcze oni

Miał ogromny księgozbiór i takąż wiedzę, szczególnie z dziedziny pedagogiki, cenił Bolesława Prusa, pisał o jego poglądach pedagogicznych. Podczas naszych przypadkowych spotkań rozmawialiśmy o wychowaniu i nauczaniu, czytaniu i zbieraniu książek. Z dumą pokazywał zdjęcia swojej domowej biblioteki. Mimo jego zaproszenia nie zdążyłam jej zobaczyć. Dr Henryk Kaczorowski, wykładowca akademicki, zmarł pod koniec marca, o czym dowiedziałam się dużo później. Tak jak dowiedziałam się, że został pochowany w Skierkowiźnie, a nie w Ciechanowie, gdzie mieszkał; tu szukałam jego grobu.

„Cymelia, cymelia i raz jeszcze cymelia", pisał w liście z 5 stycznia 2005 r. o felietonach Wiesława Hagedornego, używając pochodzącego z greki, a rzadko dziś słyszanego słowa, oznaczającego „skarb, kosztowność", prof. Ryszard Juszkiewicz, historyk, społecznik, sędzia, senator. Obaj panowie cenili siebie nawzajem, ja ceniłam ich obu. Obaj byli absolwentami Liceum Ogólnokształcącego im. St. Wyspiańskiego w Mławie, obaj współpracowali z dyrektorem swojego liceum Przemysławem Kubińskim, nauczycielem biologii, prawdopodobnie też absolwentem tej szkoły. Nasz redakcyjny kolega, autor bardzo dobrych felietonów i reportaży, odszedł 5 lat temu, dwaj pozostali panowie w tym roku.

Nie usłyszę już ich wypowiedzi ani nie przeczytam żadnych publikacji, tak jak p. Andrzeja Gindrycha, archeologa, współpracującego z naszą redakcją, czy p. Artura F. Wołosza, historyka sztuki, muzealnika, piszącego m.in. o moim drugim – po Ciechanowie – ulubionym mieście Pułtusku. Nie spotkam radnego powiatu ciechanowskiego i nauczyciela p. Włodzimierza Drążka ani p. Haliny Chiczewskiej, urzędniczki, a prywatnie siostry stryjecznej zmarłych też w tym roku p. Tomasza Andrzeja Klonowskiego i p. Edwarda Klonowskiego, czy p. Romualda Woźniaka, byłego wójta gminy Załuski. Nie zadzwonię z prośbą o informacje do kroniki do p. Roberta Wiercińskiego, oficera prasowego KPP w Żurominie.

Jeszcze nie pożegnałam się w pełni z wyżej wymienionymi osobami i innymi w tym roku zmarłymi, o których pisałam w poprzednim felietonie, gdy dotarły do mnie kolejne smutne wiadomości. Nadal nie mogę uwierzyć, że w poniedziałek, 28 października, zmarł nagle p. Wojciech Jabłoński, muzyk, założyciel i współtwórca Kolumbów, nauczyciel, inżynier. Dwa dni wcześniej, w sobotę, 26 października, byłam świadkiem rozmowy telefonicznej dwóch Kolumbów, dwóch Andrzejów, o jubileuszu ich legendarnego, powstałego w Ciechanowie, a odnoszącego ogólnopolskie sukcesy zespołu. Nie zdążyłam spisać opowieści p. Wojtka o nim i zespołach, w których grał, nie zdążyłam mu pomóc w organizacji jubileuszu. Pożegnamy go, gdy państwo będziecie czytać ten felieton, 5 listopada. Dziś natomiast, gdy piszę te słowa, pożegnamy zmarłego 30 października p. Zdzisława Petrykowskiego, lekarza, wieloletniego szefa Polikliniki MSWiA w Ciechanowie, społecznika, prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża w Ciechanowie. Rok temu, gdy wraz z rodziną kwestowałam na cmentarzu przy ul. Płońskiej, szedł z córką i przez chwilę zatrzymał się, by powiedzieć nam dobre słowo. Nie zdążyliśmy porozmawiać o zmieniających się zadaniach PCK (wspierałam Oddział Rejonowy PCK w Pułtusku) i krwiodawstwie (od kilku lat jestem honorowym dawcą krwi), nie zdążyliśmy znaleźć wspólnych korzeni (nazwisko rodowe mojej mamy Jadwigi to Petrykowska, a u dziadków Haliny i Józefa Petrykowskich spędziłam dzieciństwo).

Jednych pożegnaliśmy, innych żegnamy w szczególnym czasie „obcowania" – poprzez pamięć, wspomnienia i modlitwę – żywych i umarłych. „Obcowania" poprzez uzyskanie odpustów zupełnych za zmarłych, jak przypomina Kościół katolicki, co można jeszcze uczynić do 8 listopada. Czasie wspominania. Szkoda, że jeszcze oni dołączyli do tych, do których już nie zadzwonimy, których już nie spotkamy, a którzy, mam nadzieję, pozostaną w naszych wspomnieniach.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Dobre wiadomości, które otrzymasz, mogą dotyczyć twych wzajemnych stosunków z partnerem. Przed tobą rysują się również świetne perspektywy finansowe, niestety krótkotrwałe. Wykorzystaj ten czas do zrobienia wcale nie najmniejszych oszczędności.

BYK
Plany podróżne oraz wszelkie kontakty na odległość nie przysporzą teraz kłopotów. Będzie to również wspaniały tydzień na realizację planów osobistych i obieranie nowych celów. Możliwa jest niczym nie zmącona satysfakcja z własnego postępowania.

BLIŹNIĘTA
W najbliższych dniach twój konserwatyzm ustąpi nowatorskim poglądom twego bliskiego przyjaciela. Przeanalizujesz wszelkie plany i dojdziesz do wniosku, że nie wszystko, co już sprawdzone, jest najlepsze. W czasie weekendu - romantyczne spotkanie.

RAK
Najbliższy tydzień będzie się ciągnął w nieskończoność i trudno ci będzie określić jakiś konkretny cel. Weekend spędzisz we własnym domu, w spokojnej, a nawet leniwej atmosferze. Nie narzekaj na brak atrakcji - taki relaks wyjdzie ci na zdrowie.

LEW
W tym tygodniu wszystkie zaległe sprawy zawodowe zepchniesz na drugi plan. Ważna będzie dla ciebie rodzina, osiągniesz powodzenie w sferze pewnych decyzji wyjazdowych. Prawdopodobny jest więc jakiś wyjazd w sprawach dotyczących rodziny.

PANNA
Szczególnie ważne jest teraz, byś pamiętała o tym, iż każde działanie musi mieć trwałe, niepodważalne fundamenty. Budowanie czegokolwiek na kruchej podstawie jest bez perspektywy, a szansa na trwałość takich poczynań - żadna. W sprawach osobistych czeka cię niespodzianka.

WAGA
Jeśli nadal będziesz łączyła spotkania towarzyskie ze sprawami służbowymi, możesz być pewna, że osiągniesz powodzenie. Najbliższy weekend jest doskonałą okazją aby się o tym przekonać, zaprezentujesz cały swój urok osobisty - z pewnością wszyscy będą pod wrażeniem.

SKORPION
Tydzień może rozpocząć się sprzeczką na tle finansowym, ale atmosfera wkrótce się ociepli. W piątek poszukaj odprężenia w towarzystwie kogoś, kogo bardzo lubisz. W weekendowy wieczór twą uwagę przyciągnie fascynująca lektura lub dobry film.

STRZELEC
Twoje wysiłki, by osiągnąć sukces, zostaną teraz nagrodzone, zyskasz ogólny podziw, chociaż niektórzy nie będą się afiszować ze swym uznaniem. Na marginesie twojej uwagi znajduje się jakaś intymna, osobista sprawa, która w przyszłości nabierze wielkiego znaczenia.

KOZIOROŻEC
Najbliższy tydzień nie jest dobry na udzielanie jakichkolwiek pożyczek, nawet jeśli miałoby to wywołać wobec ciebie niechęć. Postaraj się przełożyć rozmowę o finansach na początek przyszłego tygodnia, wtedy planety będą sprzyjać obrotom pieniężnym.

WODNIK
Najbliższe dni wróżą dobre kontakty z najbliższym otoczeniem. Sprawy uczuciowe w znakomitej formie. Pod koniec tygodnia sprawy domowo - rodzinne wysuną się na pierwszy plan. Ogólnie tydzień będzie sprzyjać zakupom artykułów, potrzebnych domownikom oraz drobnym naprawom domowych urządzeń.

RYBY
Od początku tygodnia przyjemne nowiny, najprawdopodobniej związane z jakąś podróżą. I choć przez cały tydzień wisi nad tobą groźba stresów, wywołanych kłótnią z partnerem, zawsze istnieje szansa przedyskutowania spornej kwestii. Weź to mocno pod uwagę!

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 453720584d

KON-tekst

Tygrysy po przejściach

„Złamane, upokorzone zwierzęta... One nie wiedzą, że są tygrysami”.

Tak określiła zwierzęta z przejścia granicznego polsko-białoruskiego, przywiezione do poznańskiego zoo, jedna z pracownic ogrodu. To chyba najbardziej poruszające słowa o tygrysach, które przeżyły gehennę, jaką dla nich była podróż z Włoch do Rosji. Na szczęście przemyt, bo tak to należy nazwać, przerwany został na przejściu w Koroszczynie (woj. lubelskie).

Tygrysy, które nie wiedzą, że są tygrysami.

Kiedyś tygrys to był... tygrys. Największy, dziki, budzący podziw i strach ssak z rodziny kotowatych. Licznie występujący w całej Azji gatunek został zdziesiątkowany, a w niektórych regionach wręcz wytępiony przez człowieka. Polowano na te zwierzęta z różnych powodów: dla sportu lub pieniędzy, a dla niektórych było to hobby.

Podobno na wolności żyje jeszcze ok. 4 tysięcy tygrysów, najwięcej w Indiach, gdzie w niektórych regionach są one uważane za zwierzęta święte . Dorosłe samce ważą ponad 300 kg i mają ponad 3 m długości. Tygrys dobrze skacze, pływa, szybko biega. Poluje zwykle samotnie. Przy tym wszystkim jest pełen tego kociego wdzięku, ma fantastyczną, oryginalną barwę. I te oczy...

Niestety człowiek ma potrzebę nie tylko podziwiania dzikich zwierząt w ich naturalnym środowisku. Potrafi je hodować, a potem zabijać dla zysku, ale też dręczyć, i właśnie - upokarzać. Największe fermy hodowlane są w Chinach (podobno liczące ok. 7 tys. sztuk), w których rodzą i rozmnażają się tygrysy, krzyżowane hybrydy. Ich organy są bardzo pożądane w medycynie (aż nie chce mi się rozwijać tego wątku).

Tak okrutny los czekał zapewne całą dziesiątkę tygrysów (obojga płci), które najpierw „bawiły i straszyły” w jakimś cyrku na południu Europy, a następnie nielegalnie wysłano je do Rosji. Rzekomo do jednego z tamtejszych ogrodów zoologicznych. W nieludzkich warunkach stłoczone w klatkach, sponiewierane i wygłodzone tygrysy przebyły kilka tysięcy kilometrów przez Europę i dopiero służby graniczne Białorusi nie pozwoliły na ich dalszy transport (pytanie - dlaczego Polacy przepuścili je na tamtą stronę?).

O zajęcie się tygrysami zaapelował lekarz wet. pracujący na granicy, a odpowiedziało zaraz zoo w Poznaniu. Ta placówka, przy pomocy prywatnego ogrodu w Człuchowie, stanęła na wysokości zadania. Zabrała i profesjonalnie zajęła się fizycznie i psychicznie poranionymi zwierzętami (jedno z nich niestety nie przeżyło).

„Operację tygrys” obserwowała i sekundowała jej cała Polska. Widziała zaangażowanie pracowników oraz pełne emocji wypowiedzi i apele Ewy Zgrabczyńskiej, dyrektorki poznańskiego ogrodu zoologicznego. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że ten ogród w pełni zasługuje na miano „przyjaciela dzikich zwierząt”. I nie jest to żaden promocyjny slogan, ale fakt. Zoo w Poznaniu wielokrotnie dawało przykład skutecznego działania przeciwko nielegalnemu handlowi, cierpieniu zwierząt dzikich i egzotycznych oraz niszczeniu gatunków zagrożonych wyginięciem.

Teraz też nie zastanawiano się, czy pospieszyć na ratunek cierpiącym tygrysom, tylko jak to zrobić. Potrzebny był do tego odpowiedni sprzęt, środki finansowe wykwalifikowani pracownicy (jest szansa, że te środki się znajdą, bo rozwija się społeczna zbiórka pieniędzy na ten cel).

- Jesteśmy po to, żeby ocalać, to jest sens naszego istnienia dla zwierząt - podkreśliła Zgrabczyńska, dziękując swoim pracownikom i wszystkim ludziom w Polsce, którzy pomagali w całej operacji. Zaapelowała także o przyjęcie unijnych przepisów zakazujących wykorzystywania w cyrkach dzikich zwierząt. Obiecała, że tego nie odpuści, wkrótce wybiera się w tej sprawie do Brukseli.

RYSZARD MARUT

Tygrysy powoli dochodzą do siebie. Otrzymały nowe „papiery” (dotychczasowe były sfałszowane) i imiona. Prawdopodobnie pojadą do specjalnego azylu dla „zwierząt po przejściach” w Hiszpanii.

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Młody Ziuk

Ten film objrzałam w towarzystwie uczniów z Zespołu Szkół nr 23 w Warszawie i zrazu byłam tym przerażona, jako że na sali oprócz mnie było może jeszcze tylko z 5 dam w mocno przejrzałym wieku. Wyboru jednak nie było, bo tego dnia był to jedyny seans w całej Warszawie i na domiar złego tylko w godzinach przedpołudniowych. Na film, jak widać, oprócz zapędzanych do kina uczniów Warszawa nie wali.

Obawiałam się jednak niepotrzebnie, bo młódź była grzeczna i nawet znienawidzony przeze mnie zapach pop cornu dochodził tylko gdzieś z daleka.

Pańszczyzna z historii, czyli obejrzenie filmu “Piłsudski” w reżyserii Michała Rosy, jednak ciężka dla uczniów nie była. Co prawda, ja osobiście słyszałam tylko połowę dialogów w tym filmie i nie wiem, czy była to sprawa kiepskiego sprzętu w wiekowym kinie “Luna”, czy polskie filmy tak już mają, że słychać na nich stuk łyżeczki na stole, a nie słychać słów osoby pijącej herbatę, w dodatku gdy ma wąsy i czytanie z ruchu warg jest utrudnione. Mijają lata, technika robi cuda, a dialogi w polskich filmach nadal niesłyszalne…

Film młodzieży mógł się podobać, mimo tego że mało w nim fajerwerków w postaci efektownych, pirotechnicznych akcji: wylatujących w górę postaci, budynków czy mostów, chociaż i tu jeden z najwierniejszych przyjaciół Piłsudskiego Walery Sławek (postać w naszej historii raczej tragiczna, bo popełnił samobójstwo w 1939 r.) podczas prób z bombą karbonitową traci prawe oko, słuch, kilka palców u rąk i zostaje oszpecony na twarzy.

W tym filmie jednak reżyser pokazał Piłsudskiego nie jako “Dziadka” w słynnej maciejówce, ale jako młodego, często porywczego człowieka, który stara się wyzwolić ducha w narodzie do walki o niepodległość. Początkowo działa w PPS-ie, bo to była wtedy jedyna sprawna i mobilizująca do czynu organizacja. Potem jednak doprowadza do rozłamu i tworzy Organizację Bojową PPS.

I co tu dużo gadać, działa w tamtym czasie jak terrorysta, watażka niemal...

Organizacja Bojowa PPS zdobywała fundusze na działalność konspiracyjną, napadając na urzędników i wojskowych, rabując banki, pociągi, urzędy gmin. W 1908 r. napadła na pociąg w Bezdanach niedaleko Wilna. Grupa, w której znalazło się czterech przyszłych premierów Polski, a przewodził jej Piłsudski, zrabowała 200 tys. rubli oraz kosztowności. Te ostatnie razem z Aleksandrą zakopali w lesie, natomiast paczki banknotów przymocowali do ciała i pojechali do Kijowa. - Na wszelki wypadek, gdyby nas rewidowano, mieliśmy ze sobą cyjanek potasu - wspominała Szczerbińska, późniejsza druga żona Piłsudskiego.

Postać Piłsudskiego w tym filmie odtwarza Borys Szyc, który - nawiasem mówiąc - nigdy wcześniej z tą osobą mi się nie kojarzył i jak twierdzi wielu recenzentów to najmocniejszy punkt tego filmu. Nie wiem, ale obojętnie kto by tej postaci nie zagrał musiałby zyskać sympatię widzów. Po prostu Piłsudski miał w sobie to coś, nazywane dziś charyzmą, że przyciągał do siebie ludzi, a szczególnie kobiety.

“Średniego wzrostu, ale przystojny i zgrabny, o magnetycznym spojrzeniu szaroniebieskich oczu, ujmującej osobowości i żywej inteligencji” – tak młodego Józefa Piłsudskiego opisała we wspomnieniach jego druga żona Aleksandra. Piłsudski bez wątpienia należał do tej kategorii mężczyzn, którzy, choć pozbawieni urody filmowego amanta, po prostu się podobali. Co więcej, prawdopodobnie był przyczyną samobójstw dwu kobiet, bo niestety wiernością nie grzeszył. Najbardziej kochał jednak swoją matkę i Polskę. Sama dopiero teraz się dowiedziałam, że Piłsudski gotów był duszę diabłu zaprzedać, byleby kraj odzyskał niepodległość. Jeździł nawet do Japonii, proponując utworzenie tam Legionu Polskiego w zamian za wywiadowcze informacje dotyczące Rosji.

Piłsudski to wielka i złożona postać. I niewątpliwie wciąż czeka na wielki film...

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 45

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściejennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 43 „Nawet gazela nie zapomina swojej matki”.

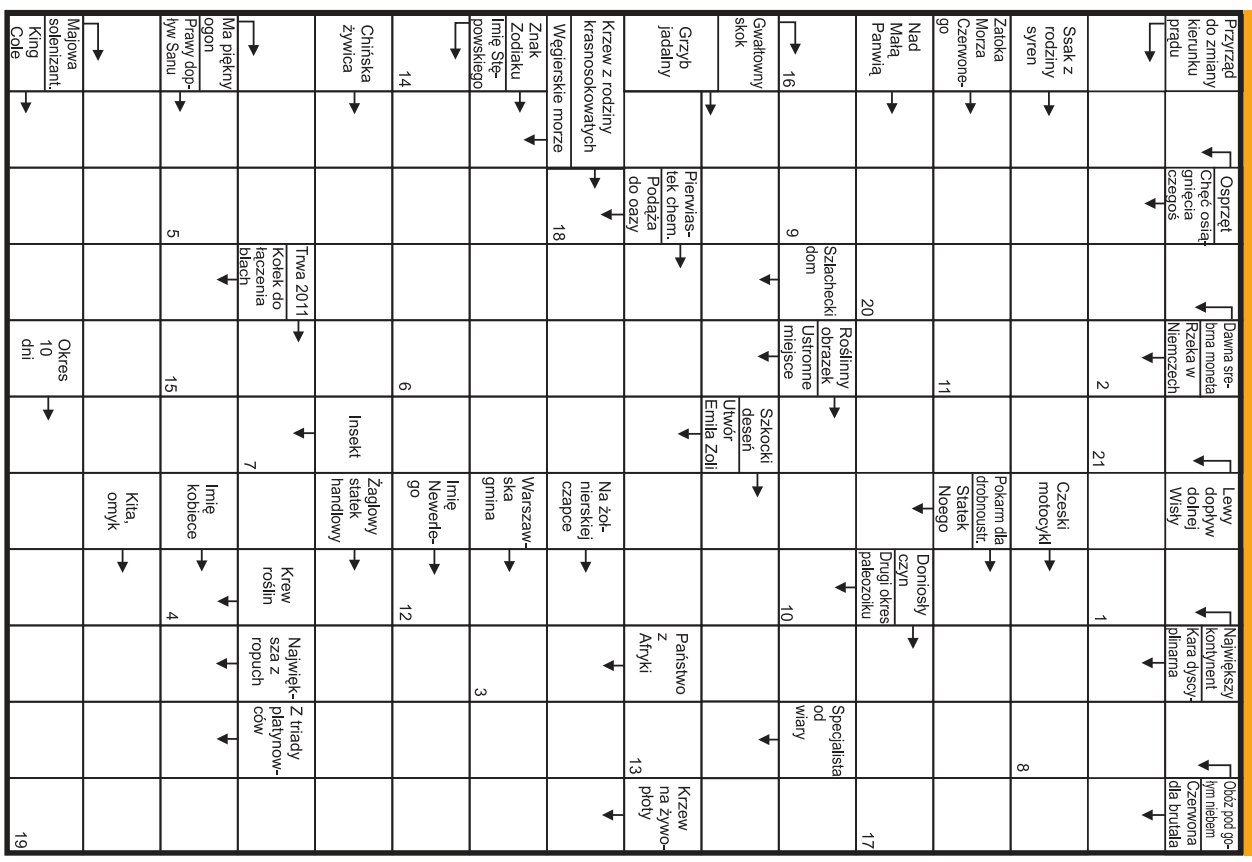

eprasa.pl 453720584d

Miejsce przyjazne dla dzieci

Rozmowa z Ewą Długoszewską, p.o. dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Płońsku

*** Co skłoniło panią do podjęcia decyzji o przyjęciu stanowiska pełniącej obowiązki dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej?**

- To była zdecydowanie jedna z najtrudniejszych decyzji w moim zawodowym życiu. Obawiałam się zmiany charakteru pracy i ograniczenia bezpośrednich spotkań z pacjentami, głównie z dziećmi. Przedtem pracowałam jako psycholog, logopeda, prowadziłam także prywatny gabinet. Dawało mi to wiele radości i satysfakcji. Moje poprzednie doświadczenia zawodowe, a przede wszystkim fakt, że praca w poradniach psychologiczno-pedagogicznych była mi bardzo bliska, zaważyły o podjęciu wyzwania.

*** W przeszłości była pani psychologiem, pedagogiem, logopedą i nauczycielem wspomagającym. Proszę opowiedzieć o swojej ścieżce zawodowej.**

- Pracę zawodową rozpoczynałam jako psycholog w jednej z poradni psychologiczno-pedagogicznych w Warszawie. Być może, gdyby nie względy rodzinne, pracowałabym tam nadal. Organizacyjnie zdecydowanie łatwiej było mi pogodzić pracę bliżej miejsca zamieszkania z pełnieniem ról rodzinnych. Później pracowałam w szkołach, poradniach, przedszkolach, pełniąc obowiązki psychologa i logopedy, okresowo również pedagoga szkolnego i nauczyciela wspomagającego. Współpracowałam też z Okręgową Komisją Egzaminacyjną jako autorka oraz recenzentka arkuszy egzaminacyjnych. Podejmowałam wiele aktywności i realizowałam je z pasją. Moja praca zawsze nierozerwalnie była związana z udzielaniem pomocy psychologicznej i działaniami na rzecz uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

*** Ile osób korzysta z usług poradni i z jakimi problemami się do was zgłaszają?**

- Aktualnie z usług poradni korzysta około 2.000 dzieci rocznie. Najczęściej są to osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, specyficznymi trudnościami w nauce, trudnościami emocjonalnymi i deficytami w rozwoju mowy.

*** Jakie badania przechodzą dzieci przychodzące do poradni?**

- Postępowania diagnostyczne uwarunkowane są zgłaszanymi przez rodziców dzieci potrzebami. Ważną część diagnozy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Płońsku stanowią badania dla potrzeb orzecznictwa specjalnego, indywidualnego nauczania oraz wczesnego wspomagania rozwoju dzieci. W poradni przeprowadzamy także między innymi badania: rozwoju psychomotorycznego dzieci młodszych, gotowości szkolnej, przyczyn trudności szkolnych, w tym specyficznych trudności w uczeniu się, takich jak dysleksja, dysortografia, dysgrafia, dyskalkulia, badania logopedyczne, procesów integracji sensorycznej, uwagi słuchowej, przyczyn trudności emocjonalnych i wychowawczych dzieci oraz predyspozycji zawodowych.

*** Czy liczba dzieci z różnego rodzaju problemami w ostatnich latach wzrosła czy zmalała?**

- Mam poczucie, że niestety wzrosła. Chcę wierzyć, że zgłaszanie większej liczby dzieci do poradni wiąże się ze wzrostem tolerancji społeczeństwa i rozwojem świadomości wśród rodziców. Orzecznictwo i opiniowanie przez poradnię oraz zalecenia kierowane do placówek, w których dzieci się uczą, niewątpliwie przyczyniają się do zapewnienia im terapii w szkołach, przedszkolach i innych placówkach oświatowych. Pozwalają im na zdobywanie wiedzy dzięki dostosowywaniu wymagań szkolnych do ich potrzeb i możliwości.

*** Czy ma pani jakieś pomysły, które chciałaby wdrożyć w najbliższej przyszłości?**

- Pomysłów, które chciałabym wdrożyć w poradni, rodzi się wiele. Aktualnie skupiamy się na wydawaniu na czas dokumentów, ponieważ w momencie przejmowania przeze mnie poradni były zaległości. Mam na myśli orzeczenia i opinie, które rodzice otrzymywali z opóźnieniem. Zmiany dotyczą głównie organizacji pracy poradni oraz działań związanych z ochroną danych osobowych. Jest to również zgodne z oczekiwaniami organu prowadzącego i zaleceniami poaudytowymi, jakie dostaliśmy w lipcu 2019 r., a nie zostały one wykonane. Z czasem wyobrażam sobie Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Płońsku jako miejsce, w którym w większym zakresie odbywa się terapia będąca odpowiedzią na zgłaszane potrzeby rodziców i placówek z rejonu powiatu. Chcę też zmienić poradnię pod względem wizualnym, by była miejscem przyjaznym i wzbudzającym poczucie bezpieczeństwa u dzieci nas odwiedzających. W końcu dla nich jesteśmy.

Rozmawiał PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Klub Seniora w Dzboniu (gm. Opinogóra)

Spotykają się, jeżdżą na wycieczki

Od prawie roku w Dzboniu (gm. Opinogóra) działa Klub Seniora. Powstał w ramach rządowego programu „Senior+" w budynku dawnej szkoły podstawowej. Dzięki dotacjom wyremontowano i umeblowano parter. Urządzono tam sześć mniejszych i większych pomieszczeń, m.in. kuchnię, salę do ćwiczeń fizycznych, pokój telewizyjny i łazienkę.

- Pomysł utworzenia w naszej gminie Klubu Seniora narodził się w 2017 r. Postanowiliśmy na jego siedzibę przeznaczyć budynek po zlikwidowanej kilkanaście lat temu szkole w Dzboniu, bo nie znalazł się chętny na jego kupno, więc nie był do niczego wykorzystywany - mówi wójt gminy Opinogóra Piotr Czyżyk.

Zainteresowanie członkostwem w klubie przerosło oczekiwania. W krótkim czasie zapisało się doń 60 osób ze wszystkich zakątków gminy. Byłoby ich jeszcze więcej, gdyby w pewnym momencie – ze względu na brak miejsca - nie zakończono zapisów. Kilkanaście osób trzeba było wpisać na listę rezerwową.

Klub czynny jest od poniedziałku do piątku od godz. 10.00 do 16.00.

- W klubie organizowane są różnorodne zajęcia, takie jak ćwiczenia rehabilitacyjno-ruchowe, warsztaty kulinarne, malarskie i muzyczne, a także spotkania z lekarzem, dietetykiem i kosmetyczką. Wyjeżdżamy też na wycieczki krajoznawcze, rajdy rowerowe, do kina i teatru – mówi szefowa klubu Małgorzata Kołakowska, która też jest seniorką.

Do tej pory członkowie klubu uczestniczyli w 3 rajdach rowerowych i 5 wycieczkach krajoznawczych. Byli m.in. w Czerwińsku nad Wisłą, Płocku, Krakowie, Częstochowie, Nieborowie, Żelazowej Woli, Lublinie, Nałęczowie, Kozłówce, Zamościu i Kazimierzu Dolnym.

Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia muzyczne prowadzone przez instruktora Roberta Bartołda.

Wiele imprez odbywa się także w siedzibie klubu. Seniorzy swoim kolegom i koleżankom, którzy obchodzą okrągłe rocznice urodzin (60., 65., 70. itd.), organizują jubileuszowe przyjęcia.

Pod koniec października w klubie w Dzboniu zorganizowano obchody Europejskiego Dnia Seniora. Z tej okazji wystąpili tu z recitalem znani z telewizyjnej „Szansy na sukces" artyści Julia Węgrowicz i Marek Połynko, którzy zaśpiewali kilkanaście polskich i zagranicznych szlagierów na temat miłości.

Przed koncertem wszyscy chętni mogli zbadać poziom cukru we krwi i dowiedzieć się od lekarza, jak objawia się cukrzyca. Z możliwości tej skorzystało 78 osób.

W tym roku chcą jeszcze zwiedzić Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, zorganizować zabawę andrzejkową i spotkanie wigilijne.

KK

Zdjęcia na stronie internetowej „TC".

Żuromin

Dzieli ich rów

W Żurominie przy ul. Lidzbarskiej płynie mały ciek wodny, zwany także rzeką Lutą, choć rzeki od dawna nie przypomina. Rów jest bardzo zaniedbany, mnożą się wokół niego gryzonie. |W tej sprawie interweniowała radna powiatu, jednak do tej pory nikt nie zajął się problemem.

Na początku lipca radna powiatu Alicja Gajewska złożyła wniosek do Starostwa Powiatowego w Żurominie o zajęcie się odcinkiem rzeki Luty, w którym zwraca się o wycięcie krzewów i chwastów porastających oba brzegi. Podkreśla także problem mnożących się w okolicy szczurów.

„Mieszkańcy sąsiednich budynków skarżą się na inwazję gryzoni, które coraz częściej można spotkać na terenie nieoczyszczonej rzeki Luty" – czytamy w piśmie skierowanym do przewodniczącego Rady Powiatu Mirosława Różańskiego.

W piśmie pojawia się również wzmianka, że teren ten podlega inspektoratowi w Żurominie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie Oddział w Ciechanowie.

Starostwo w celu wyjaśnienia sytuacji 5 lipca zwróciło się do Nadzoru Wodnego w Żurominie PGW Wody Polskie z zapytaniem, kto odpowiada za oczyszczanie tego odcinka Luty. W odpowiedzi napisano, że „spółka nigdy nie zajmowała się konserwacją tego rowu, ponieważ konserwacja ciąży na właścicielu", a jako właściciela podano Skarb Państwa. Innego zdania było PGW Wody Polskie, które jako organ odpowiedzialny wskazało właśnie miejscową spółkę wodną. Jednak w związku z taką odpowiedzią żuromińskiej spółki radna ponownie zwróciła się do Starostwa Powiatowego w Żurominie 6 sierpnia br., zamieszczając wzmiankę, że zgodnie z „Raportem o stanie powiatu żuromińskiego za rok 2018" organem reprezentującym Skarb Państwa w sprawach administrowania nieruchomościami w powiecie żuromińskim jest starosta, obecnie Jerzy Rzymowski. Skierowała także ponowną prośbę o zajęcie się tym tematem na prośbę zaniepokojonych mieszkańców.

Co zrobić, żeby pozbyć się problemu?

Wydawałoby się, że po dokładnym określeniu właściciela terenu, który odpowiada za jego stan, starostwo zajmie się tym problemem, w końcu oczyszczenie rowu to nie budowa autostrady. Tymczasem nastąpiło kolejne odbicie piłeczki. Alicja Gajewska otrzymała odpowiedź, w której samorząd powiatowy poinformował ją o wpłynięciu do urzędu pisma z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości, Placówka Zamiejscowa w Ciechanowie informujące o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie nabycia przez gminę Żuromin problematycznej działki, na której jest rzeczony rów. Kolejne pytania radna powinna więc kierować do UGiM w Żurominie.

W piśmie Alicji Gajewskiej z dnia 8 października do przewodniczącego rady czytamy, że władze miasta nie mają pojęcia o nabyciu rowu przy ul. Lidzbarskiej i nie było na ten temat żadnych rozmów. Radna nie odpuszczała i podkreśliła, że nawet w trakcie postępowań administracyjnych obowiązek uprzątnięcia terenu spoczywa na starostwie.

W ostatnim piśmie do radnej z 17 października samorząd powiatu informuje, że starostwo nie posiada środków finansowych ani możliwości technicznych i organizacyjnych, żeby rowem administrować. Co ciekawe, w dalszej części tego pisma ze starostwa czytamy, że Mazowiecki Urząd Wojewódzki Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Ciechanowie „poinformował Starostwo Powiatowe o konieczności wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia przedmiotowego rowu przez gminę Żuromin" i że postępowanie jest na wstępnym etapie, a samorząd miejski będzie informowany o wszelkich działaniach.

Gmina nic nie wie

Czyli na koniec dowiadujemy się, że postępowanie jeszcze nawet nie zostało wszczęte. To nie pierwsze przerzucanie się problemem pomiędzy żuromińskim starostwem i magistratem.

Pisaliśmy już dwukrotnie o problemie z dzikim wysypiskiem w miejscowości Dębsk. Niedługo minie rok, a nic w tej sprawie nie zostało poczynione. Właścicielem działki jest Wspólnota Wsi Dębsk, której członkowie są nieznani. Wspólnota podlega pod starostwo, jednak samorząd powiatu przerzuca odpowiedzialność na gminę, dlatego magistrat poczynił już kroki prawne w kwestii wykupu tej działki i trwałego rozwiązania problemu. Największą przeszkodą wydaje się jednak ustalenie jej obecnego właściciela.

Wracając do tematu zaniedbanego rowu, teren ten jest nadal zarośnięty i nadal mnożą się tam gryzonie, a na działania organu odpowiedzialnego najwidoczniej nie ma co liczyć.

kuj

eprasa.pl 453720584d

– 30 lat doświadczenia

Ciechanowska spółka Farbex Krzysztof Tarkowski i Wspólnicy istnieje na rynku od 30 lat. Już w 2003 roku zaliczono ją do grupy najbardziej dynamicznie rozwijających się firm.

Dziś w kilku miastach dysponuje ponad 20 tysiącami metrów kwadratowych powierzchni sprzedażowej i magazynowej, a swoje towary dostarcza do około 300 punktów detalicznych.

- Zaczynaliśmy skromnie od sklepu meblowego. Spółkę zarejestrowaliśmy ze wspólnikiem Jackiem Martelą 15 grudnia 1989 roku, a miesiąc później otworzyliśmy sklep, do którego przywoziliśmy meble z fabryki w Swarzędzu – opowiada prezes Krzysztof Tarkowski.

Wspomina, że w „Tygodniku Ciechanowskim" znalazł ogłoszenie spółki z Gliwic, która poszukiwała kontrahenta do sprzedaży swoich odczynników chemicznych. Do Ciechanowa przyjechał jej przedstawiciel i nawiązana została współpraca. Nabywcami tych preparatów były szpitalne laboratoria z Ciechanowa, Mławy, Makowa Mazowieckiego i innych okolicznych miast. A ponieważ wtedy na lokalnym rynku brakowało wielu towarów, więc Farbex - w odpowiedzi na zapotrzebowanie - w 1993 roku rozpoczął sprzedaż farb. Jego firmowy sklep mieścił się wówczas przy ul. Zagumiennej w Ciechanowie. Rok później firma poszerzyła swoją ofertę o glazurę i terakotę i otworzyła oddzielny salon z tym asortymentem przy ul. Wojska Polskiego. Sprzedawany towar sprowadzany był prosto od producentów, np. farby przywożono z Włocławka. Rynek był wtedy niezwykle chłonny, więc z jego zbyciem nie było żadnych problemów.

- W pierwszych latach nasza firma rozwijała się bardzo dynamicznie. Działo się to tak szybko, że pojawiły się problemy magazynowe. Zniknęły one dopiero po zakupie od syndyka magazynów przy ul. Śmiecińskiej. Kolejnym naszym posunięciem było otwarcie w kwietniu 1999 roku sklepu przy ul. Pułtuskiej w Ciechanowie, gdzie do dziś mieści się główna siedziba naszej firmy. To był jeden z pierwszych tego typu sklepów wielkopowierzchniowych w kraju. Sukcesem okazał się pomysł oferowania różnorodnego asortymentu w jednym miejscu. Przyjeżdżali do nas przedsiębiorcy z innych miast, żeby zobaczyć, jak to zrobiliśmy – wspomina nasz rozmówca.

Farbex od początku jest spółką ze stuprocentowym polskim kapitałem. Zatrudnia około 160 osób. Zajmuje się dystrybucją m.in. farb, lakierów, glazury, materiałów budowlanych, chemii gospodarczej, artykułów wyposażenia wnętrz, narzędzi. Firma ma sklepy i hurtownie nie tylko w Ciechanowie, ale także w Mławie, Bartoszycach i Łomży. Po zawarciu odpowiednich umów spółka stała się autoryzowanym regionalnym przedstawicielem znanych na rynku firm z branży budowlanej i wykończeniowej.

Prezes Tarkowski pytany o atuty Farbexu bez wahania odpowiada, że do największych należy zaliczyć świetną znajomość rynku i doświadczoną kadrę. Firma stara się przyciągnąć klientów przede wszystkim dobrą jakością towarów i fachowym doradztwem. Dostosowując się do nowych potrzeb, sklep prowadzi sprzedaż towarów także poprzez swoją stronę internetową. Wiadomości o nowych produktach i promocjach zamieszcza na swojej stronie na Facebooku, a także w wydawanej przez firmę gazetce.

Prywatnie prezesa cieszy zaś zwłaszcza to, że prowadzeniem biznesu zainteresował swoje córki, które pracują razem z nim i wspierają go, służąc radą i pomocą.

Prezesa Krzysztofa Tarkowskiego wspierają w prowadzeniu biznesu jego córki

Pamiątkowe zdjęcie załogi Farbexu przed sklepem przy ul. Pułtuskiej

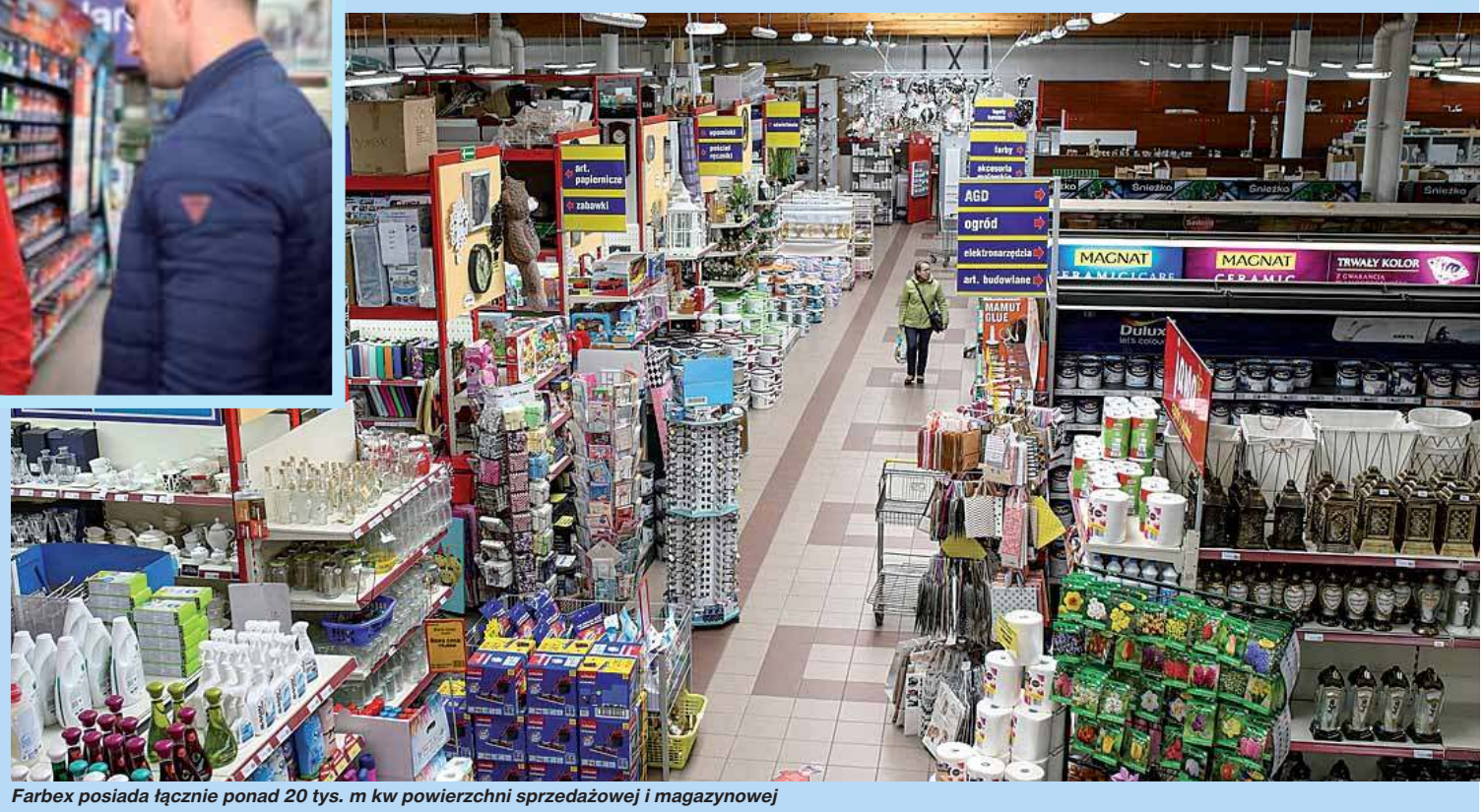

Farbex posiada łącznie ponad 20 tys. m kw powierzchni sprzedażowej i magazynowej

eprasa.pl 453720584d

SEZON JESIENNY ROZPOCZĘTY!

STIHL

CAŁY ASORTYMENT NA RATY 0%
BEZ PROWIZJI, BEZ ODSETEK,
BEZ PIERWSZEJ WPŁATY

EKSTRAKLASA STIHL OFICJALNY PARTNER

CRÉDIT AGRICOLE RATY 0% RRSO

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 21.08.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez bank dokumentów znajduje się na: www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży partnerów. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Oferta ważna od 14.09. do 30.11.2019 r.

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms

INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

Gabinet Masażu

Łukasz Siwanowicz

oferuje masaże lecznicze falę uderzeniową na:
ostrogi piętowe, halluxy, łokieć tenisisty, bóle barku, kręgosłupa, bioder, kolan
tel. **668 371 181**

www.masazeciechanow.pl

FC-164

POGOTOWIE KANALIZACYJNE

Zakres usług:
- udrażnianie kanalizacji ciśnieniowo WUKO, mechanicznie
- wideo monitoring kanalizacji
- usługi świadczymy dla budynków Użyteczności Publicznej
- budynki Wspólnot Mieszkaniowych
- zakłady produkcyjne, myjnie samochodowe, klienci indywidualni

Na rynku działamy od 2005 roku.
Tel. 602 872 248

FCP-326

Bezpieczna **pożyczka**
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
EKSPRESOWA
Pożyczamy nawet do 5000 zł
Gotówka w 1 dzień
Wystarczy dowód
Maksymalne RRSO 689%
SPRAWDŹ NAS!
797-705-110*
*Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

BAUER bpc PRINT CIECHANÓW

Bauer Print Ciechanów Sp. z o. o. Sp.k.
w Ciechanowie

zatrudni pracownika na stanowisko:

OPERATORA WÓZKA JEZDNIOWEGO

WYMAGANIA:
- **uprawnienia do kierowania wózkiem jezdniowym**
- **doświadczenie w pracy na stanowisku operatora wózka**

Przed wysłaniem aplikacji prosimy zapoznać się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych dostępną pod adresem: http://bauerdruk.pl/rodo-bpc/

CV prosimy przesyłać na adres:
Bauer Print Ciechanów Sp. z o.o., Sp.k. 06-400 Ciechanów, ul. Niechodzka 25,
lub mail: **wieslawa.kruszynska@bauer.pl**

Informujemy, że skontaktujemy się jedynie z wybranymi kandydatami. Nadsyłanych dokumentów nie odsyłamy.

Administratorem danych osobowych jest Bauer Print Ciechanów Sp. z o .o., Sp.k. z siedzibą w Warszawie przy ulicy Motorowej 1, kontakt: Bauer Print Ciechanów Sp. z o.o., Sp.k, 06-400 Ciechanów, ul. Niechodzka 25, lub rodo.bpc@bauer.pl

FCP-187

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCH" w Raciążu

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

Przedmiotem sprzedaży jest lokal sklepowy Nr 4 w Raciążu ul. Piłsudskiego 2 o pow. 117,90 m^2 wraz z częścią działki 11790/518922 KW PL1L00040639/1 na zasadach prawa spółdzielczego mieszczący się w bloku mieszkalnym

WARUNKI PRZETARGU
1. Cena wywoławcza – 350000 zł brutto
2. Minimalne postępowanie w przetargu 3500 zł.
3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 40.000 zł przelewem na konto BS Raciąż 63 8233 0004 0000 0286 2001 0004 do dnia 18.11.2019 .
4. Przetarg odbędzie się dnia 20.11.2019r o godz. 10-ej w biurze G.S Raciąż ul.Płocka 33
5. Sporządzenie aktu notarialnego do 15.12.2019 r, i przekazanie lokalu 31.12.2019 r
6. Przystępujący do przetargu przedstawi dowód wpłaty komisji przetargowej
7. Wadium wpłacone zalicza się na poczet zakupu .
8. Wadium przepada na rzecz G.S w razie uchylenia się i odstąpienia od zawarcia aktu notarialnego.
9. Koszty notarialne ponosi kupujący .
10. Pozostałą należność kupujący wpłaci na konto GS „SCH" w Raciążu na 3 dni przed sporządzeniem aktu notarialnego .
11. Zarząd zastrzega sobie unieważnienie przetargu , odwołanie oraz przerwanie go w każdym czasie bez podania przyczyn i bez jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych

Dodatkowych informacji można zasięgnąć w biurze G.S Raciąż ul. Płocka 33 lub tel. 23/6791067 i 509894757

ZARZĄD

FCP-186

Syndyk masy upadłości Spółki TEAM – ROL Sp. z o.o.

ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki ruchomości upadłego

Przedmiotem sprzedaży jest wyposażenie biurowe (meble biurowe, zestawy komputerowe, drukarki, skanery) o łącznej wartości 5.742,00 zł netto, znajdujące się w biurze Spółki w Ciechanowie przy ulicy Parkowej 61.

Szczegółowy wykaz sprzedawanych ruchomości znajduje się w kancelarii syndyka w Płocku przy ulicy Sienkiewicza 67 lok. 21.
Wykaz może zostać przesłany również na wskazany adres e-mail osób zainteresowanych zakupem.
Informacje można uzyskać pod numerem telefonu 602 415 326 lub na stronie internetowej www.syndykplock.pl
Oględziny przedmiotu przetargu po uprzednim uzgodnieniu terminu telefonicznie – nr tel. 602 415 326.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach na adres:
Syndyk masy upadłości Spółki TEAM - ROL Sp. z o.o. ul. Lipowa 14, 09-408 Płock
z dopiskiem: *„Przetarg"* do dnia **14 listopada 2019 r.** (decyduje data wpływu).
W przypadku niedochowania powyższego warunku oferta nie będzie rozpatrywana.

FCP-188

P.H.U. **OK-BUD**
Tel. 502 159 906

Usługi:
- koparko-ładowarką,
- minikoparką,
- koparką obrotową.

Transport:
- samochody 3-, 4-osiowe.

Kruszarka, wykopy, roboty ziemne.

ATRAKCYJNE CENY!

FN-201

eprasa.pl 453720584d

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustardy nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0159/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-1150/19

Dom za 160 000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
fcp-3

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo - usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, budynki jedno i wielorodzinne, pełna obsługa z formalnościami.
Tel. 607 147 537
59248-IP1598

Zatrudnię do tynków i posadzek z doświadczeniem. 606 398 360
59248-Z612

Wykończenia wnętrz: glazura, terakota, malowanie dachów, ścian, płyty g/k - solidnie. Tel. 506 869 227
59248-IP1607

Krycie dachów blachodachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-IP1608

Stemple budowlane. 506 557 577
59248-Z613

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie.
602 842 374
PC-02740/19

Leczenie uzależnień: alkoholizm, narkomania, depresja. Klinika Medox, 781 665 050, 22 785 58 62
PC-02707/19

MOTORYZACYJNE

Autokasacja.
604 534 590
FC-1280/19

Sprzedam Fiata Punto 2 diesel.
508 760 512
RM-388

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Volvo XC 70 Cross Country, 2007. 602 716 963
PC-02739/19

Sprzedam Renault Laguna II 1,9 diesel, rok produkcji 2004.
784 487 032
PC-02757/19

Sprzedam Opla Astrę 5, 2018 r., 200 KM. 696 479 560
PC-02767/19

REKLAMA W TYGODNIKU **5 listopada 2019 r.**

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

NAUKA

Nauka jazdy. 503 092 611
PC-02643/19

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-02676/19

Ucz się angielskiego z native speakerem. 512 732 562
PC-02730/19

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działki budowlane 5 km od Ciechanowa przy drodze powiatowej Ciechanów-Gołotczyzna. 606 928 422
PC-02732/19

Do wynajęcia super atrakcyjne mieszkanie M-3, centrum Ciechanowa. 662 536 344
PC-02706/19

Działki mieszkalno-usługowe.
601 954 943
PC-02715/19

Sprzedam posesję 3 ha, Ciechanów. 508 170 352
PC-02716/19

Sprzedam M-4 59,5 m², I piętro, ul. Asnyka. 736 966 007
PC-02679/19

Sprzedam siedlisko, Sułkowo Polne.
510 529 977
PC-02525/19

MECH-BUD
www. mech-bud. pl
PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA
BUDOWLANE I DROGOWE

PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

Wójt Gminy Grudusk
informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grudusk
w dniach od 31.10.2019 r. do 20.11.2019 r.
podany został do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości gruntowej nr 93/4,
obręb Rąbież Gruduski przeznaczonej do dzierżawy
w trybie bezprzetargowym.

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Stancja. 23 672 21 27
PC-02689/19

Kawalerka. 607 440 855
PC-02700/19

Stancja. 692 429 511
PC-02645/19

Pokój. 881 406 640
PC-02671/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-02611/19

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m².
510 833 316
PC-02581/19

Sprzedam działki budowlane, ul. Bielińska 14A, Ciechanów.
603 432 048
PC-02193/19

Sprzedam działki budowlane w Sochocinie. 602 716 963
PC-02736/19

Sprzedam uzbrojone działki budowlane w Niestumiu.
606 898 054
59248-M1049

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-355

Wynajmę lokal usługowo-handlowy 35 m², Osiedle Młodych.
500 224 235
RM-398

Kupię nieruchomość, magazyn lub działkę pod działalność.
664 055 742
59248-Z610

Sprzedam dom w Kroczewie, gm. Załuski. Tel. 502 422 329
FN-324

Wynajmę dom w Konopkach.
517 235 028
RM-393

Wynajmę garaż w centrum Mławy.
608 462 512
RM-395

Wynajmę mieszkanie. 508 915 129
PC-02761/19

Sprzedam śliczne działki, media, zezwolenie na budowę. 601 954 943
PC-02743/19

Do wynajęcia 80 m² na magazyn.
579 930 117
PC-02744/19

Sprzedam piękny 60-letni las sosnowy pow. 1,55 ha. 665 267 369
PC-02747/19

Sprzedam działkę 20 a z budynkiem mieszkalnym do remontu, Grędzice. Atrakcyjna cena. 662 147 805
PC-02748/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-02750/19

Kupię kawalerkę w Ciechanowie.
784 487 032
PC-02753/19

Sprzedam M-3 52 m², Ciechanów.
504 709 769
FC-1439/19

Sprzedam mieszkanie 60 m², Ciechanów. 504 709 769
FC-1440/19

Wynajmę mieszkanie M-3 w Ciechanowie. 510 074 110
PC-02756/19

Sprzedam siedlisko z budynkami (możliwe raty). 600 664 723
RM-402

PRACA

Przyjmę do wykończenia domów lub mieszkań. 602 701 066
FC-1459/19

Gabinet masażu zatrudni masażystkę. 604 972 588, g.m.ciechanow@wp.pl
fcp-1

Spawacza zatrudni firma w Ciechanowie. 502 172 264
FC-1436/19

Kurs - pracownik ochrony.
607 989 155
FC-1413/19

Przyjmę do pracy brukarzy i pomocników. 608 164 160
RM-381

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
600 561 147
FE-148

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława Wólka, ul. Rynkowa.
500 224 235
RM-396

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym w Mławie, ul. Torfa Załęskiego. 500 224 235
RM-397

Zatrudnię krawcowe, Nasielsk.
Tel. 606 656 545
FN-333

Zatrudnię młodego pracownika fizycznego lub murarza chętnego do pracy. 500 167 449
FC-1379/19

Zatrudnię kierowcę kat. B z doświadczeniem na busa. Mile widziany emeryt lub rencista.
515 040 044, 500 167 449
FC-1379/19

Praca w gospodarstwie rolnym.
500 018 306
Mak-173a

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-399

Zatrudnię kierowcę C E do przewozu krajowego.
Tel. 604 059 891
59248-FR213

Praca w tartaku, stolarni, gmina Gzy.
Tel. 796 756 835
59248-ALT180

Zatrudnię do biura z dobrą znajomością języka angielskiego.
Tel. 505 106 378, 505 106 379
59248-Z606

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN, Chorzele.
Tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-M1051

Zatrudnię kierowców C+E - międzynarodówka. Możliwość przyuczenia. Tel. 505 116 901
FC-1323/19

Kierowcę kat. C+E, kraj.
604 414 197
FC-1348/19

Zatrudnimy kierowcę C+E na wywrotkę lub silos zbożowy.
Tel. 513 093 229 lub 511 496 792
FC-1374/19

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy).
509 241 676
PC-02665/19

Zatrudnię kierowcę C+E na spedycję krajową, Gołymin. 601 249 622
FC-1388/19

Przyjmę pracowników na budowę.
504 721 637
PC-02675/19

Zatrudnię do sprzątania w Niemczech kobietę i mężczyznę w średnim wieku. +49 1796 764235
PC-02694/19

Do rozbiórki z noclegiem.
571 424 878
FC-1411/19

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
PC-3730
Przyjmę ucznia

Garaże blaszane wzmocnione

eprasa.pl 453720584d

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

Odbiór trzody
Wszystkie strefy ASF.
Ciechanów
508 317 800
FC-1066

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON
Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

ROLNICZE

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489
FC-01318/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne, do zacielenia. 504 652 931
PC-02731/19

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127
PC-02720/19

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-02721/19

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-02722/19

Kupię wialnię, czyszczalnie Petcus. 883 945 511
PC-02723/19

Sprzedam jałówki hodowlane, kombajn ziemniaczany. 500 197 920
PC-02718/19

Sprzedam ziemniaki jadalne i na paszę. 797 436 789
PC-02705/19

Sprzedam podnośnik samochodowy 4-kolumnowy, śrutownik tłoczący do zboża. 698 500 792
PC-02695/19

Sprzedam zbiornik do mleka 3200 l z myjnią i odzyskiem ciepła, pelon 4-komorowy do pasz treściwych, dojarkę Sac 6 aparatów z samozciągaczami w komplecie, rozsiewacz nawozów Kverneland. 513 070 259
FC-1385/19

Sprzedam ziemniaki jadalne. 798 388 103, 502 380 388
PC-02686/19

Słomę, siano - tanio. 23 664 25 86
PC-02693/19

Sprzedam ziemię rolną w Rutkach Głowicach - 10,4 ha w jednym kawałku. Możliwość zabudowy siedliskowej. 602 639 482
FC-1405/19

Sprzedam pług 5-skibowy obrotowy, zbiornik 1500 l samomyjący, MTZ, Stara. 721 657 829
PC-02709/19

Sprzedam zbiornik do mleka Alfa Laval 1650 l samomyjący z odzyskiem ciepła. 501 547 077
PC-02711/19

Sprzedam Zetora 8145, Ursusa 914. 505 218 096
PC-02666/19

Sprzedam ogiera. 516 353 098
PC-02673/19

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-02662/19

Sprzedam 4 jałówki cielne, 2 byczki waga ok. 300 kg. 795 559 505
PC-02589/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01767/19

Sprzedam 1,24 ha ziemi, Rębowo, gm. Opinogóra. 502 086 568
PC-02606/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Korekcja racic. 698 723 520
FC-1154/19

Skup bydła Wiesław Głażewski. 602 475 417
FC-1156/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe. Bartołdy koło Przasnysza, 606 350 668
FC-1158/19

Sprzedaż materiału siewnego. 500 053 887
FC-1198/19

Kupię groch, peluszkę, grykę, proso, wykę. 732 791 068
59248-MCT394

Sprzedam ciągniki, pługi, szambiarki, agregaty, siewki, paszowóz, grubera, Bobcat, przetrząsarki, zgrabiarki i inne. 600 584 629
RM-390

Kupię ciągniki, prasy, ładowarki i inne maszyny, dobre i uszkodzone. 693 888 308
59248-PK1074

Kredyty dla rolników. 511 818 944, 504 380 129
59248-C161

Sprzedam 2 ha lasu. 602 716 963
PC-02737/19

Sprzedam C-330. 602 716 963
PC-02738/19

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam wysłodki mokre. 506 370 768
PC-02714/19

Sprzedam 3,5 ha, Bizona Super, 120 kul słomy. 518 150 682
PC-02735/19

Kupię ciągniki: Belarus, MTZ, Pronar, Zetor, Ursus, Farmtrac, prasy Sipma, Warfama, New Holland, beczki asenizacyjne, przyczepy. Tel. 883 760 108
FC-1354

Kupię kombajny: New Holland TC, Claas Dominator, ciągniki New Holland, Claas, Case Valtra, Massey Ferguson, Lamborghini, Same, Fendt, Deutz Fahr, Kubota. Tel. 501 504 723
FC-1354

Sprzedam jałówki. 510 155 969
FP-55

Brony, siewnik, wały, przyczepę, śrutownik, glebogryzarkę, siano. 502 384 132
FP-59

Sprzedam marchew odpadową, brudną nadającą się na pasze. 605 068 595
59248-PK1090

Sprzedam 5 ha ziemi wraz z siedliskiem lub samo siedlisko, Gotardy, gm. Gzy. Tel. 693 175 275
59248-Z609

Sprzedam pług 4-skibowy, rok produkcji 2006, kopaczkę elewatorową. 603 218 773
RM-363

Usługowe kombajnowanie kukurydzy na ziarno + transport. 513 767 443
FP-53

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-IP1599

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe - sprzedaż, montaż, zamiana, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-289

Sprzedam siano, słomę, C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT326

Sprzedam dwie kosiarki rotacyjne 1.85 m, pierwszy właściciel. Tel. 507 714 401
FN-330

Sprzedam 6 kół kompletnych 900/20 na 8 śrub. Tel. 785 052 007
FN-331

Sprzedam słomę w belach. 500 066 273
FE-145

Saletrzak CAN 1000 zł/t, kredytowanie 0%. Przewodowo, 502 222 515
59248-BST38

Ziemniaki Catania, zbiornik Alfa-Laval 650 l. 504 460 002
59248-A882

Sprzedam ciągnik C-360 i ładowacz Troll. Tel. 695 695 208
FN-338

Sprzedam krowy i zbiornik do mleka. Tel. 23 694 01 44
FN-339

Sprzedam siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-440

Sprzedam słomę w belach - 25 zł/szt., ciągnik Fendt 310 z Turem. Tel. 698 941 104
FN-441

Sprzedam 2 źrebówki. Tel. 511 510 195
FN-442

Sprzedam dwuosiowy rozrzutnik, Cyklopa, przyczepę 3 t, ciągnik John Deere z Turem 1130, spawarkę Migomat. Tel. 513 148 896
59248-Z611

SPRZEDAŻ PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH
Fortez
Pęchcin ul. Wrzosowa 1, 06-400 Ciechanów
509 161 372
www.fortez.pl

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

eprasa.pl 453720584d

Zaprasza do biur ogłoszeń

- **Ciechanów:**
  ul. Ściegiennego 2,
  tel. 23 672 26 55, tel./fax 23 672 44 96
  ul. Powstańców Wielkopolskich (Panorama)
- **Mława:**
  Biuro Turystyczne Mława Regiony,
  ul. Sportowa 12A, tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:**
  Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:**
  ul. Kościuszki 12, (kino Niwa),
  tel. 23 691 23 43
- **Przasnysz:**
  ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury),
  tel. 29 752 32 20
- **Żuromin:**
  pl. Józefa Piłsudskiego 27
  (Żuromińskie Centrum Kultury)

ROLNICZE

Sprzedam bardzo ładnego byka, LM 100% na rozpłodnika. Tel. 510 947 460 FN-334

Sprzedam ziemniaki paszowe i jadalne. Tel. 514 138 046 FN-336

Sprzedam zbiornik na mleko 700 l. 690 696 093 RM-386

Sprzedam bronę talerzową Unii Grudziądz półzawieszana 3,20 m, 2007 r. 511 739 386 PC-02769/19

Sprzedam agregat dojarki konwiowej Alfa Lawal. Tel. 514 433 609 FN-443

Sprzedaż ryb: karp, amur, tołpyga, lin. 602 399 656 FP-62

Sprzedam agregat. 660 744 936 Mak-177

Sprzedam wały posiewne, pługi 3-, 4-skibowe, talerzówkę, agregat uprawowy, przyczepę do bel. 695 016 242 Mak-176

Sprzedam przyczepę 6 t wywrot, podwójne burty, siewnik Poznaniak, 2003. 504 652 931 PC-02763/19

Kupię cielaki żarłaki. 504 652 931 PC-02764/19

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, słomę w belach 20 zł szt., siano 100 zł, prasę rolującą, stan bardzo dobry. 509 267 652 PC-02758/19

Sprzedam kombajn Bizon ZO-56, 1985, sieczkarnię do kukurydzy 2-rzędową Mengele. 535 435 350 FC-1441/19

Sprzedaż sprowadzonych ciągników. 602 191 777 FC-1416/19

Sprzedam zbiornik na mleko 320 l. 517 299 227 PC-02751/19

Sprzedam ziemię, gm. Regimin. 508 170 491 59248-BLT327

Sprzedam pszenżyto paszowe ok. 15 ton. 506 299 058 59248-BLT328

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185 FE-150

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247 FE-151

Sprzedam siano - kostka i słomę - kulka. 602 717 259 RM-401

Sprzedam grunty orne, Bogurzynek. 600 664 723 RM-403

Sprzedam jałówki cielne HF. 663 866 446 RM-404

RÓŻNE

Sprzedam drewno opałowe pocięte z jabłonki. Tanio. 505 505 187 RM-400

Sprzedam nowe prądnice elektryczne 20 i 15 KM. Tel. 695 646 818 FC-1438/19

Podejmę współpracę w zakresie montażu filmów video. 604 726 158 PC-02768/19

Sprzedam szczeniaki owczarka niemieckiego. 783 976 144 FE-149

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń Gazety Mławskiej Tygodnika Ciechanowskiego, które znajduje się **w Biurze Turystycznym Mława REGIONY** przy ul. **Sportowej 12 a (wejście od ul. Sienkiewicza)**, tel. **23 654 34 44**

Ogłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00.

Sprzedam jesiony, topole i olszyny. Tel. 604 898 932 FN-329

Drewno kominkowe z dowozem sprzedam. Tel. 531 606 703 FN-337

Sprzedam kuter masarski. Tel. 785 052 007 FN-332

Kupię starocie i antyki. Pocztówki, zdjęcia, monety, zegarki, motocykle, szable, bagnety, znaczki pocztowe, platery, medale itp. 791 132 916 59248-GP395

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-1010/19

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-1010/19

Choinki świerkowe hurtowo sprzedaje. Przasnysz, 608 720 315 PC-02453/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465 FC-0042/19

Sprzedam drewno opałowe. 501 336 210 PC-02599/19

Sprzedam topole - 8 sztuk. 23 664 25 86 PC-02692/19

Przyjmę reklamę przy nowej obwodnicy Ciechanowa. 504 808 515 PC-02697/19

Oddam kamienie, Ciechanów. 514 249 182 PC-02733/19

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka - cicha, domowa atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 PC-02618/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574 PC-02713/19

Przystojny kawaler 37 lat, pozna pannę. Tel. 509 267 655 59248-I333

USŁUGI

Adaptacja poddaszy, wykończenia wnętrz w pełnym zakresie - tanio, szybko, solidnie. Tel. 508 342 010 59248-IP1604

Naprawa ciągników, kombajnów u klienta. 533 715 983 FP-61

Układanie kostki brukowej i usługi koparko-ładowarką. 608 164 160 RM-392

Usługi minikoparką. 572 750 383 fcp-2

Remonty mieszkań - szybko, tanio, solidnie. 503 748 165 PC-02719/19

Drobne usługi hydrauliczne, malowanie mieszkań. 604 289 962 PC-02712/19

Kopanie, odmulanie stawów. 608 803 556 PC-02614/19

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056 PC-02674/19

Odnawianie mieszkań, gipsowanie, glazura, piaskowiec. 510 529 977 PC-02526/19

Serwis komputerów dojazd gratis. 602 336 396 PC-02585/19

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132 FC-1244/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047 FC-0493/19

Prawnik. 607 656 598 FE-147

Usługi koparko-ładowarką JCB. 503 016 555 FC-1414/19

Wróżenie. 602 842 374 PC-02273/19

Kopanie, odmulanie stawów. 606 177 083 PC-02397/19

Malowanie mieszkań. 509 292 614 PC-02351/19

eprasa.pl 453720584d